

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul.
Mostowa 17; w Grudziądzu, ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 22/23;
w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie;
8,95 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie; 10,00 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się

Telefony: Nr Zbiorowy 2650 (trzy przewody). — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 26

BYDGOSZCZ, środa dnia 1 lutego 1939 r.

Rok XXXIII.

O katolicką myśl i akcję społeczną.

Prawie równocześnie ukazały się w dwóch pismach o odrębnym charakterze artykuły, których sens da się doskonale uzgodnić. Katolicki tygodnik „Kultura“ (w Poznaniu) zamieścił w ubiegłym tygodniu obszerny artykuł p. Stanisława Turnaua na temat braku aktywności katolicyzmu. Autor twierdzi bardzo słusznie, że katolicyzm w rozwiązywaniu zagadnień społecznych spóźnia się zwykle „o jedną rewolucję“. Ku jego szkodzi wyprzedzają go inni i po swojemu walczą o zmianę stosunków w interesie upośledzonych. Przez to zyskują oczywiście wpływ na masę. Słusznie więc autor wytyka kołom katolickim — nie Kościółowi — brak ducha bojowego i niemrawość w sprawach społecznych. Brak zrozumienia dla tych spraw idzie tak daleko, że znana „Deklaracja Rady Społecznej przy Prymasie Polski w sprawie uwłaszczenia pracy“ spotkała się niestety z — obojętnością społeczeństwa katolickiego.

Uzupełnieniem niejako tych trafnych spostrzeżeń jest obszerny artykuł w młodokonserwatywnym dwutygodniku „Polityka“ pod tytułem: Za kulisami sprawy robotniczej. Napisał go p. Konstanty Turowski, jak z pracy jego wynika, doskonale znawca stosunków w robotniczych związkach zawodowych. Nakreśliwszy obszernie historię powstawania związków daje następnie ich charakterystykę i zajmuje się ich stanem obecnym.

Związki zawodowe organizacją swoją obejmują głównie robotnika, który tym większą odgrywać będzie rolę, im silniej Polska dążyć będzie do uprzemysłowienia. „O duszę robotnika toczy się walka“ — stwierdza p. Turowski i powołuje się na zdanie wielkiego biskupa Kettelera, jednego z największych twórców ruchu katolicko-społecznego, który powiedział: *Do tego należy przyszłość, kto rozwinie kwestię społeczną.*

Rozwiązać ją mają związki zawodowe, których mamy kilka. A więc socjalistyczne Związki klasowe, Zjednoczenie Zawodowe Polskie i Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe. Obok nich za czasów Bebewueru tworzono przy pomocy rozłamów w wymienionych organizacjach także związki sanacyjne. Tworzyli je Jędrzej Moraczewski, Malinowski Wojtek i inni. Nosiły one nazwy Związek Związków Zawodowych i Frakcja Rewolucyjna. Tworzenie ich odbywało się „za podatki i pieniądze“, przy pomocy przekupywania sekretarzy itp. Z chwilą upadku BB rozpadł się Z. Z. Z. zupełnie i znikł bez śladu. Na jego miejsce powstaje Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych, do którego wstępować muszą robotnicy zależni (w monopolach itp.).

Ruchy rozłamowe mocno zaszkodziły Związkowi klasowemu, ale od krwawych wypadków krakowskich (w r. 1936) znowu się dzwignęły, co wykazują ostatnie wybory. Mogła im naprawdę zaszkodzić tylko jakaś wielka myśl społeczna, „wielki śmiały program nowej sprawiedliwej Polski“, a nie małostkowa taktyka rozłamowa.

Najwięcej miejsca poświęca autor związkowi Z. Z. P. i Ch. Z. Z. jako ruchom zawodowym, opartym o program prawdziwie chrześcijański. One to sprawiły, że na terenie województw zachodnich skutecznie wstrzymana została czerwona fala. Niestety pewne czynniki, mające władzę, bardzo gwałtownie ruchy te

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wielka dwugodzinna mowa Hitlera.

Goering został ponownie przewodniczącym Reichstagu.

Berlin, 31. 1. (PAT) Stolica Niemiec żyje pod znakiem obrad Reichstagu. Całe miasto przybrane zostało na rozkaz min. Fricka i Goebbelsa flagami.

Reichstag zebrał się w operze Krolla. Obecnie Reichstag składa się z 855 posłów, z czego po raz pierwszy bierze udział w zebraniu 73 posłów austriackich i 41 posłów sudeckich.

Punktualnie o godz. 8 Goering otworzył posiedzenie nowego Reichstagu i udzielił głosu min. Frickowi, jako dawnemu przewodniczącemu frakcji narodowo-socjalistycznej w parlamencie Rzeszy.

Min. Frick z kolei postawił wniosek, aby na przewodniczącego Reichstagu **powołać ponownie Goeringa**, a na zastępców pos. Kerla, von Eppa i Straussa. Jednomyślna uchwała powzięta została przez powstanie.

Ukonstytuowanie się Reichstagu oraz uchwalenie wniosku min. Fricka trwało **11 minut**.

Rozpoczynając swą mowę w Reichstagu, Hitler przypomniał dzień 30 stycznia 1933 r.,

który to 13 milionów wyborców oddało swe głosy na listę narodowo-socjalistyczną.

30 stycznia 1933 r. wkroczyliśmy na Wilhelmstrasse, napełniony głęboką troską o przyszłość mojego narodu.

Sześć lat wystarczyło jednak do wypełnienia odwiecznych marzeń. Sukcesy, jakimiśmy wywalczyli, osiągnięte zostały niezwykłym wysiłkiem woli i fanatycznym przeprowadzeniem powziętych decyzji.

Następnie Hitler scharakteryzował w krótkich słowach historyczne wypadki z roku ubiegłego, przechodząc wreszcie do 14 punktów Wilsona.

Austria.

Przyznano prawo samostanowienia o osobie nawet najbardziej prymitywnym szczepom murzyńskim — oświadczył Hitler — i z tego powodu odmówiono Niemcom zwrotu ich posiadłości kolonialnych pod pozorem, iż sprzeciwiałoby się to woli ich mieszkańców. Ale, przyznając prawo samo-

stanowienia o sobie plemionom murzyńskim, omieszkało zastosowanie tej zasady wobec narodu niemieckiego. Artykuł paktu Ligi Narodów, dający możność rewizji granic interpretowany był w sposób platoniczny. Wobec takiego postawienia sprawy — stwierdził Hitler — w styczniu 1938 r. postanowiłem wprowadzić w życie w ten albo w inny sposób prawo samostanowienia o sobie dla 6 i pół milionów Niemców w Austrii.

Czechosłowacja.

Następnie kanclerz przeszedł do omówienia zagadnienia czesko-słowackiego. Można stwierdzić, powiedział, że rok 1938 w pierwszym rzędzie był rokiem triumfu idei. Jedna idea zjednoczyła cały naród w odróżnieniu do poprzednich stuleci, kiedy sądzono, że takie zadanie może być tylko osiągnięte mieczem. Tym razem nie zaszła potrzeba wydobycia miecza, aby pobudzić naród do jedności, a jedynie dla ochrony narodu przed zewnętrznym niebezpieczeństwem. Siła zbrojna Rzeszy zdała swą pierwszą próbę doskonale.

Ciężkie położenie.

Zdajemy sobie jasno sprawę: Niemcy znajdują się bez wątpienia w bardzo ciężkim położeniu gospodarczym. Wielu położenie to może się wydawać nawet bez nadziejne, ale narodowy socjalizm zerwał z systemem tchórzliwej rezygnacji i odwołał się do niezwykłego instynktu samozachowawczego narodu. To też mogą już dziś powiedzieć dwie rzeczy: 1) prowadzimy walkę niezwykłą przy natężeniu wszystkich sił narodu, 2) **walkę tę wygramy**, co więcej — walkę tę już wygraliśmy.

Przyczyny trudności.

Na czym polegają wszystkie nasze gospodarcze trudności?

Na przeludnieniu obszaru, w którym żyjemy.

Jest bowiem faktem: naród niemiecki żyje w zgęszczeniu 135 ludzi na kilometr kwadratowy, bez żadnej pomocy z zewnątrz i bez dawnej nagromadzonej rezerwy. Złupiony przed 15 laty przez cały świat, obciążony niebywałymi długami, bez kolonii, naród ten zdołał wyżyć i odzisać i nie mieć przy tym bezrobotnych.

Powstaje więc pytanie: która z t. zw. wielkich demokracji byłaby w stanie dokonać podobnej sztuki?

Zagadnienia gospodarcze.

Dalszy ciąg swego przemówienia Hitler poświęcił zagadnieniom gospodarczym, stwierdzając na wstępie, że **Pan Bóg stworzył świat nie dla jednego lub dwóch narodów**. Każdy naród ma prawo zabezpieczyć sobie na świecie prawo do życia, naród niemiecki ma dokładnie to samo prawo, co i każdy inny naród. Jeszcze przed wojną w pewnych angielskich kołach utrzymywały się dziecinne poglądy, że zniszczenie Niemiec niebawem podniesie dochody brytyjskiego handlu i ukazywały się artykuły, wskazujące, że rozbiście Rzeszy zwiększy bogactwo pojedynczych jednostek w Anglii i wzmocni dobrobyt całego kraju.

Jednak tego rodzaju poglądy w krótkim czasie po wojnie musiały być uznane jako błędne i kłamliwe.

O koloniach.

Dalej kanclerz omówił sprawę obciążeń reparacyjnych Niemiec i odebrania kolonii, mówiąc m. in.:

„Najsilniejszy naród środkowej Europy, stosując naprawdę genialne manipulacje, postawił sobie za zadanie utrzymanie, jakim by to nie było kosztem, swego eksportu. Stanowisko t. zw. mocarstw zwycięskich po zakończeniu wojny światowej było zarówno nierozumne, jak i nieodpowiedzialne. **Rabunek kolonii niemieckich był moralnym bezprawiem**, pod względem gospodarczym

(Ciąg dalszy na str. 2)



Dnia 1 lutego pierwszy obywatel Rzeczypospolitej Pan Prezydent prof. dr. Ignacy Mościcki obchodzi dzień swoich imienin. Wszyscy Polacy, zespoleni wolą służby i pracy dla narodu i państwa, składają Włodarzowi Rzeczypospolitej, zasłużonemu uczoneму i mężowi stanu, szczere życzenia szczęścia osobistego i niezmiennych sukcesów w wykonywaniu odpowiedzialnych i trudnych obowiązków sterowania nawa państwową. Te życzenia są szczególnie gorące dziś, gdy oczy całego społeczeństwa z całą ufnością spoglądają na Zamek w oczekiwaniu decyzji, które będą fundamentem prawdziwej jedności narodowej i niezłomnej potęgi państwa.

O katolicką myśl i akcję społeczną.

(Ciąg dalszy)

zwalczały. I dodać należy, że społeczeństwo również nie udzieliło im i nie udziela takiego poparcia, na jakie zasługują — w interesie nie tylko robotnika samego, ale i Polski.

Wnioski swoje p. Turowski tak formuluje:

„Jeśli stoimy na stanowisku konieczności walki ze socjalizmem w naszym kraju bez uciekania się do siły, to musimy znaleźć na to środek i sposób. Jest jeden: *skatolizować warstwę robotniczą, wydobyc ją spod wpływów socjalistycznych, zorganizować w chrześcijańskim ruchu zawodowym, któryby zgodnie z katolicką nauką społeczną zagwarantował warstwie robotniczej należyty udział w dochodzie społecznym, oraz wpływ na rządzenie państwem.*

Droga do tego prowadzi przez unifikację Ch. Z. Z. z Z. Z. P. oraz głębokie przejęcie nauką katolicko-społeczną tego ruchu, *coby niewątpliwie dodało mu bojowości i bezkompromisowości w walce o katolicką sprawiedliwą Polskę.*

Z tej konsolidacji powinno być wyłączone osonowe ZPZZ jako organizacja podległa bezpośrednio obozowi politycznemu. To samo dotyczy „Pracy Polskiej”. W obydwu wypadkach należałoby się ograniczyć jedynie do pewnego współdziałania w walce ze wspólnym przeciwnikiem”.

Wnioski powyższe zasługują na głębokie uznanie i gorące poparcie całego katolickiego społeczeństwa. Oto pole do pracy bardzo wdzięcznej i bogate rojącej plony. Jeżeli chodzi o życie praktyczne, w którym bojowy katolik według „Kultury” z pożytkiem działać może i powinien, to p. K. Turowski wskazał najlepsze drogi i sposoby.

Chodzi jeszcze tylko o to, aby przywódcy związków stanęli na wysokości zadania, które na nich czeka. Czy staną? Oto pytanie.

45 rok życia króla Borysa.

Sofia, 31. 1. (PAT). Wczoraj obchodzono w całej Bułgarii bardzo uroczyste 45 rocznicę urodzin króla Borysa. W Sofii odprawiono Te Deum, w którym wzięli udział członkowie rządu, dyplomacji i liczne rzesze mieszkańców miasta.

„Zjawa” wraca.

Suez, 31. 1. (PAT). Do Suezu przybył na Jolce „Zjawa 3” harcerz polski Władysław Wagner, który już siódmy rok podróżuje po świecie. Przeprawa przez Morze Czerwone była uciążliwa ze względu na przeciwny wiatry i obfity raf, to też trwała ona 23 dni, zamiast normalnych 04—16 dni. Na wodach egipskich „Zjawa 3” pozostanie 2—3 tygodni, aby dokonać paru, drobnych zrzęstą napraw, po czym ruszy do Anglii, do Gdyni zaś zawinie prawdopodobnie gdzieś około lipca. Wagner ma z sobą na pokładzie dwóch harcerzy australijskich, których wiezie z Australii.

Schuschnigg pod strażą Gestapo zapadł na chorobę nerwową.

B. kanclerz Schuschnigg nadal przebywa w Wiedniu w hotelu Metropol, siedzibie policji tajnej — Gestapo. Nie słychać, by czyniono jakiegokolwiek przygotowania do procesu przeciwko niemu, o czym nieraz podawała prasa.

W kołach wiedeńskich twierdzą, że B. kanclerz cierpi na chorobę nerwową. Na stanie zdrowia Schuschnigga odbijają się niekorzystnie nie tylko jego własne przeżycia w areszcie, ale również wiadomości o cierpieniach jego byłych współpracowników: Ludwiga, Adama, Schmitza, redaktora Fundera, przebywających w obozie koncentracyjnym w Dachau.

Zmiana na stanowisku kuratora okręgu szkolnego w Poznaniu.

Poznań, 31. 1. Jak już donosiliśmy, z dniem 31 bm. przechodzi na własną prośbę w stan spoczynku dotychczasowy kurator okręgu szkolnego poznańskiego p. Jan Jakóbiec. Min. W. R. i O. P. mianował kuratorem okręgu szkolnego poznańskiego dr. Stanisława Stetkiewicza, naczelnika wydziału przydziałnego w Min. W. R. i O. P.

Wielka mowa Hitlera

(Ciąg dalszy)

był oczywistym szaleństwem, politycznie może być określony jako niedorzeczność.

Faktycznie zagadnienie to z końcem wojny postawione było jeszcze bardziej ostro, aniżeli przed wojną. Można to określić zupełnie krótko. Jak można w sposób rozumny i uczciwy zapewnić wszystkim wielkim narodom udział w bogactwach świata. Nikt nie mógł poważnie przypuszczać, aby na czas dłuższy można było 80-milionową masę niemiecką zepchnąć do położenia pariasów i zmusić do wiecznego milczenia.

Ma to znaczenie nie tylko dla Niemiec, ale również dla wszystkich narodów, znajdujących się w podobnym położeniu. Jasnym jest bowiem:

albo bogactwa świata będą dzielone siłą, a wówczas podział ten będzie korygowany od czasu do czasu znowu siłą — albo też podział ów nastąpi na zasadzie słuszności, a więc i rozsądku, a wówczas słuszność i rozsądek muszą się liczyć ze sprawiedliwością i celowością.

Niektórzy sądzą, że pewnym narodom Bóg dał prawo siłą ovladnąć pewnymi obszarami, a następnie bronić tego rabunku teoriami moralnymi. Byłoby to może dla posiadających prawdopodobnie uspokajające, a przede wszystkim przyjemne, ale dla nieposiadających jest niewiężące, nieinteresujące i bez znaczenia. Zagadnienie nie będzie rozwiązane przez to, że jakiś wielki mąż stanu oświadczy z drwiącym grmasem, iż są narody posiadające, inne zaś skazane są raz na zawsze na rolę nędzarzy. Państwa, rządzone naprawdę przez naród, odrzucają takie teorie. Żaden naród nie jest stworzony na to, aby być nędzarzem lub bogaczem.

Sytuacja, jeżeli chodzi o Niemcy, jest zupełnie jasna. Rzesza liczy 80 milionów ludzi. Wielkie niemieckie posiadłości kolonialne zostały zrabowane i to wbrew uro-

czystym zapewnieniom Wilsona. Pretekst, że te posiadłości kolonialne nie miały w gruncie rzeczy żadnego znaczenia, mógłby prowadzić tylko do tego, aby je nam z lekkim sercem zwrócić.

Pozór, iż to nie jest możliwe, ponieważ Niemcy nie wiedziałyby co zrobić z koloniami, jest po prostu śmieszny. Niemcy

Czy pozwolisz Lampkę wina? — Wolę szklanke Szumilina!

„SZUMILIN”
herbata-nektar

mogły rozwijać swe posiadłości kolonialne w ciągu stosunkowo krótkiego czasu i nie znajdowały się przed wojną w obliczu palącej potrzeby. Dalszy pretekst, że posiadłości kolonialne nie mogą być zwrócone, ponieważ Niemcy otrzymałyby przez to pozycję strategiczną, jest niesłychaną próbą zakwestionowania narodowi zasadniczego prawa. Niemcy potrzebują swoich kolonii nie dlatego, ażeby tam wystawiać sobie armie — do tego wystarczy liczebność naszej własnej rasy — ale potrzebują ich do gospodarczego odciążenia.

Wszystkie te argumenty wykazują, że chodzi tutaj w gruncie rzeczy o zagadnienie siły, w którym rozsądek i sprawiedliwość nie grają żadnej roli.

Sprawa żydowska.

Przechodząc do sprawy żydowskiej, kanclerz Hitler podkreślił, że nie roniłono łez, gdy Niemcom działa się krzywda, gdy ich gwałtem chciano zniszczyć, a teraz światowa demokracja roni łzy z powodu klęski i nędzy żydostwa. **Sprawa żydowska musi być rozwiązana.** Im prędzej się to stanie, tym łatwiej to przyjdzie. Państwa demokratyczne, mocarstwa, posiada-

jące wielkie przestrzenie niezaludnionych terenów, odmawiają przyjęcia żydostwa, zmuszają za to inne narody, a zwłaszcza Niemcy, do utrzymania żydów.

Wielokrotnie — mówił Hitler — byłem już prorokiem. Chciałbym się dzisiaj znowu zabawić w proroka. Międzynarodowe żydostwo wpędziło ludzkość w wojnę światową. **Międzynarodowe żydostwo dąży do**

Morderca Nowak nie pojednał się z Bogiem.

Poznań, 31. 1. Jak już donosiliśmy, w sobotę nadeszła z kancelarii Pana Prezydenta R. P. wiadomość o odrzuceniu prośby Wawrzynca Nowaka o ułaskawienie, skazanego za zamordowanie ks. Streicha, proboszcza z Lubonia, na śmierć. Wyrok wykonany został w sobotę o godz. 22.

Do ostatniej chwili Wawrzyniec Nowak nie okazywał zdenerwowania. Podtrzymywali go bowiem na duchu — obrońca mec. Nowosielski i ks. Spachacz, kapelan więzienny, zabiegający o uratowanie duszy mordercy, przeżartej wypaczonymi poglądami. Jednakże starania ks. kapelana okazały się próżne; morderca nie pojednał się z Bogiem i wszelkie indagacje zbywał zdaniem: „Mam swego Boga, z waszym Bogiem sam wszystko załatwię”. Wspominał także pewne chwile ze swojej przeszłości; np. jako młody chłopak chciał zostać księdzem („...a teraz zabiłem księdza” — dorzucił); podkreślał na każdym kroku, że nie jest komunistą.

To co zostawił, a więc kilka złotych i różne drobniaki przeznaczył na ciastka dla

dzieci kobiet, które odsiadują karę w więzieniu. Do żony, która — według relacji obrońcy p. mecenas Nowosielskiego — mieszka w Brodach pod Tarnopolem i żyje w straszliwej nędzy, zostawił list, tak samo do brata w Luboniu i do syna, którego (jak donosiliśmy) powierzono opiece prawnej kuratora. W liście do syna mieści się jakoby testament, w którym zwraca chłopcu uwagę, by nigdy nie wszedł na złą drogę i nie był takim jak ojciec radykałem, bo ludzie nazwą go komunistą. Przed wyjściem na szubienicę nie życzył sobie niczego, nawet gdy częstowano go papierosami, odmawiał: „Tylko bydlę żre do ostatniej chwili” — oto jego zdanie. Katowi zaś powiedział: „Jest pan wykonawcą sprawiedliwości”.

Na szubienicę szedł chwiejnym krokiem, zupełnie zrezygowany, po czym kat Braun spełnił swą powinność. Po stwierdzeniu zgonu przez lekarza więziennego zwłoki Nowaka złożono do prostej trumny i odwieziono do zakładu medycyny sądowej. Egzekucję wykonano w tajemnicy.

Po zajęciu Barcelony przez wojska gen. Franco.



Podczas zajęcia Barcelony przez wojska narodowe gen. Franco wielu „czerwonych” zostało wziętych do niewoli. Na zdjęciu jeńcy hiszpańskich wojsk narodowych, prowadzeni ulicami Barcelony, do obozów koncentracyjnych.

nowych powikłań. Nie daj Boże nowych powikłań. **Nowe starcia wojenne byłoby dla żydów zguba.** Hasło „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!” nie stanie się wówczas powszechnym hasłem. Narody nie chcą umierać dzisiaj na polach bitew za sprawę żydowską. Gdyby wojna wybuchła, wówczas wynikiem takiej wojny będzie śmierć żydostwa w Europie.

Stosunek do Kościoła.

Jeżeli się to nie podoba Kościołowi co się dla niego robi, to rząd jest gotowy oddzielić Kościół od państwa, tak jak to jest m. in. we Francji i w Ameryce. Oświadczenie to przyjęła izba burzą oklasków.

Niemcy po stronie Włoch.

Następnie Hitler przeszedł do polityki zagranicznej. Szczegółowo kanclerz omówił stosunek Rzeszy do Włoch. Dziękując Mussoliniemu za jego wierne stanowisko i zdecydowaną postawę u boku Niemiec w r. 1938, kanclerz zapewnił wodza faszystowskich Włoch, że **Niemcy, gdyby Włochom wypowiedziano wojnę, obojętnie z jakichkolwiek motywów, staną zdecydowanie u boku Włoch.**

Oświadczenie to Reichstag przyjął burzliwymi i długotrwałymi oklaskami.

Niemcy i Włochy — mówił kanclerz Hitler — zdecydowane są zabezpieczyć pokoj obojętnie któkolwiek go naruszy. Niemcy i Włochy są jednak dość silne, aby zakończyć zwycięsko wojnę, gdyby je któkolwiek do tego zmusił. **Niemcy i Włochy zdecydowane są bronić wspólnego swego prawa do życia i wspólnych interesów kolonialnych.**

Francja, Anglia i Polska.

Nie mamy żadnych żądań terytorialnych w stosunku do Anglii i Francji — mówił dalej Hitler — **za wyjątkiem żądań kolonialnych.**

Krótko tylko poruszył Hitler stosunek Rzeszy do Polski. Przypominając 5 rocznicę zawarcia paktu nieagresji pomiędzy Polską i Niemcami kanclerz stwierdził, że **pakt wykazał swoją żywotność w gorących chwilach jesieni roku ubiegłego.**

Tak samo krótko poruszył Hitler stosunek Rzeszy do Bułgarii, Rumunii i Turcji, oraz państw północnych: Szwecji, Danii, Norwegii, Finlandii itd., z którymi Niemcy utrzymują stosunki poprawne.

Przemówienie swoje Hitler zakończył o godz. 22,15.

Po z górą dwugodzinnej mowie kanclerza Hitlera marsz. Goering wygłosił mowę dziękczynną, po czym 3-krotnym okrzykiem „Sieg Heil” zamknął pierwsze posiedzenie Reichstagu.

O godz. 11 Hitler przyjął defiladę starych bojowników partyjnych, którzy z pochodniami, tak jak to miało miejsce przed sześciu laty, maszerowali pod balkonem pałacu kanclerskiego. W paradzie wzięły również bardzo liczny udział oddziały młodzieży.

Mowę Hitlera należy uważać za dość spokojną. Bardzo groźnych akcentów w sprawie kolonialnej brak w niej. Z drugiej strony podkreślenie solidarności z Włochami wskazywałoby, że Niemcy chciałyby bardzo, **aby Mussolini był tym, który zacznie pierwszy!**

Można również dopatrzeć się w tej mowie tego, że Niemcy nie są przygotowane i muszą czas poświęcić nasuwającym się ogromnym trudnościom gospodarczym. (s)

— **Przymusowa praca kobiet podczas wojny w Finlandii.** Prezydent Finlandii podpisał wniosek do parlamentu w sprawie ustawy o wprowadzeniu w czasie wojny przymusowego obowiązku pracy dla mężczyzn od 18 do 60 lat i kobiet od 21 do 60 lat.

W zwierciadłe dnia

Min. Bonnet na bankiecie w Angouleme powiedział:

„Nigdy jeszcze od czasów wojny — oświadczył min. Bonnet — Europa nie przeżywała chwil tak burzliwych, jak te, których jesteśmy świadkami od 10 miesięcy. Każdego niemal tygodnia wyrastają przed nami nowe przeszkody, dołączając się do tych, które musieli zwalczać nasi przodkowie: wojna w Hiszpanii i na Dalekim Wschodzie, żądania włoskie, niepokój w Europie środkowej”.

Określenie podziału Czechosłowacji słowami „niepokój w Europie środkowej” zasługuje na uwiecznienie. Ładny „niepokój”!...

Ruś Podkarpacka przeżywa „wybory”. Wołoszyn urządził taką sztukę, że ogłosił je 21 stycznia z datą... 12-tego, zarządzając koniec zgłaszania list właśnie na dzień 21 stycznia. W ten sposób wykluczył wszelkich oponentów. Hasłem wyborczym jest „Precz z Czechosłowacją” i to mimo, że Czesi ponoszą wielką część kosztów całej tej ponurej operetki, jaka się nazywa „Karpouthoukraine”. (s)



Kto w Polsce ma dziś największy kłopot z żydami?
Trzeba przyznać uczciwie, że chyba — Ozon.

Jest rzeczą jasną i dla wszystkich oczywistą, że dziś w Polsce każdy masowy ruch polityczny, mający ambicje ogólnonarodowe, musi być antysemicki. Musi — to trudno.

I dlatego Ozon też jest antysemicki. Przynajmniej — w deklaracjach, oświadczeniach, interpelacjach.

Bo w praktyce jest gorzej:

Projekt ustawy przeciwżydowskiej posła Stocha nie znalazł dostatecznej ilości podpisów.

Posel Kieńc za podobny projekt został wezwany do karnego raportu.

A w życiu codziennym — dużo można znaleźć przykładów urzeczywistnienia ozonowego antysemityzmu. Ot, choćby taki przykład, który podaje „Jutro Pracy“:

Według krążących pogłosek, komisarz naczytelny prezydent Warszawy, p. Stefan Starzyński udzielił subwencji jednemu z tygodników żydowskich. „Wiadomości literackie“ zrobiły numer stołeczny dzięki rydatnemu poparciu funduszy miejskich.

Jeżeli ta nieprawdopodobna historia istotnie pokrywa się z rzeczywistością, p. Stefan Starzyński powinien stanąć przed komisją dyscyplinarną OZN jako członek działający na szkodę organizacji.

Nie można znosić takiego stanu rzeczy, w którym sektor kulturalny OZN potępia środowisko subwencjonowane przez ludzi z sektora miejskiego.

Po takich oświadczeniach zasilek wypłacony za wiedzą p. Starzyńskiego ma swoją wymowę bezpośrednią. To trzeba wyjaśnić, bo w świetle pogłosek cała sprawa istotnie zakręca na kompromitację.

Dlaczego numer o Warszawie musiał być koniecznie robiony przez żydów skoro rząd ma własny tygodnik literacki, a pisma polskie stały do dyspozycji zarządu miejskiego?

No i czy naprawdę Ozon nie ma największych trudności z żydami? Na każdym kroku!

Humor aktualny.

Przyjazd komisarza Litwinowa do Warszawy został odłożony. Sfery kolejowe twierdzą, że komisarz Litwinow nie miałby połączenia w Warszawie...

Podobno koleje nasze mają być przerebobione na linowe. Mówią, że co ma wisieć, to nie utonie w zaspach...

W związku z opóźnieniem na kolejach, w pociągach mają być umieszczone nowe tabliczki dla „niewymyślających“ w miejscach dawnych „dla niepalących“.

Żydom w Niemczech jest coraz gorzej. Wielu nie ma nawet Dachau nad głową... („Wróble na dachu“).

CO JEJ PRZYNOŚI SZCZĘŚCIE?

Gdy artystka Franciszka Gaal miała grać w pierwszym swoim filmie amerykańskim, zbliżyła się do swego partnera Binga Crosby:

— Proszę mnie kopnąć trzy razy tu!
— Gdzie?!
— Tu, tu właśnie!... To przynosi szczęście! Bez tego nie pójdę!
— Przepraszam, ale możeby kto inny — wymawiał się nieśmiało Bing Crosby.
Dopiero inscenizator Frank Tuttle i kierownik produkcji Harlan Thompson zainscenizowali i zaprodukowali wspólnie to, o co prosiła kapryśna gwiazdeczka.
Film się udał. Trzeba też przyznać, że gwiazdeczka nie prosiła o „gwiazdkę z nieba“...

SKROMNY GOŚĆ.

Pan Teofil przyszedł z wizytą święteczną do państwa Kubiaków.
— Prosimy do stołu — zaprasza go gospodarz. — Może wódeczka, koniak, wiśniówka, a może startka, albo likier? Czy też może czarna kawa?
— Nie, dziękuję, po cóż tyle subiekcji. Wystarczy mi koniak, wódeczka, wiśniówka, startka i likier!

MAŻ ZAUFANIA.

— Panie Henryku, czy panu można coś zaufać?
— Pieniądze zawsze!

Chodzi o 100.000 dusz polskich. Skończyć z emigracją sezonową „na Saksy“ za którą idzie wynarodowienie, upodlenie i nędza.

Od jednego z Czytelników gdyńskich otrzymujemy następujące uwagi, zasługujące na rozpatrzenie i dyskusję:

W „I. K. C.“ ukazał się w swoim czasie artykuł pt. „Czy możemy teraz dopuścić do emigracji „na Saksy“?“, którego autor ujął swoje spostrzeżenia tylko z punktu widzenia trzeźwego ekonomisty i wcale nie starał się wykazać przy tym strony etyczno-moralnej i narodowej.

Otóż uważam, że aczkolwiek wywody autora są bardzo wartościowe i zwłaszcza w obecnej dobie aktualne, to jednak nie należy lekceważyć strony etyczno-moralnej i narodowej, gdyż ona na równi musi być w całokształcie tegoż zagadnienia rozpatrywana i twierdzą nawet, że powinna być w ogóle nasamprzód traktowana.

Niemiecka „wyższość“.

Nie zapomnijmy nigdy, że mimo pozornie dostatecznie ułożonych stosunków polsko-niemieckich, wojująca niemczyzna — zwłaszcza dziś po tych olbrzymich sukcesach Hitlera — nigdy a nigdy nie przestanie być do Polski i do wszystkiego co jest polskie wrogo nastawiona. Widzimy przecież na odcinku prasowo-publicystycznym niemal codziennie, że niemczyzna występuje bardzo zjadliwie i niezyczliwie do wszystkiego co jest polskie. Niemcy się tej napastliwości nigdy nie wyrzekną — mimo nawet układu prasowego. To nastawienie Niemców wobec Polaków jest nam — zwłaszcza nam z byłego zaboru pruskiego — dobrze znane. I nigdy też tego nie zapomnimy, gdyż dostatecznie długo w niewoli niemieckiej przebywaliśmy i naocznie się o tym przekonaliśmy.

Niemiec chciał nam zawsze swoją (rzekoma) wyższość brutalnie okazywać. Dziś ją nawet jawnie głosi jako rasowo uzasadnioną.

Fatalny dobór ludzi.

Byłem też np. świadkiem w pewnym sklepie kolonialnym, jak polska dziewczyna kupiła sobie śledzie. Po wyjściu dziewczyny ze sklepu odezwał się ów sklepikarz do mnie w ten sposób, że „die Pollacken fressen nur Heringe und saufen nur Schnaps“ (Polacy żrą tylko śledzie i piją wódkę). Nie pomogły moje tłumaczenia i usiłowania w kierunku złagodzenia jego twierdzenia, gdyż... w bardzo wielu wypadkach oczywiście tak było! Emigranci nasi rekrutowali się przeważnie z ubogich wiosek Małopolski i b. Kongresówki i stanowili faktycznie element ciemny (analfabecki), niechlujny i wysoce niekulturalny. Smutny ten fakt muszę niestety podkreślić, gdyż

Gdyby chodziło o wychodźstwo sezonowe „na Saksy“ w liczbie minimalnej, kwestia ta nie przedstawiałaby sytuacji groźnej, lecz tu

CHODZI ROKROCNIE O LICZBĘ DOCHODZĄCĄ 100.000 DUSZ POLSKICH!

Urodziłem się w Poznańskim, brutalny rozkaz teutoński przeniósł mnie jednak właśnie do tej Saksonii — dlatego spostrzeżenia i uwagi poniżej podane są wynikiem długoletniej własnej i rzetelnej obserwacji. Oczywiście nie mogę w zupełności tego wszystkiego przedstawić, czego osobiście na własne oczy nie widziałem, a co się działo w innych dzielnicach, miastach i wioskach niemieckich.

Złe traktowanie.

Otóż z góry twierdzą, że nasi rodacy emigranci są jak najgorzej w Niemczech traktowani. Wyzwiska jak „Polnische Schweine“ (polskie świnie), „Dreckige Pollacken“ (brudasy polscy) i inne są na porządku dziennym. Tak się Niemcy nawet nie wyrażają o murzynach czy Chińczykach. Byłem z moją śp. matką wiadkiem, jak dzieci niemieckie obrzucały polskie dziewczęta, wracające spokojnie z pracy rolnej, kamieniami, a na naszą wspólną interwencję, oświadczyli nam: „das sind ja Pollacken“ (to są przecież Polacy)! Dzięki stanowczej postawie obroniliśmy te biedne dziewczęta od uszkodzeń i natrętnego obłędzenia. W rozmowach z Niemcami wyczuwaliśmy tylko wstręt do Polaków w ogólności, a do tych emigrantów w szczególności. Nienawiść niemiecka jest tak ogólna i rozpowszechniona, że ilustruje najlepiej następujący fakt: Jeden z dwóch kłócących się Niemców wyzwał swego wroga „du Pollack!“ Do tego więc stopnia dochodzi nienawiść niemiecka wobec Polaków!

Obiektywność tego wymaga. Wśród elementu takiego znajdował się również pewien odcinek ludzi z przeszłością ciemną lub element słaby, skłonny do przestępstw, przede wszystkim do kradzieży. Rozumie się samo przez się, że Niemcy, odnosząc się do Polaków już z góry nieprzychylnie, traktowali ten żywioł słaby i narodowo mało uświadomiony specjalnie butnie. Opowiadania naszych sezonowych emigrantów idą zawsze po jednej i tej samej linii narzekania — „Niemcy się z nami źle obchodzą“. Widziało się też tam dużo pijaństwa i te wszystkie smutne następstwa tegoż „narodowego nałogu“, co znowu ujemnie wpłynęło na ocenę Polaków.

Nędzne zarobki i jeszcze nędzniejsze barłogi.

Zarobki tych biednych ludzi, aczkolwiek znacznie wyższe od zarobków naszych w kraju, poszły po części do szynkarza albo też na podróż powrotną. Wiadomo jest, że tym sezonowym potracą się przez cały sezon od zarobku kwoty ratalne na podróż tam i z powrotem. Więc co im pozostało z tych zarobków? A pracować musieli oni bardzo ciężko, w dodatku polecono im wykonać w ogóle najbardziej ciężkie i brudne prace... gdyż to byli „Pollacken“.

A jak się przedstawia kwestia mieszkaniowa tych biedaków? Smutno — bardzo smutno.

Rodziny z dziećmi, często po kilka osób obijają pięci, rozłożone na podłogach wyścienionych słomą... to przeważnie nocleg i „mieszkanie“ emigrantów. Ulokowano ich masowo byle gdzie w stodole na strychu, w tak zwanych komórkach, czy izbach, czy barakach. Można sobie łatwo wyobrazić stosunki higieniczne i... obyczajowe w takich warunkach.

Łatwo też młode i ładne dziewczęta polskie padają rokrocznie ofiarą ze strony własnych rozhułakanych rodaków, albo zostają „na czas sezonowy“ kochankami rozhułakanych Niemców. Społeczeństwo polskie w kraju nie ma pojęcia pod jakimi warunkami nasze wychodźstwo sezonowe w Niemczech pracować musi. A przy tym znosić muszą ci biedni na każdym kroku poniewierkę, wyśmiewanie, lekceważenie i pogardę... tylko dlatego, że są „Pollacken“. Upomnieć się o poprawę bytu czy o lepsze traktowanie? Niemożliwe to i bezskuteczne — kontrakt został przecież zawarty i nie ma na to już rady!

Ta straszna poniewierka tych biednych sezonowych woła o pomstę do Nieba!

Nie wolno dopuścić do poniewierki.

Czy społeczeństwo polskie nie wstydzi się za tych wszystkich poniewieranych rodaków i nie odczuwa ich okropnego poniżenia? Czy naszą godność narodową ma butny Niemiec nogami deptać? Czy społeczeństwo polskie nie uświadomi sobie narazie, że z hańbą tą musimy raz na zawsze skończyć?

Taki stan rzeczy istnieje przecież już od kilku dziesiątek lat! Czy teraz po odzyskaniu Niepodległości możemy to wszystko jeszcze nadal znosić? Czy nie rumieni się nam wszystkim twarz od wstydu?

Czas skończyć z taką demoralizacją i z takim poniżeniem polskiej godności narodowej.

Nie sądzę, by społeczeństwo polskie w kraju obojętne zostało wobec powyższego zagadnienia, sądzę natomiast, że uwagi te powodują wśród naszego społeczeństwa radykalny wstrząs moralny i w konsekwencji doprowadzą do

OGÓLNEGO ZAKAZU SEZONOWEJ EMIGRACJI „NA SAKSY“, GDYŻ PRZEZ TYCH PONIEWIERANYCH EMIGRANTÓW... PONIEWIERA SIĘ CAŁY NARÓD POLSKI!

Kwestia ta ma też bardzo doniosłe znaczenie w zakresie zatargów wojennych. Otóż w takim razie zabraknie nam od razu 50.000 młodych i zdrowych mężczyzn na froncie — i 50.000 dziewcząt do służby pomocniczej. A Niemcom dopomóżemy do wzmożenia swych sił wojennych i pozafrontowych. Warto się chyba nad tym również zastanowić!

Zakaz emigracji „na Saksy“.

Już dziś w Polsce debatuje się głośno o do kwestii powrotu naszego wychodźstwa do kraju. Emigrantów powinno się stanowczo do powrotu zachęcać i im możliwości zarobkowe w kraju udostępnić — a do nowej emigracji i „na Saksy“ nie powinno się z powyżej podanych powodów w ogóle dopuścić. Dodać wypada jeszcze, że rokrocznie kilka tysięcy „sezonowych“ pozostaje w Niemczech i wynaradawia się.

Więc

MIJESCE DLA TYCH NASZYCH RE-EMIGRANTÓW I WRACAJĄCYCH „SEZONOWYCH“ ZROBIC MUSZA BEZWZGLĘDNIE ŻYDZI,

których emigracją powinny czynniki miarodajne i samo społeczeństwo polskie w przyspieszonym tempie przygotować.

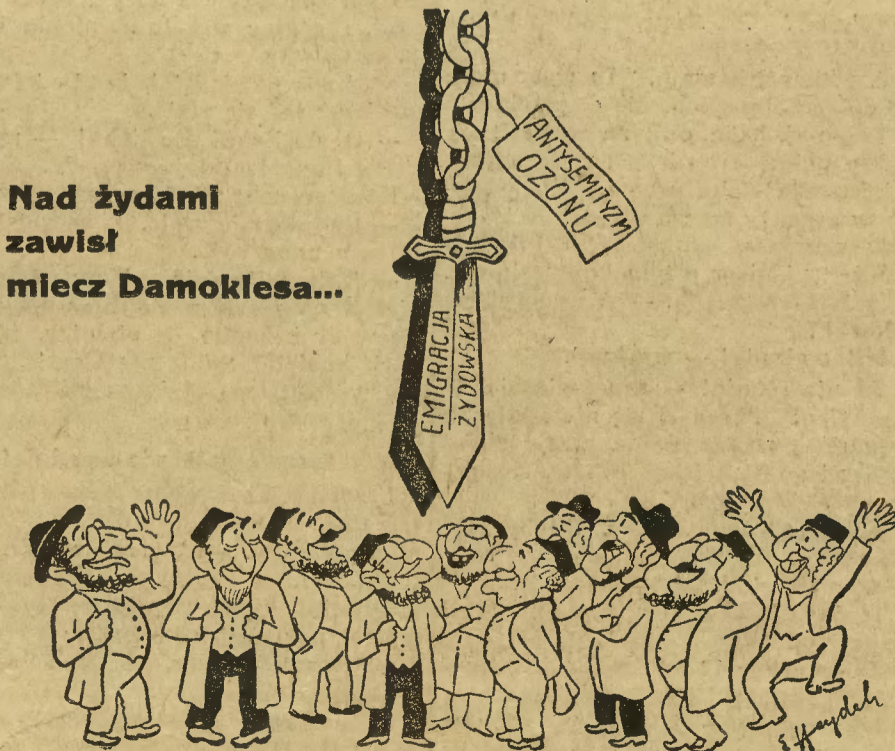
Apeluję więc do tych wszystkich moich współobywateli z dawnego zaboru pruskiego, by swoje spostrzeżenia pod tym względem również podali do publicznej wiadomości. Niech dojdą nasze wspólne głosy do tych czynników miarodajnych, które do tej hańby narodowej dopuścić nie powinny. A tym nieu zciwim agentom-Polakom, którzy naszych współbraci i współsiostry z biednych wiosek „wytransportować chcą na Saksy“ trzeba dać należyta odprawę.

Skończmy nareszcie z hańbą emigracyjną „na Saksy“!

Obserwator.

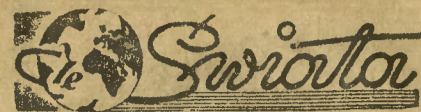
Trup siedział na krześle.

Brześć Kuj. Mieszkańcy domu przy ul. Narutowicza 15 zdziwieni byli grobową ciszą, która panowała w mieszkaniu samotnego 64-letniego Tomasza Zalesińskiego. Zagadkowa cisza wzbudziła podejrzenie, wobec czego powiadomiono policję, która chcąc sprawdzić stan rzeczy, przemocą weszła do mieszkania. Oczom wchodzących przedstawił się straszny widok: zastano człowieka siedzącego na krześle, lecz był to już zimny trup. Wezwany lekarz stwierdził, że śp. Zalesiński doznał śmiertelnego ataku serca, siedząc na krześle i że trup pozostawał w takiej pozycji dwa dni. Wy-padek wywarł ogromne wrażenie.





W Wapnie górnicy głodują.



Z katolicyzmu przeszedł na judaizm i znowu wrócił na łono kościoła katolickiego. Swego czasu dwudziestokilkuletni Stanisław S., zamieszkały w Kowlu, zakochał się w młodej żydówce Chai. Pewnego dnia okradł rodziców, wyjechał do Krakowa, gdzie poddał się rytualnemu obrzezaniu, przyjął wyznanie mojżeszowe, a na imię otrzymał Abraham. Przyjął wyznanie mojżeszowe, w celu poślubienia Chai. Tymczasem ojciec jego doniósł policji o kradzieży, w związku z czym został aresztowany i sąd skazał go na karę więzienia. Gdy wyszedł z więzienia porzucił go narzeczoną Chaję. Wiódł on nędzne życie w Kowlu, sprzedając żydowskie gazety. Ostatnio zbudził się jego sumienie i wrócił do wiary swych ojców.

Gen. broni Józef Haller na Ziemi Cieszyńskiej. Dnia 29 bm. bawić będzie na Ziemi Cieszyńskiej gen. Józef Haller i weźmie udział w obchodzie 20-tej rocznicy bohaterskiej śmierci oficerów i żołnierzy, poległych w walkach o Ziemię Cieszyńską. M. in. poległ wówczas w Małych Kończycach brat generała, śp. mjr. Cezary Haller. W Małych Kończycach przygotowano obchód rocznicy, który m. in. obejmuje powitanie gen. Hallera i złożenie wieńców na grobie nieznanymi żołnierzy oraz akademie.

Odpyły kandydatów do palestry. Ograniczenia zapisu na listy adwokackie spowodowały odpyły kandydatów do palestry. W warszawskiej okręgowej Radzie Adwokackiej zabiega o zapisanie na listę aplikantów adwokackich zaledwie 11 osób. W latach ubiegłych na listy aplikantów adwokackich wpisywano w obrębie warszawskiej apelacji do 120 osób rocznie.

Ordery „rycerzy ducha” — po 18 zł sztuka. We Lwowie grasuje od pewnego czasu w sferach... lubiących odznaczenia, grupa aferzystów, rozdających „ordery rycerzy ducha”. Odnaczenie to kosztuje 18 zł i jak widać z wielobarwnych prospektów, posiada wstążkę podobną, jak Krzyż Niepodległości. Według wiadomości władz śledczych, które zajęły się aferą, wiele osób zostało już „udekorowanych” „orderem rycerzy ducha” i wpłaciło odpowiednie taksy.

Ostatni polów. Dwaj mieszkańcy wsi Sorgawce (pow. wilejski), Jan Cybowski i Jan Stasino wybrali się łodzią na połów ryb na Wilię. W pewnej chwili wir porwał łódź i rzucił ją na złomy lodu wywracając dnem do góry. Rybacy wpadli do wody. Stasino utrzymał się na powierzchni i dobił do brzegu, Cybowski utonął.

2 tys. masek przeciwgazowych dla młodzieży szkolnej. W Państw. Gimn. im. Sobieskiego w Krakowie odbyła się uroczystość ofiarowania przez władze LOPP dla kuratorium okręgu szkolnego krakowskiego 2 tys. masek przeciwgazowych, przeznaczonych dla młodzieży szkolnej.

4.400 zł w protezie. Przed kilku dniami zmarł w Lublinie żyd Chil Mozeldorf, z przeważającym „Kulaś”, znany złodziej kieszonkowy. W r. 1921 stracił on nogę w wypadku tramwajowym i chodził o kuli. Po śmierci Mozeldorfa rodzina jego odnalazła ukryte w wydrążeniu protezy zmarłego... 4.400 zł w banknotach stułotowych.

Posel Stanisław Ratajczyk (Z. Z. P.) zgłosił w sejmie interpelację w sprawie powiększenia produkcji soli w Wapnie.

Oto uzasadnienie interpelacji: W ciągu ostatnich 8 lat kopalnia soli w Wapnie stale ograniczała swą produkcję, albowiem Państwowy Monopol Solny zmniejszał z roku na rok przydział kontyngentu produkcji, jakkolwiek ogólna produkcja w Polsce stale wzrastała. **Fakt ten boleśnie dotknął rodziny 240 górników, zatrudnionych w Wapnie.** Corocznie ulegała zmniejszeniu liczba godzin pracy, tak, że w połowie 1938 roku spadła do liczby 78 godzin w miesiącu. Spowodowało to ogromne zubożenie górników, graniczące z nędzą. Dopiero po wstąpieniu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego podwyższono kontyngent produkcji o 5.000 ton. Dzięki temu liczba godzin pracy górników w Wapnie wzrosła do 90 w miesiącu.

Jakkolwiek zmiana ta przyjęta została przez górników z radością, to jednak nie reguluje dostatecznie sprawy, albowiem nadal zarobki nie pokrywają minimalnych kosztów utrzymania.

Stan ten jest o tyle więcej nieuzasadniony, że równocześnie w żupach monopolowych: w Wieliczce, Bochni, Inowrocławiu itp. zatrudnia się górników w nadgodzinach! Tak więc w żupach monopolowych górnicy przekraczają normalny czas pracy, gdy w prywatnej pracują zaledwie 3-4 godzin dziennie.

W Wapnie górnicy głodują i gonią resztkami sił. Przy tym nie trzeba zapominać, że górnikami w Wapnie są przeważnie ludzie starsi, obciążeni liczną rodziną. Ludzie, którzy czynnym udziałem w powstaniu wielkopolskim krwią i ranami okupili przynależność Wapna do Państwa Polskiego.

Podwyższenie przydziału kontyngentów w Wapnie jest kwestią bytu 240 rodzin powstańców wielkopolskich!

Z tego względu poseł Ratajczyk prosi o dalsze podwyższenie przydziału kontyngentów produkcji soli dla kopalni w Wapnie.

I-sze posiedzenie nowej Rady Miejskiej w Koronowie.

Koronowo. W dniu 21 odbyło się w sali posiedzeń w ratuszu pierwsze posiedzenie nowowybranej rady miejskiej. O godz. 9 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Andrzeja na intencję pomyślnych prac nowej rady miejskiej. Mszę św. odprawił ks. prob. Chylarecki, który w serdecznych słowach przemówił do radnych, prosząc, aby nie nadużywali zaufania wyborców i pracowali dla dobra miasta, państw i jego obywateli. Posiedzenie zgała o godz. 19 burm. Talaśka. W dłuższym przemówieniu scharakteryzował on działalność poprzednich rad miejskich. Następnie odebrał od pp. radnych przyrzeczenie przez podanie ręki. W dalszym ciągu obrad dokonano wyboru komisji rewizyjnej kas miejskich. Przewodniczącym wybrano adw. Niemczyka, członkami pp. Nowackiego St., Nawrę M., Sergota J. i Wasikowskiego B. Do komisji rew. KKO m. Koronowa wybrano pp. Kortza, Krysińskiego i Domka. Do komisji bud-

drogowej pp. Pufelskiego, Kapelę, Szukaja i Marciniaka. Do komisji Grabiny pp. nadl. Kozłowski, mjr. Kapelę, Graczyka i Wasikowskiego. Do komisji porządkowo-estetycznej pp. dr. Zakrysia, Korthalsa, Mroczyńskiego i Pufelskiego.

W walnych wnioskach radny mgr Buczkowski wniósł o przemianowanie ul. Bydgoskiej na ul. Dmowskiego. Sprawę przekazano magistratowi do rozpatrzenia. Radny Nowacki przedstawił, że naczelnik tut. więzienia Nowakowski wyraził się w czasie ostatnich wyborów do rady miejskiej ujemnie o tutejszym społeczeństwie, a mianowicie, że: „jest ono mało wartościowym i kiepskim materiałem na urzędników oraz że urzędnicy tutejsi to szniedzw, gdyż musiał jednego po drugim zwalniać”. Sprawę przekazano magistratowi do załatwienia i przedłożenia na następnym posiedzeniu rady miejskiej.

Nowi ławnicy zarządu miejskiego w Starogardzie

Starogard. (jw) W dniu 28 bm. odbyło się posiedzenie nowej rady miejskiej celem dokonania wyboru ławników zarządu miejskiego. Posiedzenie zgała burm. Felski, po czym przewodnictwo objął r. sen. Bruski. Po odczytaniu przepisów ustalających sposób przeprowadzenia wyboru, radny Stron-Pracy prezes Czesław Dawicki zgłosił wspólną listę kandydatów na ławników. Wobec tego nie odbyły się już wybory, a ławnika-

mi zostali kandydaci z tej listy i to pp. radny Dawicki Czesław (Str. Pracy), radny mec. Kostka (Str. Nar.), kupiec Feliks Małęcki (z ramienia OZN). Mimo, że Stronictwo Pracy posiada w radzie miejskiej połowę głosów (12 na 24) i miało szanse przeprowadzenia 2 swoich kandydatów, zgodziło się ono na to, że do zarządu miejskiego weszli przedstawiciele wszystkich reprezentowanych w radzie stronictw.

— **Wyżyna Pamiru — najzdrowszym krajem świata.** Jeśli wierzyć danym, ogłoszonym przez statystykę oficjalną — to najzdrowszym krajem na świecie jest wyżyna Pamiru. W kraju tym największa ilość ludzi dochodzi do długowieczności. Podobno na 10 tysięcy mieszkańców naliczono tam aż 87 mężczyzn w wieku 130 do 136 lat. Również wśród kobiet pamirskich panuje długowieczność, chociaż procentowo stosunek staruszek jest mniejszy, niż wśród ludności męskiej, bowiem, jak wykazują statystyki na każde 10 tysięcy kobiet przypada 51 dochodzących do 120 lat.

— **Kolonie francuskie mają dostarczyć 2 miliony żołnierzy.** W latach 1914—18 francuskie wojska kolonialne uczestniczyły w walkach na froncie francuskim w liczbie 276.000 żołnierzy. Obecnie władze wojskowe Francji sądzą, że w razie potrzeby kolonie mogą dać metropolii do 2 milionów żołnierzy.

— **Międzynarodowa konferencja zbożowa.** Komisja zbożowa zbierze się w dniu 31 stycznia br. w Londynie dla ustalenia porządku dziennego, daty i miejsca międzynarodowej konferencji zbożowej, której zwołanie uchwalono zostało na posiedzeniu grudniowym międzynarodowej komisji zbożowej.

— **Dotkliwy brak wagonów w ruchu osobowym i towarowym kolei niemieckich.** W wyniku konferencji przedstawicieli sztabu gen. z przedstawicielami min. komunikacji ustalono plan reorganizacji kolejnictwa pod kątem zadań, jakie czekać je mogą w przyszłej wojnie. Przewidziano możliwie szybkie i gruntowne odnowienie materiału kolejowego. M. in. w styczniu przystąpiono do tworzenia wojennych depôts kolejowych, wskutek czego w normalnym ruchu osobowym i towarowym daje się zauważyć dotkliwy brak wagonów.

— **Zbudować można, ale kto je kupi?** Według wiadomości udzielonych prasie przez dyrektora głównego urzędu przemysłu samochodowego, w komisariacie budowy maszyn Łazarewa w Moskwie, będzie w r. b. zbudowanych tytułem próby 100 samochodów małowartościowych, a w r. 1940 rozpocznie się masowa produkcja tych samochodów. Waga samochodu wynosi około 800 kg, zużycie benzyny 8 litrów na 100 km a szybkość maksymalna 85 km na godz.

— **Ciemnota wśród ludu rumuńskiego.** We wsi Subcetatea (Siedmiogród) panowała tego lata zaraza bydła i koni, której ofiarą padło 72 sztuki zwierząt domowych. Zabobonni wjeśniacy byli mocno przekonani, że śmiertelność bydła jest dziełem czarownicy, która musi być jedna z mieszkańców wsi. To też pewnej nocy udali się oni na cmentarz, odkopali trupy trzech starych kobiet, które w tym czasie właśnie zmarły, przebili widłami serca wszystkich trzech, a następnie trupy spalili. Obecnie sąd skazał na karę więzienia 30 uczestników makabrycznej ceremonii.

— **Konsulat mandzurski w Hamburgu.** W Hamburgu został otwarty generalny konsulat mandzurski. Jest on pierwszą mandzurską placówką konsularną za granicą.

Andrew Soutar



Przekład autoryzowany z angielskiego.

26)

(Ciąg dalszy)

Słyszałam twój głos. Z kim rozmawiałeś?

— Wracaj na górę! — rozkazał okropnie groźnie.

Kobieta weszła po schodkach. Tutaj mąż zapalił ogarek i przyparł w korytarzu do ściany. Otwarte drzwi do piwnicy ziały czarną czeluścią.

— Jakim prawem mnie szpiegujesz? — warczał. — Podglądasz mnie nie wiem od ilu miesięcy.

Odpowiedziała nieustraszenie!

— A ty masz mi powiedzieć, kto tam siedzi w piwnicy?

— Nikogo tam nie ma.
— Gadałeś z kimś.
— To co z tego? Co ciebie to obchodzi?
— Gadałeś z Dargotem!
— Jak śmiesz tak mówić o naszym panu?

— Może on i twój pan, bo nie mój! — odpaliła. — Nie lubię tego człowieka. Na co te tajemnice? Po kiego licha trzymasz telefon w piwnicy?

— Telefon? Na Boga, podsłuchiwałaś?

— A podsłuchiwałaś. Dargot umie sobie dobierać głupich. Ile ci płaci?

— Trzymaj, babo, ozór na zębami!

— Nie uciszysz mnie. Tu się odprawia jakaś diabelska robota. Chcę wiedzieć, w czym ty maczasz ręce!

— Zwariowałaś, babo! Wracaj do łóżka! Jeżeli piśniesz o tym komu słowo...

— Ba! — szczyła. — A nauczyli cię mordować?

— Milcz głupia! — warknęła.

— Ja nie głupia! — zaperzyła się. — Tyś głupiec! Niech ci się nie zdaje, że taki pan jak on ma cię za przyjaciela! Odrobisz tego diabelską robotę, to potrafi się ciebie pozbyć.

— Mówię Ci, babo, milcz. Gdyby ktoś usłyszał...

— A! więc ci strach?

— Mnie niczego nie strach. Lord dobrze płaci.

— Za co ci płaci?

— Moja sprawa i jego.

— Słuchaj, człowieku. Od dawna mam cię na oku. Chodziłam za tobą

i podsłuchiwałam... — Zniżyła głos do ostrego szeptu. — Znam ja tajemnicę lordowskiego domu.

Szynkarz podniósł pięść. Kobieta stała jak mur.

— Jego pieniądze takie same dobre jak inne. I tyś korzystała.

— Krwawe pieniądze! Może nie?

— Bo ci zamknę pysk — syczał.

— Wal, możesz walić — szczyła — Wolę, żebyś mnie zabił, niż żeby mnie powiesili.

Żelazna pięść spadła z rozmachem.

Nazajutrz rano około dziewiątej lord zeszedł osobiście z góry i szedł przez wieś, rozdając wesołe skinienia i przyjazne słówka.

Ktoś mu powiedział, że „Pod Przemysłnikiem” coś się stało.

— O! do licha! Do licha! — rzekł do siebie i pośpieszył do gospody.

Karczmarz spotkał go przed progiem.

— Opowiadają mi... — zaczął lord — że tu u pana coś...

— Tak, milordzie. Mam zmartwienie. Żona zesłała z piętą w nocy napić się wody i spadła do piwnicy. Skręciła kark kobieta. Sam zostałam!... Świat nie widział lepszej żony, milordzie!

VII.

Szcwany lis nie wpadnie!

Lord Adrian Dargot doszedł do przekonania, że Spinnett...

niebezpieczny. W gruncie rzeczy jest głupi. Dziwił się, że go się tak bał. W dzienniku, który prowadził potajemnie, wpisał następującą uwagę:

Przypuszczałem, że ten człowiek zagraża moim planom. Teraz widzę, że to typowy głupiec w stylu wywiadowców policyjnych. Mimo to rozsądek

nakazuje mieć się na baczności. Najmniejsze ryzyko mogłoby mieć katastrofalne skutki. Wobec tego kapitan Grissen musi zrobić swoje. Nie odwołam rozkazu.

Spinnett nie pojechał do Londynu. Zatrzymał się po drodze w jakimś hotelu. Wszyscy już spali, mimo to udało mu się dostać pokój. Usprawiedliwił się, że wóz się popsuł. Przymówił się o brandy. Usłużny portier wytrzasnął skądś kieliszek.

Nazajutrz wcześniej rano napisał do lorda na papierze hotelowym. Z obrzydliwą uniżonością dziękował za jego zdumiewającą uprzejmość.

Nie do wiary — pisał — że Milord powziął przyjaźń do mnie, człowieka, którego zawód nie jest bynajmniej popularny. Pańskie zaproszenie na jacht przyszło w chwili dla mnie nadzwyczaj sprzyjającej. Szczerze powiem, potrzebuję dłuższego wypoczynku, ale nie jestem pewny, czy mógłbym sobie na to pozwolić. Może kiedyś będę w możności odplacić się Milordowi, choć w części za Jego łaskawość. Pojadę do Southampton w najbliższych dniach. Stosownie do polecenia Milorda uprzedzę kapitana Zmii telegraficznie.

Spinnett wrzucił list do hotelowej skrzynki pocztowej i pojechał do Londynu. W południe był na miejscu.

Nie przeraził się wcale, usłyszawszy od Timsona, że było drugie włamanie.

— Ej! Timson — rzekł kwaśno — zacytnam cię podejrzać, że rozsyłasz zaproszenia starym kolegom z Dartmooru. Co zabrali?

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Największa zbiornica oszczędności.

Wkłady złożone w PKO osiągnęły sumę 1 miliarda 100 milionów złotych.

W roku ubiegłym społeczeństwo nasze złożyło dalszy dowód uświadomienia gospodarczego i dbałości o swoją przyszłość. PKO bowiem wykazuje dalsze rozszerzenie zasięgu działalności oszczędnościowej wyrażające się w **zwiększonej sumie kapitałów oszczędnościowych i liczbie książeczek**. Do wielomilionowej liczby oszczędzających dołączyło się w roku ub. dalsze 1/2 miliona osób. Dzięki temu liczba książeczek oszczędnościowych przekroczyła 3,4 mln. i co 10-ty obywatel posiada książeczkę PKO. Jeżeli rzucimy okiem wstecz otrzymamy najlepszy obraz wyników działalności PKO. Weźmy dla przykładu lata 1928 i 1938. Otóż w ciągu tego dziesięciolecia liczba książeczek zwiększyła się o przeszło 3 miln., a suma oszczędności o 666 miln. zł.

Część kapitałów złożonych w PKO znajduje się na rachunkach czekowych. Obrót czekowy PKO jest jednym z najbardziej pożytecznych udogodnień jakie instytucja ta stworzyła dla życia gospodarczego. Znaczenie i popularność tego obrotu powoduje, że roczne obroty czekowe PKO dochodzą do **kilkudziesięciu miliardów złotych**. W roku 1938 ogólny obrót czekowy osiągnął prawie **38 miliardów złotych**. Przeważająca część tych obrotów odbyła się bezgotówkowo, bez używania pieniędzy przez przelanie kwot z jednych rachunków na drugie.

Obrót bezgotówkowy osiągnął 29 miliardów zł i stanowił 76% całego obrotu czekowego, co jest zjawiskiem b. cennym, gdyż obrót bezgotówkowy jest całkowicie bezpłatny i zaoszczędzone na opłatach sumy zostały w posiadaniu korzystających z obrotu czekowego PKO, którzy mogli je przeznaczyć na nowe operacje gospodarcze.

Sumy złożone na książeczkach oszczędnościowych i rachunkach czekowych osiągnęły łącznie **1.094 milionów zł**, kiedy 10 lat temu wynosiły zaledwie **316 milionów**. Nasuwa się teraz pytanie, jak PKO gospodarzyła powierzonymi jej kapitałami? Danych o działalności PKO w roku 1938, a więc odpowiedzi na to pytanie dostarcza sprawozdanie prezesa PKO dr. Grubera, przedstawione na konferencji prasowej w dniu 28 bm.

Zgromadzone kapitały zużyła PKO na popieranie akcji gospodarczej zmierzającej do stworzenia podstawowych inwestycji przynoszących korzyść ogólną i lokalną. Kredyty PKO zasiliły w pierwszym rzędzie budowę dróg i mostów, regulację rzek, budownictwo mieszkaniowe na wsi i w miastach, inwestycje samorządowe, rolne itp. Inwestycje te dostarczają krajowi podstawowych urządzeń, usprawniających obroty gospodarcze i pobudzających działalność prywatną. Kapitały PKO rozprawdzone w formie kredytów grają za tym rolę motoru, który przyspiesza tempo rozwoju gospodarczego kraju i stwarza źródło zarobku dla wielu rodzin. W roku ubiegłym PKO przeznaczyła na cele inwestycyjne przeszło **67 miln. zł**, a ogólna suma tych kredytów osiągnęła 915 milionów. Część zgromadzonych w PKO kapitałów kierowana jest również do dziedzin bezpośrednio działalności kredytowej. PKO udziela pożyczek na zastaw papierów wartościowych, polis ubezpieczeniowych, pożyczek hipotecznych, wekslowych. Te kredyty bezpośrednio udzielane są przez PKO tam, gdzie życie gospodarcze wymaga natychmiastowej pomocy finansowej, a gdzie inne instytucje specjalnie zajmujące się udzielaniem takich kredytów nie nadążają za zapotrzebowaniem. Pomoc kredytowa bezpośrednio udzielona przez PKO na najpilniejsze potrzeby bieżące przekracza 53 miln. zł.

Jedną z form oszczędności są ubezpieczenia. W r. 1928 stworzono w PKO Dział Ubezpieczeń na Życie, który rozwinął się szybko, podkreślając celowość istnienia takich ubezpieczeń popularnych i uznania, z jakim spotkało się ich wprowadzenie. Po pierwszym roku działania Dział Ubezpieczeń na Życie posiadał 6 tys. polis, opiewających na 18,8 miliona zł. a po 10 latach w roku 1938 już blisko 149 tys. polis na sumę ubezpieczenia 218,5 miln. zł.

St. Szukalski, Bydgoszcz. Notowania z ostatnich dni za 100 kg. Bydgoszcz, dnia 30, stycznia 1939 r.

Konięzyna czerwona 120,00—30,00; Konięzyna szwedzka 140,00—160,00; Konięzyna biała 180,00—250,00; Konięzyna żółta w łuskach 00,00—00,00; Konięzyna żółta odłuszczona 60,00—70,00; Przelot 6,00—70,00; Raigras angielski 10,00—110,00; Tymotka 85,00—35,00; Seradela 24,00—27,00; Wyka letnia 18,00—20,00; Wyka zimowa 00,00—00,00; Feńska letnia 23,00; Groch Wictoria 24,00—28,00; Groch polny 22,00—24,00; Rzepak etal 40,00—41,00; Rzepak zimowy 46,00—48,00; Siemię lina 52,00—58,00; Len 00,00—00,00; Mak niebieski 87,00—90,00; Mak biały 110,00—120,00; Lubin żółty 11,00—12,00; Łubin niebieski 9,00—10,00; Gorczyca 44,00—48,00; Tatarska 19,00—22,00; Proso zwyczajne 19,00—2,00; Buraki Pastewne Eckendorfy żółte prima hodowli 00,00—00,00; Kukurydza Bydgoska 00,00—00,00; Kukurydza Koński Ząb 00,00—00,00; Malwa pastewna 00,00—00,00.

Działalność PKO nie ogranicza się tylko do Polski, lecz sięga również do skupisk emigracyjnych. Przedłużeniem działalności PKO poza granice kraju jest akcja **Banku Polska Kasa Opieki**, instytucji założonej przez PKO. Emigracja polska korzysta chętnie i szeroko z usług Banku PKO, który stał się dla niej opiekunem i pośrednikiem w

Turcja i Egipt - niewykorzystane rynki zbytu.

Żyjemy wprawdzie w okresie dążenia do autarkizacji poszczególnych państw, w okresie kurczenia się handlu międzynarodowego. A jednak równocześnie obserwujemy wzmożoną walkę o rynki zbytu.

Szczególnie w tym względzie interesujące są usiłowania Niemiec — państwa o tendencjach par excellence autarkicznych — w kierunku pozyskania sobie i otwarcia rynków na Bliskim Wschodzie.

Przykład Niemiec powinien być dla naszej ekspansji handlowej wzorem i bodźcem, bo niestety mamy pewne grzechy zaniedbania na sumieniu, jeśli chodzi o te rynki.

Nasze obroty handlowe np. z Turcją i Egiptem przy odpowiednim wysiłku dałyby się niewątpliwie znacznie powiększyć. Kra-

prawach finansowych. Suma wkładów powierzonych Bankowi PKO przez emigrantów przekracza 34 miln. zł, a ogólny obrót tej instytucji dochodzi do 1 miliarda zł.

Wyniki osiągnięte co roku przez PKO we wszystkich działach pracy mają swoją wymowę, wskazują one mianowicie, że systematyczna, **wytężona praca doprowadza do wielkich celów**. W pracy nad krzewieniem idei oszczędności, podniesieniem dobrobytu i rozwojem gospodarki polskiej oparła się PKO o szerokie warstwy społeczeństwa i odniosła się do zmysłu przezorności oraz gospodarności całego społeczeństwa. Ze hasła te są słuszne, a praca PKO owocna — świadczą dodatnie rezultaty osiągnięte co roku przez tę instytucję.

je te jako rynki zbytu są przez nas b. słabo wykorzystane. W 1937 r. wartość naszego eksportu do Turcji wyniosła zł 1.716.000, importu — zł 10.668.000. Nieco wyższe obroty mieliśmy z Egiptem: wywóz zł 9.071.000, przywóz zł 18.091.000. W przywozie z Turcji największe pozycje to: tytoń i bawełna, z Egiptu prawie wyłącznie importowaliśmy bawełnę.

Przewidywany udział tych dwóch państw w tegorocznych Targach Poznańskich powinien być przez nasze koła przemysłowe wykorzystany w celu wzmocnienia naszej pozycji jako eksportera na te rynki i poprawienia w ten sposób bilansu handlowego z Turcją i Egiptem.

Gdzie się podziało 83 milionów?

W „Depeszy“ prof. Lulek zamieszcza ciekawą... spostrzeżenie na temat bilansu przedsiębiorstw państwowych. Podaje on, że rentowność Zakładów Azotowych w Chorzowie i Mościcach przedstawia się następująco według bilansów tego przedsiębiorstwa:

Zyski bilansowe Chorzowa 1927—1933	zł 46.023.854
Straty bilansowe do 31 lipca 1933	zł 7.546.489 zł 38.477.365
Zyski bilansowe Mościc od r. 1930 — 31 lipca 1933	zł 2.724.737 zł 41.202.102
Stan kapitałów własnych z dnia 31 lipca 1933: Chorzów	zł 100.137.014
Mościce	zł 103.927.348
	zł 204.064.362

Nazajutrz po tym bilansie, dnia 1 sierpnia 1933 r. nastąpiło połączenie obu dotąd odrębnych przedsiębiorstw w jedno i ustalenia wspólnego majątku. Otóż bilans otwarcia tego zjednoczonego przedsiębiorstwa wykazuje kapitał własny w wysokości tylko 121.166.772.

W ciągu jednej nocy powstał zatem ubytek zł 82.897.590.

Ponieważ przedsiębiorstwo nie zwróciło skarbowi państwa tej sumy, pazoło ten ubytek oznacza stratę, która przeszło dwukrotnie przekroczyła wszystkie zyski obu przedsiębiorstw z całego poprzedniego okresu. Ponieważ w ciągu tej nocy nie zaszła żadna katastrofalny wypadek, przeto należy przyjąć, że oba zakłady ponosiły przed tym straty, chociaż ich bilanse wykazywały zyski.

Co się stało z tymi 83 milionami? Jak takie „ksiegowanie“ jest możliwe?...

Tylko 23 tysiące rocznie

Według obliczeń międzynarodowej Izby handlowej, średnie obroty handlowego przedsiębiorstwa detalicznego w roku 1928 wynosiły: w Stan. Zjednoczonych około 250 tysięcy zł, w Anglii około 145 tysięcy zł, w Niemczech ok. 95 tys. zł.

W Polsce natomiast średni obrót przedsiębiorstwa handlowego (handlu towarowego) wynosił w 1928 r. — około 33 tysięcy zł, w 1935 zaś — około 23 tys. zł.

Tak skromne w porównaniu z zagranicą obroty naszego handlu tłumaczą się z jednej strony nadmiernym rozdrobnieniem handlu i jego prymitywizmem, a z drugiej strony — niską siłą nabywczą ludności, czyli niskim poziomem przeciętnej zamożności obywateli.

Poza tym stwierdzeniem, dla nas nie bardzo pomyślnym, ciekawe są dane o różnicach w strukturze handlu, a więc i w rozwoju gospodarczym poszczególnych dzielnic naszego kraju. Dane te znajdujemy w wydanej świeżo pracy J. Chodorowskiego pt.

„Struktura handlu towarowego w Polsce“. Wynika z nich, że **średni obrót przedsiębiorstwa handlowego w Warszawie w 1928 r. wynosił ok. 105 tysięcy zł, a w 1935 r. — 63.800 zł**. Na terenie np. poleskiej Izby skarbowej obroty średnie wynosiły przed kryzysem ok. 17 tysięcy zł, a w 1935 r. — 11.200 zł. Poza tym mniejsze obroty zanotowano na terenie izb skarbowych: lubelskiej, lwowskiej i wołyńskiej. Natomiast — poza Warszawą — **największe obroty wykazują przedsiębiorstwa handlowe na Śląsku oraz w Wielkopolsce i na Pomorzu**.

Przeciętne obroty przedsiębiorstw handlowych według grup województw przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra oznacza obroty za rok 1930, druga zaś za rok 1935): województwa centralne (z wyjątkiem Warszawy) 25.000 zł i 20.100 zł, woj. wschodnie 22.900 złotych i 13.600 złotych, woj. południowe 20.700 złotych i 16.100 złotych, woj. zachodnie 50.700 złotych i 28.100 złotych.

Bilans płatniczy Polski.

Według obliczeń Instytutu badania koniunktur gospodarczych i cen bilans płatniczy Polski kształtował się w latach 1936 i 1937 pomyślnie. Dodatnie saldo bilansu płatniczego wyniosło w r. 1936 — 39,4 miliony zł, a w r. 1937 — 135,8 miln. zł. Wybitna poprawa bilansu płatniczego w r. 1937 tłumaczy się uzyskaniem na początku 1937 r. kredytu francuskiego w sumie 100 milionów zł.

Bilans wymiany towarów i usług, który w roku 1936 wykazał dodatnie saldo w sumie 26,5 miln. zł, został w r. 1937 zamknięty deficytem w wysokości 35,6 miln. zł. Pogorszenie nastąpiło wyłącznie pod wpływem deficytu w bilansie handlowym (58,8 miln. zł), gdyż bilans wymiany usług był w roku 1937 nawet nieco korzystniejszy niż w roku

1936. Dodatnie saldo bilansu wymiany usług wyniosło 19,3 miln. zł w roku 1936 oraz 32,8 miln. zł w roku 1937.

W dziale usług wybitnie dodatnie pozycje stanowią emigracja, tranzyt kolejowy i dochody z marynarki handlowej. **Wpływy z emigracji netto wyniosły w 1936 r. 118,6 miln. zł a w 1937 r. 108,2 miln. zł**. Dochody PKP z tytułu tranzytu po potrąceniu bonifikat i refakcji, wyniosły w 1936 r. — 61,6 miln. zł a w 1937 r. — 62,9 miln. zł. Marynarka handlowa dała netto 24,5 miln. zł w 1936 r. oraz 34,7 miln. zł w 1937 r. Wymienione trzy dodatnie pozycje są prawie całkowicie skompensowane obciążeniami, wynikającymi z tytułu należnych zagranicy dywidend, odsetek, tantiem itp., które wyniosły 181,4 miln. zł w 1936 r. oraz 184,0 miln. zł w 1937 r.

Splata długów rolniczych papierami wartościowymi.

Ostatnio wydane rozporządzenie Min. Skarbu (3-cie z kolei) ustala listę papierów wartościowych, którymi można do końca 1940 r. spłacać długi rolnicze, przewyższające 500 zł. Wierzyciele mają obowiązek zarać wplacone przez dłużnika na poczet długu rolniczego papiery wartościowe po cenie nominalnej. Jak oblicza Tyg. „Polska Gosp.“ zesz. 4 z dn. 28 bm., uzyskiwana dzięki temu przez dłużnika bonifikata waha się, w zależności od wybranego papieru wartościowego — przy przyjęciu za podstawę obliczenia kursów giełdowych z dn. 23 bm. — od 3% do 37%. W ten sposób maksymalna bonifikata, jaką rolnik może uzyskać przy spłacie długu rolniczego papierami wartościowymi jest niższa od bonifikatu, jaką posiadacz gospodarstwa wiejskiego grupy A może uzyskać, spłacając swój dług gotówką do końca 1940 r., bowiem wtedy każda zapłata gotówką (bez względu na wysokość długu i dokonywanej wpłaty) umarza 200%, wplaconej sumy. Rolnik grupy A uzyskuje tu więc bonifikatę w wysok. 50%, czyli większą, niż w wypadku, gdyby spłacał dług papierami wartościowymi. W praktyce więc z prawa ulgowej spłaty długu papierami wartość. korzystają wyłącznie rolnicy grupy B i C. Zaznaczyć należy, że powyższe informacje dotyczą spłat długów rolniczych poza długami w tzw. kredycie zorganizowanym.

Bez chłopów — naród niemiecki umrze.

Otwierając wystawę rolniczą w Berlinie, minister wyżywienia Rzeszy Darre wygłosił dłuższe przemówienie na temat niemieckiej sytuacji gospodarczej. Mówca główny nacisk położył

na **ubywanie sił robotniczych na wsi niemieckiej**.

Temat ten, jako problem pałacy, porusza również prasa. Na skutek bowiem stałego odpływu sił robotniczych ze wsi do miast, zmniejszył się już znacznie stan krów i nierogacizny w Niemczech, czego nie można tłumaczyć li tylko zgubnymi wpływami przyszczy. Fundamentem przyszczy zaopatrzania narodu niemieckiego w mleko, masło, wołowinę, wienrzowinę oraz w tłuszcz — oświadczył minister — już obecnie zostały **nadszarpnięte przez odpływ sił ze wsi do miast**. Minister oświadczył dalej, że jeżeli w takim razie nie znajdą zastosowania metod bezwzględne, skutki mogą być **bardzo niebezpieczne, bowiem bez stanu chłopskiego naród umiera**.

0 1 proc. więcej.

Według tymczasowych danych, zaczerpniętych z tyg. „Polska Gospodarcza“ zesz. nr 4 z dn. 28 stycznia, w 1938 r. **wydobyto ogółem 506.478 ton ropy, wobec 501.301 ton w 1937 r., co stanowi wzrost o ok. 1%**.

Reakcja opinii angielskiej na wiadomość o dymisji Schachta.

Wiadomość o dymisji dr. Schachta wywołała w Londynie duże wrażenie. Na giełdzie londyńskiej marka niemiecka spadła w dn. 20 bm. z 11,67 za 1 funt do 11,74, po czym przy końcu giełdy, poprawiła się nieco do 11,71 1/2. Również pożyczki niemieckie wykazały poważny spadek. I tak, **pożyczka Davesa spadła o 3% do 32 1/2, pożyczka Younga zaś o 2% do 23**. Również i w tym wypadku przy zamknięciu giełdy kursy nieco się poprawiły. Pożyczki austriackie spadły o 1 punkt.

W City londyńskiej ustąpienie Schachta uważane jest za wydarzenie niepomyślne, albowiem oznacza to — zdaniem kół gospodarczych — ustąpienie z kierownictwa gospodarki niemieckiej **jedynego człowieka, który miał jeszcze możność wywierania pewnego wpływu w kierunku prowadzenia polityki umiarkowanej**. Dr Schacht opierał się m. in. stanowczo otwartej inflacji; to też — według krążących w City pogłosek — miał on ustąpić dlatego, że domagał się wprowadzenia nowych podatków dla znalezienia źródeł pokrycia olbrzymich zbrojeń i robót publicznych, planowanych przez kanclerza Hitlera. City londyńska obawia się, że skoncentrowanie dyspozycji, zarówno finansowej, jak i gospodarczej, w rękach ministra Funka, który jest tylko wykonawcą planu czteroletniego Goeringa — stanowi przygotowanie do otwartej inflacji, jak również do spotęgowania akcji antykapitalistycznej w gospodarce niemieckiej.

... i amerykańskiej.

W artykule redakcyjnym „New York Times“ wypowiada opinię, że **zerwanie kanclerza Hitlera z Schachtem oznacza zerwanie ostatniej cienkiej nici, która łączyła go jeszcze z zasadami gospodarki ortodoksyjnej (nierewolucyjnej)**. Pismo dodaje, że — jakkolwiek są ostateczne cele Trzeciej Rzeszy, ustąpienie Schachta przyspieszy jej kroczenie na drodze do tych celów.

Wielkie wygrane 43-ej Loterii

zł. 100.000	na nr 132791
50.000	„ „ 110183
25.000	„ „ 110706
10.000	„ „ 124826
5.000	„ „ 110736
5.000	„ „ 140877
5.000	„ „ 33250
5.000	„ „ 155111

oraz wiele wygranych po 2.500 zł, 2.000 zł, 1.000 zł i t. d. znowu padły w znanej ze szczęścia kolekturze

„Uśmiech Fortuny”

BYDGOSZCZ Pomorska 1 TORUŃ Żeglarska 31.

Kto więc wygrać pragnie, niech tam kupi los do 1-ej klasy 44-ej Loterii!

Przy użyciu straszliwych tortur

hiszpańska czerewiczajka zgładziła 60.000 ofiar.

Paryż, 31. 1. W Barcelonie odkrywa się z każdym dniem nowe szczegóły terroru czerwonego. W stolicy katalońskiej istniała czerewiczajka, która na wzór moskiewskiej szalała w tak okrutny sposób, że trudno było uwierzyć, gdyby nie liczne i wstrząsające dowody.

Z polecenia wojskowej służby informacyjnej, założonej i kierowanej przez dawnego czerwonego ministra wojny Prieta, dopuszczano się najbardziej wyszukanych okrucieństw. Stwierdzono, że ten wywiad wojskowy, który można porównać z moskiewską czerewiczajką, zgładził przeszło 60 tysięcy ludzi.

Organizacja ta spoczywała w rękach obywatela sowieckiego Zubirowa i Hiszpana Waltera. Celem jej było pierwotnie zniszczenie organizacji trockistów „Poum”, a centrala jej znajdowała się w dzielnicy Tibidabo, skąd więźniów rozdzielały na poszczególne komisariaty okręgowe czeki. Tutaj też poddawano więźniów okrutnym torturom.

I tak sadzano skazańców na krzesła elektryczne i puszczano przez nich prąd za słaby, by ich nie zabił od razu, ale wystarczający do powolnego ich spalania.

Inna tortura polegała na wkładaniu więźniom rozpalonych kul stalowych do ust. Innym zaś przystawiano do czu świecące reflektory.

W podłogach cel więziennych znajdowały się kolce żelazne, które raniły stopy więźniów. Inne cele były tak ciasne, że ofiary całymi dniami musiały stać. Niektórych więźniów umieszczano w ciasnych i chłodzonych lodem celach w ten sposób, że głowa im sterczała na zewnątrz. Nie ma chyba tak okrutnej tortury, której by nie mógł wymyślić mózg oprawców czerwonych.

Kierownictwo czerewiczajki miało specjalny oddział egzekucyjny, złożony ze stu zezwierzęconych ludzi. Do śledzenia i aresztowania podejrzanych miała czerewiczajka 2 tysiące agentów. Koszta utrzymania tego organu terroru były pokrywane bezpośrednio przez Komintern za pośrednictwem ambasadora sowieckiego.

Według dalszych stwierdzeń znajdowało się w ok. Barcelony 8 obozów koncentracyjnych dla więźniów politycznych. Tutaj ołbrzymia liczba więźniów zmarła wskutek nieludzkiego traktowania. Między innymi znajdowały się w porcie barcelońskim trzy okrety więziennicze.

Przez trzy miesiące trzymano więźniów w ciemnościach. Z powodu warunków anty-sanitarnych na okrętach tych grasowały różne choroby i więźniowie ginęli jak muchy. Więźniów na tych okrętach używano za zakładników przy wylądowywaniu materiałów wojennych w ten sposób, że okrety więziennicze ustawiano wzdłuż transportowych, by zapobiec bombardowaniu ich przez samoloty narodowe.

Odznaczenie uczonego polskiego.

Warszawa. (PAT) Uniwersytet w Sofii nadał godność doktora honoris causa prof. Wacławowi Sierpińskiemu, prezesowi Towarzystwa Naukowego Warszawskiego za wielkie zasługi, położone przez niego dla nauki. Promocja doktorska naszego uczonego na uniwersytecie bułgarskim odbędzie się w Sofii w drugiej połowie maja r. b. podczas uroczystości 50-lecia tego uniwersytetu.

Dziś wyrok w procesie o „handel protekcją”.

Slusarz zawinił, podpułkownika powieszą.

Kraków. Ostatni dzień procesu wyczerpany został mowami obrońcami adwokatów-zastępców pozostałych oskarżonych. Adw. Markus, obrońca osk. Baldingera starał się wykazać, że oskarżony ten był tylko narzędziem w rękach Ehrlicha. Zdaniem obrońcy osk. Baldinger jest człowiekiem niezaradnym i tylko przez omyłkę znalazł się na ławie oskarżonych.

Długie, przeszło godzinne przemówienie wygłosił obrońca osk. Spitz, adw. dr J. Bader. Przystępując do zarzutów, wysuwanych przeciw osk. Spitzowi, mówił, że Spitz był tylko pośrednikiem we wszystkich działaniach.

Jako ostatni przemawia adw. Grzybowski, obrońca osk. Rogoża i osk. Immerglückowej.

Po przemówieniu tego obrońcy nastąpiły „ostatnie słowa” oskarżonych.

Osk. ppłk. Dziekanowski z widocznym wzruszeniem mówił: „Wysoki Trybunale! Stoję przed Sądem Ostatecznym i chcę opuścić ten gmach ze skruczą i czystym sumieniem...”

Oskarżony z żalem mówił o mowie prokuratora, który miał wyzucić go z wszystkiego, co dla każdego człowieka jest bardzo drogie. Oskarżony opowiedział swoje życie, udział w walkach o niepodległość Polski, mówiąc, że kiedyś „jak wściekły pies, ścigany przez żandarmów rosyjskich, przybył do Krakowa”.

— O co siedłem walczyć — ciągnął dalej z pewną nutą smutku w głosie — dla fantazji i awanturczego życia? Nie. Poszedłem walczyć dla sprawy, dla Polski, którą chciałem widzieć wielką!

Okres służby wojskowej nazwał Dziekanowski „najpiękniejszą pamiątką” swego życia.

— Gdy przeszedłem na emeryturę — spotkałem się z nieszczęściem, ze swoją klęską.

Dziekanowski zaprzeczył, jakoby on, żołnierz polski, miał mówić kiedykolwiek, że ma sędziów i prokuratorów w kieszeni i ten ciężki zarzut uważa dla siebie za szczególnie bolesny, ponieważ on o to walczył, aby w Polsce byli polscy sędziowie i prokuratorowie.

„Proszę Wysokiego Trybunału, ja pragnę odejść z rozgrzeszeniem. Jeżeli brałem pieniądze, to z przeświadczeniem, że je zwrócę”.

W sprawie interwencji i posad, Dziekanowski mówił, że jest człowiekiem, który nie potrafi odmówić i „to jest moja słabością — to może moja tragedia życiowa”.

„Ostatnie słowo” Dziekanowskiego brzmiało:

„Jestem złamany na długo nie tylko moralnie, ale i fizycznie... Podtrzymują mnie tylko środki lekarskie... Przed końcem mego życia pragnę, aby Wysoki Trybunał zdjął ze mnie ciężar, który mnie tak strasznie przytłacza... Proszę o sprawiedliwy wyrok, o ojcowski wyrok, który da mi wskazówki, jak należało mi żyć... Karę swoją już odcierpiałem, odcierpiałem bardzo...”

Z kolei „ostatnie słowo” wygłosił z łóżka osk. Ehrlich, który na wstępie powiedział: „Dziwi mnie jedno, że pan pułkownik nie wyjaśnił, gdzie są pieniądze od Hammera?”

Następnie Ehrlich mówił długo o swoim poznaniu się z osk. Dziekanowskim, opowiadając o tym z humorem, a nawet od czasu do czasu uśmiechając się, dalej opowiadał o interwencjach na rzecz Hammera i Wydry, wspominając, że osk. Dziekanowski mówił do niego „Panie Adolffie”, „Panie Adolffku”.

Przemówienie swoje zakończył: „Proszę Wysokiego Trybunału, może chciałem zarobić 50 zł, może 100 zł. Jestem ciężko chory, byłem pewny, że co pan pułkownik załatwi to święcie... Jestem strasznie chory, czuję się coraz gorzej... (Ehrlich płacze). Świętny Sądzie! ... proszę mi uwzględnić...”

Osk. Baldinger prosił o niewinność, był sierotą.

Osk. Spitz prosił Sąd o „sprawiedliwy wymiar kary”.

Osk. Rogoż i osk. Immerglückowa prosiły o niewinność.

Ogłoszenie wyroku nastąpi dziś.

Ostatni proces jest tematem felietonu Zygmunta Nowakowskiego, drukowanym w „IKC”. Dowiadujemy się z niego paru szczegółów na ogół nieznanych.

Oto, co pisze p. Z. N.: „Slusarz zawinił, podpułkownika powieszą”. Tak sobie pomyślałem, czytając pasjonujące sprawozdania z ostatniego procesu, który po brzegi zapełnia główną salę sądu karnego w Krakowie. Dla ścisłości wypada zaznaczyć, że ten podpułkownik, jak mówiono mi, nie ma prawa nosić munduru. W każdym razie dawno nie było takich kompletów na sali rozpraw, jest to bowiem szlagier nad szlagierami. Główna dramatis persona była najpierw podobno slusarzem, poszła jednak w boje, mając w tłumistrze, jeśli nie butawę, to w każdym razie zadatki na szybki awans. Zdradzał zapewne zdolności, odwagę, zdradzał także swoją inteligencję przy zupełnym braku wykształcenia. Skończyła się kariera tak, że chłuby swemu pierwotnemu zawadowi nie przyniosł, a mundur nosił mu zabroniono.

Musiał być oficerem nienajgorszym, skoro niżej podpisany poznał go już w r. 1917 jako kapitana. Skok na majora był dla niego rzeczą, widać, stosunkowo nietrudną, dalszy zaś awans i nieuchronna emerytura także nie wymagały dłuższego czasu. Jednym słowem ekslusarz dostał pewnie jakąś mocno ulatwioną „veniam studiorum”, zdał chyba mocno ulatwioną maturę honoris causa, albo w drodze walk-overu został podpułkownikiem i w tymże stopniu przeniesiono go bezzwłocznie na emeryturę. Finał: czterysta złotych nominalne, 230 na rękę i śliskie drogi, po których idąc, łatwo zawędrować można aż na ul. Senacką. Czyli przy całym respekcie dla pięknego fachu slusarskiego mam niejakie prawo zmienić odrobinę znane przysłowie i powiedzieć „slusarz zawinił, podpułkownika powiesili”.

W drodze do Pirenejów.

Nawet minister szedł pieszo.

Barcelona, 31. 1. (PAT). W dniu wczorajszym mimo niezwykle niesprzyjających warunków atmosferycznych wojska powstańcze poczyniły dalsze postępy w kierunku Pirenejów. Jeden z korpusów zajął położone na północ od Puigreig miejscowości Guardia i Viura.

Prócz tego zajęli powstańcy miejscowość Casserras, docierając w godzinach południowych do miejscowości Berga, znajdującej się już od rana pod ogniem artylerii gen. Franco. Przednie strażyski wojsk powstańczych znajdują się na tym odcinku w odległości zaledwie 40 km. od miejscowości Puigserda na granicy francuskiej.

Na odcinku środkowym ataki wojsk powstańczych skoncentrowane były wczoraj na miejscowość Vich. Na wszystkich odcinkach frontu katalońskiego zaznaczył się wczoraj silniejszy niż w ostatnich dniach opór wojsk rządowych, co należy przypisać wprowadzeniu do akcji trzech brygad międzynarodowych. Wojska rządowe próbowały gdzie-

gdzie przeprowadzać przeciwnatarcia. Usiłowania te zostały jednak z wielkimi dla nich stratami odparte.

Paryż, 31. 1. (PAT). Napływ uchodźców z Hiszpanii trwa bez przerwy. Na drogach w Katalonii panuje niebywały chaos. Są one przepełnione uciekającymi, którzy na różnego rodzaju wehikułach starają się uratować przynajmniej część swojego mienia. Uchodźcy grzęzną w błocie na zepsutych i rozmiękłych drogach, podążając ku granicy francuskiej pod ulewem deszczem, który od dłuższego czasu pada bez przerwy. Minister spraw zagr. del Vaio szedł pieszo 6 godzin od Junquera do Bourgmandamo.

8 tysięcy uchodźców już rozesłano do różnych miejscowości, położonych we Francji. 40 tysięcy jeszcze czeka na granicy francuskiej. Ministerstwo spraw zagr. wydało dyspozycje stworzenia obszernego obozu koncentracyjnego dla uciekinierów z czerwonej milicji, oraz dla uchodźców, u których lekarze stwierdzą tyfus lub świerzbę.

Uroczystość patrona prasy katolickiej.

Miasto Watykańskie (KAP). Uroczystość św. Franciszka Salezego, patrona prasy, dziennikarze katolicy uczyli w Rzymie nabożeństwem, odprawionym, jak co roku, w salezjańskim kościele N. Serca Jezusowego. Mszę św. odprawił o. Rinaldi T. J., dyrektor „Civiltà Cattolica”, który też wygłosił okolicznościowe kazanie. Na nabożeństwie byli m. in. obecni wszyscy członkowie redakcji „Osservatore Romano” i „L'Avvenire” ze swymi redaktorami naczelnymi hr. Dalla Torre i Imolo Marconi na czele oraz bardzo wielu innych dziennikarzy katolickich.

W Warszawie w kościele św. Krzyża w Kaplicy Matki Bożej w dniu patrona prasy katolickiej o godz. 9 rano ks. prałat Zygmunt Kaczyński, dyrektor KAP-owej, odprawił mszę św. na intencję dziennikarstwa polskiego. Na nabożeństwie tym byli obecni prezes Zjednoczenia Polskich Pisarzy Katolickich sen. St. Miłuszewski, L. Radziejowski — prezes sekcji dziennikarskiej Zjednoczenia, prof. Oskar Halecki, red. M. Kozłowski i inni.

Pismo nasze dzień ten uczciło artykułem

wstępnym. Wśród dzienników byliśmy jednym z nielicznych a bodaj jedynym piśmie w Polsce, które przypomniało Czytelnikom o Św. Patronie prasy polskiej katolickiej i o dniu dla prasy uroczystym. — Red. Dz. Bydg.

P. Kaplicki odszedł.

Kraków, 31. 1. W ubiegły poniedziałek na ratuszu krakowskim odbyła się uroczystość pożegnania ustępującego prezydenta m. Krakowa dr. Mieczysława Kaplickiego.

W sali portretowej pożegnali prezydenta miasta naczelnicy wydziałów zarządu miejskiego i dyrektorzy przedsiębiorstw miejskich, pracownicy miejscy i robotnicy.

Kto będzie następcą p. Kaplickiego na stanowisko prezydenta m. Krakowa na razie nie wiadomo. Jednocześnie rozeszły się pogłoski, że p. Kaplicki przechodzi do ciężkiego przemysłu.

Zdarzenia i ludzie.

„Podstępny krok pana premiera”.

Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, p. premier gen. Sławoj-Składkowski, omawiając sprawę odznaczeń wspominał m. in., że gdy zaczęto pisać w prasie o inflacji odznaczeń, uczynił „podstępny krok”: odznaczył mianowicie tego, który o tej inflacji pisał, a odznaczony natychmiast zamilkł.

Na zapytanie jednego z posłów, który to dziennikarz, pan premier oświadczył, że nie zdradzi nazwiska.

Innego zdania jest warszawski „Robotnik”, pisze on w związku z oświadczeniem p. premiera:

„ — tłumaczyć słowa p. premiera na język codzienny i potoczny — należałoby powiedzieć tak: są w Polsce publicyści i dziennikarze, których odwaga i niezależność kończą się tam, gdzie zaczyna się rozległa kraina... uprzejmości i świadce rządowych.”

Z naszego punktu widzenia wydaje się koniecznym, by powołane organizacje dziennikarskie fakt przez p. premiera przytoczony wyjaśniły całkowicie i aż do końca.”

Żądanie „Robotnika” jest słuszne.

CZYTANIE „DZIENNIKA USTAW”.

Jeden z posłów sejmowych zalecił oby-

watelom Rzeczypospolitej czytanie „Dziennika Ustaw”.

Na marginesie tego zalecenia, jedno z pism stołecznych robi taką uwagę:

Posel ten chciałby dożyć tej pociechy, żeby „Dziennik Ustaw” zabłądził pod strzechy, żeby Polak przy świecy lub przy niedzieli tak wertował roczniki naszej księgi praw, jak Anglik wertuje Biblię; żeby wieśniaczki krejąc kołowrotki (dla rymu), studiowały podatki i do podatków dodatki lub zaczytywały się ustawą o ochronie wieloryba”.

POLSKA RYBA.

Zastanawiając się nad tym, czy Polsce grozi totalizm ilustrowany Kurier Codzienny dochodzi do wniosku, że

„w słowniku kucharskim istnieje znane powiedzenie, że ryba „lubi być” jedzona w takim a takim sosie. Otóż polska ryba ustrojowo-polityczna „nie lubi” być w ogóle jedzona: ani w sosie tatarsko-rosyjskim, ani musztardowo-niemieckim, ani w żadnym innym. Ryba lubi po prostu pływać w wodzie. Chce żyć i chce unikać — noża, który pozbawiłby ją głowy — w imię wyższych celów”.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 31 stycznia 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się:
Skwer Kościuszki 24, (nad cuklarnią Fang-
rata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Gryfem, Starowiejska, tel. 51-29.
Świętojańska, vis a vis komisariatu.
Bałtycka, ul. Słaska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Czarny księżyc”.
Lido: „Rosalie”.
— Lily-Chylonia: „Wiedeń—Petersburg”
i „Świecznik Królewski”.
Morskie Oko: „Pościg”.
Miraż-Orłowo: „Skłamałam”.
Polonia: „Zapomniana m. lodia”.
ZORZA-GRABÓWEK: „Królowa Przed-
mieścia”.

— Statki oczekiwane w Gdyni: 31. I. par.
„Andalusia”, par. „Wolgast”, par. „Jaungel-
gava”, par. „Erica”, par. „Jaederen”; 2. II.
par. „Manon”, ok. 3. II. par. „Britannic”;
6. II. par. „Sint Philipsland”, par. „Veli
Ragnar”; 7. II. par. „Marienburg”, ok. 8. II.
par. „Talvaldie”, ok. 10. II. par. „Wiborg
II”.

— Przy budowie Stoczni Gdyńskiej na
terenach przy kanale Przemysłowym wyko-
nawano w kadłubowni obmurowanie ścian ce-
glą i montaż obrabiarek, poza tym wykona-
no budynek kotłowni centr. ogrzewania w
stanie surowym i pokryto dachem.

— Przez strych po pieniądze. W jednej
z gdyńskich firm rybnych dokonano włama-
nia i kradzieży paru tysięcy złotych z
kasy. Włamywacze dostali się przez strych
do klatki schodowej, a stąd zakradli się do
biura, które ogolili z gotówki. Trudno
zrozumieć, jak można przechowywać poważ-
ne kwoty pieniężne nie w banku lub PKO.

Fałszowany tytuł naukowy.

Bezprawne używanie tytułów naukowych
jest jednym z brzydszych oszustw. Nieraz
udaje się przez jakiś czas „odstawić” ta-
kiego czy innego doktora lub magistrą, lecz
w końcu zawsze prędzej czy później sztydło
z worka wylezie i tym większy potem wstyd
i kompromitacja.

Tadeusz L. odpowiadał ostatnio przed są-
dem gdyńskim za kradzież dowodu osobie-
stego p. Edwardowi Sakowiczowi z Bydgo-
szczy. W dowodzie tym poprzekręcał datę
urodzenia i dopisał sobie „mgr”. Tak bu-
szował w Gdyni jako pan magister. Wynik:
9 miesięcy więzienia.

Kulturalna misja Instytutu Bałtyckiego.

W Gdyni odbyło się pod przewodnictwem
starosty krajowego Wincentego Łackiego
posiedzenie zarządu Instytutu Bałtyckiego.
Sprawozdania za ostatni kwartał, złożo-
ne przez członków dyrekcji, unocznili stały
wzrost działalności naukowo-wydawni-
czej Instytutu. Wystarczy wspomnieć, że
poza ukazującymi się regularnie dwoma
czasopismami „Baltic and Scandinavian
Countries” i polsk. „Jantar”, w najbliższym
czasie opuści prasę drukarską cały szereg
ważnych publikacji z dziedziny humanitar-
nej i gospodarczej.

W najbliższym czasie zostanie oddanych
do druku cały szereg referatów przeczno-
nych na V naukowy zjazd Instytutu.

Pomyślnie rozwija się również Gospo-
darce Archiwum Morskie Instytutu, z któ-
rego czytelnik korzystał w r. 1938 przeszło
2000 czytelników (świadczą to zarazem o
stałym wzroście czytelnictwa w Gdyni). Na-
leży zaznaczyć, że czytelnia Gospodarczego
Archiwum Morskiego jest najlepiej zaopa-
trzoną na terenie Gdyni w czasopiśmie nau-
kowe i fachowe, bo z samej dziedziny ekono-
micznej i statystycznej liczy ich obecnie
250.

W dyskusji, jaka rozwinęła się nad spra-
wami zwrócono też uwagę na donio-
są rolę, jaką Instytut spełnia w życiu kul-
turalno-społecznym Gdyni.

Po przyjęciu preliminarza budżetowego
na r. 1939, który obszernie zreferował dr
Kulikowski i po załatwieniu spraw bieżą-
cych, posiedzenie zakończono.

„Jama pod ciemną gwiazdą”.

W niedzielę 29 bm. odbyło się w pod-
ziemiach kawiarni Moka uroczyste otwarcie
lokalu klubowego Związku zaw. artystów
plastyków w Gdyni, który ma się nazywać
„Jama pod ciemną gwiazdą”. Na otwarcie
przybył komisarz rządu mgr. Sokół i liczne
grono przedstawicieli elity kulturalnej
Gdyni. P. Szyzko Bohusz w przemówieniu
inauguracyjnym omówił cele przyświecają-
ce „ciemnej” gwiazdzie. Oświadczył on, że
w Gdyni, gdzie nasycamy się tempem pracy,
widokiem imponującego rozmachu, z jakim
rośnie nasza wspaniała metropolia nadmors-
ka, prawem kontrastu poszukują niektóre
czynniki innych wartości. To też zwraca się
on „z głośną ewokacją do boga sztuki by
sprawić cud aby bakcyle grypy zostały
przeformowane (?) w bakcyle sztuki”
„Jama” jak się dowiadujemy miała się po-
przednio nazywać „Joza”.

Gdynia wspaniale spłaca swoje długi. Obrady nad preliminarzem budżetowym.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono
został budżet zwyczajny m. Gdyni. Po
stronie dochodów — 6.647.320 zł, po stronie
wydatków — 6.538.000.

Komisarz Rządu mgr Sokół podczas obrad
nad preliminarzem budżetowym, wygłosił
przemówienie które w streszczeniu po-
dajemy poniżej:

Od początku istnienia portowego miasta
Gdyni — po raz pierwszy przedkładam Pa-
nom do uchwalenia preliminarz budżetowy
zwyczajny w terminie ustawą przewidzia-
nym.

Jak Panowie wiedzą ze sprawozdań Kom-
misji Rewizyjnej — gospodarkę zwyczajną
mamy zrównoważoną.

Chciałbym tu jeszcze podkreślić, że cyfry
zapreliminowane są realne, a dla potwier-
dzenia tych słów podaję, że budżet na rok
1936-37 przewidywał 8.100.000 zł wydatków,
które wykonałem na sumę 8.000.000 zł czyli
w 98% preliminarza. Analogiczny okres
1937-38 wykazuje cyfrę 9.400.000 zł w pre-
liminarzu, a wykonanie zamyka się sumą
8.500.000 zł czyli wydatki zrealizowane w
91%.

Dochody budżetowe zaś przedstawiały się
następująco: na rok 1936-37 prelimitowano
8.900.000 zł a osiągnięto 8.700.000 zł czyli
98%, na rok 1937-38 prelimitowano 9.500.000
zł a osiągnięto 9.800.000 — czyli, że dochody
zrealizowano w 103% w stosunku do przewi-
dywań. Wykonanie budżetu za 9 miesięcy
roku 1938-39 potwierdza również tę regułę.

Ponadto rok 1938-39 przyniósł półformal-
ne przejęcie długów gwarantowanych przez
Skarb Państwa. Odbyło się to — jak już Pa-
nowie wiedzą — w ten sposób, że obciążenie
tych długów znajduje się za zgodą Minister-
stwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa
Skarbu, poza budżetem miasta Gdyni, stan-
owiąc zupełnie osobno zrównoważoną ca-
łość. Gmina do obsługi długów gwaranta-
wanych absolutnie już nie dopłaca, al-
bowiem spłata ich następuje tylko wówczas,
gdy Skarb Państwa uruchomi odpowiednio
potrzebną co miesiąc sumę dotacji.

Większość zadłużenia, tj. 25 milionów
złotych nie obciąża już zwyczajnej gospo-
darki miasta. Pozostałe 10 milionów złotych
długów, ciężących na Gminie — być może

— ulegnie redukcji, gdyż poczyniłem stara-
nia, aby pożyczki uzyskane przez miasto w
Funduszu Pracy w kwocie 5.200.000 zł zo-
stały przemianowane na dotacje. Gdyby
więc starania nasze w tej sprawie zostały
uwieńczone pomyślnym wynikiem, wówczas
suma pożyczek długoterminowych nie prze-
kroczy cyfry 5.000.000 zł. Uchwalenie inwe-
stycji bez ustalonego z góry pokrycia jest
niewskazane, gdyż angażowanie się Gminy
w roboty, nieodzwonne wprawdzie, lecz nie
oparte na programowym finansowaniu —
narusza równowagę gospodarki zwyczajnej,
co sprowadza się właściwie do pojęcia nie-
doboru budżetowego. Osobiście zaś nie mam
zamiaru powiększać niedoborów budżeto-
wych, ponieważ od momentu przyjęcia do
Gdyni postawiłem sobie za jedno z głów-
nych zadań właśnie zlikwidowanie tego u-
ciążliwego zadłużenia, co mi się przy udzia-
le Panów prawie w całości udało. Z 17 mi-
lionów złotych niedoboru w r. 1933 — pod
koniec r. 1938-39 pozostanie jego nie więcej
jak półtora miliona złotych, a nawet i mniej
o ile do tego czasu uda mi się skonwerto-
wać niektóre pożyczki krótkoterminowe. Z
tych przyczyn nie przedkładam Panom o-
becnie do uchwalenia budżetu nadzwyczaj-
nego, nie znaczy to jednak, że o tej sprawie
nie myślę. Przeciwnie — inwestycje, a więc
zatrudnienie bezrobotnych, albo innymi
słowami tworzenie nowych wartości majątko-
wych jest moją największą troską i spodzie-
wam się, że jeszcze przed 1 kwietnia 1939 r.
przedłożę Radzie Miejskiej do uchwalenia
program inwestycyjny na r. 1939-40, który o-
pracowałem na sumę około 6 milionów zło-
tych.

Projektuję mianowicie wykonanie dalszej
sieci dróg i ulic, regulację rzeki Kaczej, roz-
budowę sieci wodociągowo-kanalizacyjnej,
dokończenie budowy szkoły w Cisowej i da-
lszą budowę trzech nowych szkół powszech-
nych, inwestycje elektryfikacyjne, dalszą
rozbudowę łazienek w Orłowie, urządzenia
sportowe, ośrodek zdrowia itp.

Przypuszczam, że o ile Władze Centralne
nie zatwierdzą mego projektu w pełnej wy-
sokości, to w każdym razie suma 4 milionów
złotych stanowić będzie dolną granicę inwe-
stycji w roku 1939-40.

10 luty 1939.

Jedno z wielkich dzieł Ligi Morskiej
i Kolonialnej — Fundusz Obrony Mor-
skiej znajdzie w tym dniu w Gdyni swoje
ukoronowanie. W obecności repre-
zentanta Pana Prezydenta R. P., Inspek-
tora Armii gen. Sosnkowskiego, Prze-
wodniczącego FOM, członków Rządu RP,
dowódców Floty Wojennej RP, Rady
Główniej i Zarządu Głównego L. M. i K.
oraz delegatów okręgów L. M. i K. z ca-
łej Polski odbędzie się wcielenie do
Floty Wojennej — zbudowanego ze
składek dobrowolnych Narodu nowego
okrętu RP „Orzeł”. Dzień ten staje się

tym samym generalnym apelem wszy-
stkich członków L. M. i K. Gdyni i oko-
licy i całej narodowej Gdyni.

Tego dnia kto może stawi się o godz.
9 w kościele Serca Jezusowego, a o 10
na molo reprezentacyjnym, aby dać wy-
raz swej wiary w przyszłość Polski na
morzu! Kto zapomniał, złoży tego dnia
w KKO datkę na dalszy okręt.

Wieczorem o 6 akademii w „Po-
lonii”!

Ligowcy! Nasz obowiązek w tym dniu
razem z naszymi władzami manifesto-
wać za Polską silną na morzu!

60 razy przez Atlantyk.

Jak już donosiliśmy, w niedzielę 29
bm. rano przybył z Ameryki m/s „Bato-
ry” na dzień przed czasem przewidzia-
nym w rozkładzie. Podróż odbywała się
w wyjątkowo korzystnych warunkach,
do New Yorku statek również przybył
na pół dnia przed rozkładem.

Poza pasażerami statek przywiózł
1.575 ton ładunku (przeważnie części
samochodowych), 77 ton wyładowano w
Kopenhadze. Poczty statek miał 304
worki. Z New Yorku do Kopenhagi statek
przywiózł dwa konie, przeznaczone dla

celów hodowlanych.

Pomiędzy pasażerami znajdował się
m. in. prof. nowojorskiego uniwersyte-
tu Columbia T. Abel, Polak z pochodze-
nia, który przybył do Polski i udaje się
do Zakopanego.

Wśród przybyłych znajdował się też
rekordzista, który już 60 razy przepły-
nął Atlantyk, pierwszy raz jednak — na
polskim statku. Wysiadając zęgnął się
serdecznie z „Batorym”, wyrażając entu-
zjastyczny zachwyt dla podróży na
polskim transatlantyku.

Posiedzenie Rady Pomorskiej Izby Rolniczej.

Toruń, 31. 1. Wczoraj pod przewodnic-
twem prezesa J. Bonimirskiego odbyło
się w sali Starostwa Krajowego w To-
runiu doroczne budżetowe posiedzenie
Rady Pomorskiej Izby Rolniczej. P. wo-
jewodę pomorskiego reprezentował nac.
Orłowski. Po zagajeniu dłuższe prze-
mówienie wygłosił prezes Pomorskiej
Izby Rolniczej p. Donimirski, obrazując
ogólne położenie rolnictwa na Pomorzu.
Szczegółowo opracowane dane staty-
styczne, jak i analiza cyfr poszczególnych
działów, posłużyły Radzie jako
podstawa do wszechstronnej dyskusji.

Następnie dyrektor Izby Rolniczej
inż. Buczek przedstawił Radzie wyczer-
pujące sprawozdanie z prac samorządu
rolniczego w roku ubiegłym.

W planie działalności P. I. R. w roku

1939-40 poza normalnymi pracami znaj-
duje się m. in. budowa szkoły rolniczej
w Chełmży, uruchomienie i prowadze-
nie zakładu doświadczalnego w Głodo-
wie, uruchomienie szkół rolniczych w
Bielawkach, Lubawie i Głodowie i na-
bycie nieruchomości w Świeciu pod bu-
dowę szkoły rolniczej.

— Ujęcie złodzieja. Przed paru dniami
donosiliśmy o kradzieży kapeluszy i róż-
nych towarów galanterijnych na szkole
pani Cz. Wojtczak. W wyniku energicz-
nych dochodzeń policja ustaliła, że spraw-
cą kradzieży jest niej. Antoni Lewandowski
zam. w Toruniu, przy ul. pod Dębowa Gó-
rą 75. Część skradzionych rzeczy zdołała
policja odebrać złodziejaskowi i zwrócić
poszkodowanej.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 31 stycznia 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Pod Lwem, Śródmieście.

Św. Anny — Bvdgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej
Wtorek: dr Pryliński, ul. Pułaskiego 7, te-
lefon 1510 (dyżur od godz. 20 do 8).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgo-
skiego”, ul. Mostowa 17, tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Marco Polo”.
As: „Sygnali”.
Mars: „Patrol na pustyni”.
Świt: „Cztery córki”.

— Z Teatru Ziemi Pomorskiej. Dziś (wto-
rek) Teatr Ziemi Pomorskiej daje nieod-
wołalnie ostatnie przedstawienie operetki
Hervego p. t. „Nitouche”. Przedstawienie
odbędzie się staraniem Rodziny Policyjnej
i czysty zysk przeznaczony jest na cele te-
goż towarzystwa. Pełna orkiestra wojsko-
wa. Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

— Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.
Wtorek 31. 1 godz. 20 „Nitouche”. Środa
1. 2. godz. 20 „W perfumerii”. Czwartek
2. 2. godz. 16 „Jadzia wdowa”, godz. 20
„Chory z urojenia”.

— Ze Związku Pań Domu. W lokalu
własnym przy ul. Krzyżackiej odbyło się
pod przewodnictwem p. Korycińskiej mie-
sięczne zebranie Zw. Pań Domu oddziału
toruńskiego. Ze sprawozdania prac związ-
ku, za okres od 4 grudnia ub. r. do 11 bm.
jakie złożyła p. Korycińska wynika, że pra-
ca rozwija się w Związku bardzo pomyślnie.
W okresie tym urzędowano kilka poka-
zów z dziedziny gospodarstwa domowego
oraz kilka wkładów kulturalno-oświato-
wych. Na zakończenie zebrania przewo-
dnicząca p. Korycińska podała do władzo-
ści członkiniom, że w roku bież. kandy-
dować na przewodniczącą nie może z po-
wodu wjazdu z Torunia.

— Wenta na kościół Chrystusa Króla na
Mokrem. Przypominamy, że w nadcho-
dzący czwartek, dnia 2 lutego br., odbędzie
się wielka wenta karnawałowa urządzona
przez stowarzyszenia parafii Chrystusa
Króla, z której czysty zysk przeznacza się
na rzecz kościoła Chrystusa Króla na Mo-
krem.

— Na pomoc zimowa i Zw. Rezerwistów.
W poniedziałek, dnia 6 lutego br. o godz.
20 w auli Państw. Gimn. im. M. Kopernika
w Toruniu, odbędzie się koncert z udziałem
skrzypka-wirtuoza Wiktora Winterfelda
z Bydgoszczy i sopranistki p. Heleny
Kowalskiej. Akompaniować będzie p. prof.
Karol Kulecki. Program koncertu bardzo
urozmaicony. Czysty dochód przeznaczony
został na rzecz Pomocy Zimowej i Związek
Rezerwistów m. Torunia. Bilety w cenie
od 50 gr do 2,50 nabywać można w dni
powszednie od godz. 8,15 do 17,20 w Domu
Społecznym. W dniu koncertu w budynku
gimnazjum od godz. 17 do 20.

Z życia powstańców wielkopolskich.

Z walnego zebrania związku. — Nowe władze.

Toruń, 31. 1. W ub. niedzielę, dnia 29
stycznia rb. w Domu Katolickim odbyło się
doroczne walne zebranie Związku Powstań-
ców Wielkopolskich — koło Toruń, które
zagałi przez koła p. por. Tadeusz Skrzyp-
czak, witałając prezesa zarządu okręgowego
p. dr. Wojciecha Jacobsona oraz bardzo
licznie przybyłych powstańców.

Na wstępie zebrani uczcili pamięć śp. Ro-
mana Dmowskiego, po czym na przewodni-
czącego walnego zebrania wybrano jedno-
głośnie p. dr. Jacobsona. P. dr. Jacobson,
obejmując przewodnictwo, zaznaczył, że w
szeregach związku mogą zrzeszać się jedy-
nie ci powstańcy, którzy przed 19 stycznia
1919 r. walczyli w powstaniu wielkopolskim.
Przewodniczący w zakończeniu swego prze-
mówienia zwrócił się do zebranych, aby
niezweryfikowani dotychczas powstańcy
przyspieszyli starania celem wykonania
swej weryfikacji.

Z kolei prezes koła p. por. Skrzypczak,
sekretarz p. Doroszewski i skarbnik p. Kalk-
stein składali sprawozdania z rocznej dzia-
łalności. Ze sprawozdań tych wynika, że
praca, aczkolwiek prowadzona niekiedy w
trudnych warunkach, rozwijała się w r. ub.
bardzo pomyślnie. Liczba członków zwery-
fikowanych wzrosła z 11 do 76 na ogólną
ilość członków koła 141. Gospodarka finan-
sowa prowadzona była bardzo oszczędnie
i przyniosła saldo w wysokości 150 zł. Na
wniosek komisji rewizyjnej zebrani jedno-
głośnie uchwalili absolutorium ustępują-
emu zarządowi.

W wyniku wyborów nowy zarząd ukon-
stytuował się w nast. składzie: prezes — p.
por. T. Skrzypczak, członkowie pp.: Wybie-
rzyński, Trawiński, Kalkstein, Gasiorowski,
Iwański i Doroszewski. Komendantem wy-
brano st. sierż. p. Sztula. Komisję rewizyjną
tworzą pp.: Jankowski, Nadolny i
Szczepański. Referent oświatowy — p. J.
Krupka. Delegatami na walny zjazd wy-
brano pp.: Trawińskiego i Doroszewskiego.

Po uchwaleniu budżetu na rok 1939 oraz
załatwieniu spraw natury czysto organiza-
cyjnej zebranie zakończono.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCLAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu mieści się przy ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur, pełni apteka „Pod Krzyżem”.

Karetka sanitarna, telefon 276 — czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Proces dr. Derugi”.
Słońce: „Florian”.
Stylowe: „Kłeska białego kobra”.
Świt: „Obycm wstęp wzbroniony”.

Walne zebranie Arcybrawstwa Matek Różnicowych par. Matki Boskiej zebrała prezeska Snopkowa. Przez aklamację wybrano ponownie zarząd w składzie: Snopkowa prezeska, Tomasiakowa sekr., Lisiaakowa skarbn., ławniczki Mazurowa i Dekertowa, kom. rew. Wesolowska i Dombkowa.

Walne zebranie „Moniuszki” zebrał prezes Karnowski. Do nowego zarządu wybrano pp.: prezes Br. Piotrowski, zast. Br. Rogalski, sekr. Januszówna, zast. Wegner, skarbn. Popławska, bihl. Cęcińska, zast. Plackowski, ławnicy Dzioch, Mrówczyński i Szymkowiakówna, gospodarz Rogowski, dyr. Weber, kom. rew. Smoczkiwicz, Mikołajewski i dyr. Mrówczyński, delegaci do okr. Januszówna, Rogalski, Lesicki i Mrówczyński, chorąży Mikołajczak, podchor. Batożanka z Jacewa i Boruczkowska.

Walne zebranie chóru św. Cecylii odbyło się pod przewodnictwem p. J. Jędrzejczaka. Ponieważ prof. Sobieski po 20 latach rzekł się prezesury, przeto wybrano nowy zarząd w nast. składzie: prezes prof. Swoboda, sekr. Fraszcakówna, skarbn. Szafranska, kom. rew. Napierkowski, Jakobowska i Jędrzejczak.

Walne zebranie Zw. Oficerów Rezerwy zebrał prezes por. Groblewski. Do nowego zarządu wybrani pp.: prezes por. Szczepański, zast. por. Moellenbröck i ppor. Głuszkowski, czł. zarządu ppor. Kowalski, Adamczak, Waniorek, dr Skonieczny i podch. Głowacki, del. na zjazd okr. por. Groblewski, por. dr Wojdyła i por. dyr. Skibiński, komisja rew. Skibiński, Biliński i aptekarz Roszka.

Zjazd h. harcerzy z czasów walk o niepodległość. Z okazji 25-letniej rocznicy harcerstwa w Inowrocławiu odbędzie się w dniu 26 lutego br. zjazd h. harcerzy z czasów walk o niepodległość, tj. od 1914—1921. Na zjazd proszeni są szczególnie byli członkowie I druż. im. ks. Poniatowskiego oraz b. członkowie II druż. gimnazjalnej im. Wł. Jagiełły. Komenda Kuj. Ośr. Harc. w Inowrocławiu zwraca się do wszystkich zainteresowanych, aby podawali swoje obecne adresy w celu przesłania zaproszeń i programu zjazdu; adres: Inowrocław, gimnazjum męskie.

— «:» —

MOGILNO. (mk) W sali rady pow. udekorował starosta pow. Zenkeler krzyżami za usługi nast. osoby: wójta Kuchowicza ze Zbytowa srebrnym krzyżem za pracę społeczną, zaw. odcinka drog. Włochowicza Ostrowskiego Tom. ze Strzelna i Trzeckiego sr. krzyż. zaś. za pracę zawodową; brązowymi krzyżami za usługi odznaczeni zostali pp. Króla, Cieślęwicz, Nowak, Szydłowski z Mogilna, Burzyński z Kwieciszewa, Wojciechowski z Gębic, Bisikiewicz z Trzemeszna i Matykiewicz z Zbytowa za pracę zawodową.

W kościele poklasztornym zawarł związek małżeński p. Cz. Weber z Janikową z p. Heleną Kliszyńską z Mogilna.

TRZEMESZNO. (mk) Tow. „Gospoda” weszło w 223 rok swego istnienia. Ostatnio odbyło się walne zebranie tej pożytecznej organizacji gospodarczej. Przewodniczył p. Błaszak. Do nowego zarządu weszli pp. Błaszak prezes, Sachowicz zast., Surdyk sekretarz, Grałkowski skarbnik. Po zebraniu odbyła się uroczystość dzielenia się opłatkiem.

W miejscowej katedrze pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy córką ziemianką p. Semrauówną Felicją z Popielewą a p. Gramackim Janem z Poznania.

GERICE. (mk) Nieznani złodzieje włamali się do śpichrza roln. Wełnica w pobliskim Gozdaninie, skąd skradli zboże oraz z chlewa wszystkie drób.

KWIECISZEWO. (mk) Po napaleniu w piecu kaflowym u p. Hartfiela w Bielsku zamknięto za wcześniej drzwiczki. W pewnej chwili piec pękł i zdemolował całe mie-

szkanie. Na szczęście w pokoju nie było nikogo z domowników.

— Stróż nocny tut. wioski Kwiatkowski w czasie pełnienia swego obowiązku nagle zasnął i znalazł go nieprzytomnego na moście nad Notecią. Do domu przewieziono już stygnące jego zwłoki.

NAKŁO n. N. Walne zgromadzenie miejskiego koła LOPP odbyło się 27 bm. w świetlicy OSP. Zebranie zebrał prezes Lenkowski, przewodniczył Wylczyński. Nowy zarząd wybrano w składzie: prezes Lenkowski, zast. Jagodziński, sekr. Burzyński, skarbnik Kubiński, ławnicy Klimek i Nowak, kom. rew. Berlik, Dutkiewicz, Szulc, Bukowski i Kozłowski.

— W dniu 28 bm. odbyło się walne zebranie LOPP, koło cukrowni w Nakle, które zebrał prezes Kaczmarek. Przewodniczył prezes obw. dyr kolejki pow. Maciejewski. Wybrano nowy zarząd w składzie: prezes Kaczmarek, sekretarz i skarbnik Sięczyk, kom. rew. Tambowski, Soboczyński i Faltyński.

Świecie ku czci rocznicy Powstania Wielkopolskiego.

Świecie. (t) Ku czci 20 rocznicy Powstania Wielkopolskiego a 19 oswojenia ziem pomorskiej spod jarzma pruskiego urządziło Koło Zw. Weteranów Powstań Narodowych w Świeciu uroczyste zebranie w niedzielę, 22 bm. w sali p. Chruscińskiego. Zebranie zebrał prezes Koła p. Stanisław Borysiak, po czym komendant p. Hoffmann odczytał hold poległym.

W dobrze opracowanym wykładzie przedstawił p. Borysiak fakty z niedawna, sprzed 20 lat, kiedy Wielkopolanie z bronią w ręku wyruszyli na bój przeciwko ciemności

GNIĘZNO. (fb) Związek małżeński zawarł p. Marian Węclewicz sędzia okr. śl. z Gniezna z p. Marylą Polaszkową, córką budowniczego z Gostynia oraz kupiec Zbigniew Karpiński z p. Ireną Furszpaniakówną, oboje z Gniezna.

— W walnym zebraniu Zw. Prac. Pocz. Tel. i Telef. przewodniczył p. Krysiński. Koło liczy obecnie 116 członków. Referaty wygłosili pp. Kostro z Warszawy i Sas z Poznania. Do nowego zarządu wybrano pp. Krysiński prezes (po raz 10), Wróblewski zast., Biegała sekr., Janicki skarbnik, Krotoszyńska bibliotekarka, Zawodna, Stachowiak i Górski ławnicy; kom. rew. Kuleczka z Trzemeszna, Hantke i Neugebauer.

— W majątności p. A. Brzeskiego w Mieście pow. gnieźnieńskiego, spalił się z nieustalonych na razie przyczyn stóg żyta wartości 5.000 zł.

— Niemka Gizella Dittmann, córka drogerzysty, zam. przy ul. Chrobrego 33, która odegrała pewną rolę wśród Niemców na terenie województwa poznańskiego, została w pow. nowotomyskim przez władze śledcze aresztowana i przewieziona do więzienia w Gnieźnie.

WRZEŚNIA. Na powracającego z kościoła z Gozdowa pow. Września robotnika St. Tyrana napadło na drodze dwóch osobników, którzy zaczęli go bić niekilosiermi. Jeden z napastników używał kastetu, który nakrył rękawiczką. Pobity natychmiast doniósł o napadzie policji. Na skutek energicznego śledztwa napastników wykryto wkrótce. Są nimi Z. Tumm i Kwieciszewski — ten ostatni właśnie używał kastetu.

— W Gutowie Małym, p. Września, wybuchł z nieustalonych na razie przyczyn pożar w zabudowaniach gospodarskich rolnika Michała Kosmali. Spłonęła doszczętnie stodoła i szopa z narzędziami i maszynami gospodarskimi, wartości kilku tysięcy zł. Przybyła na miejsce pożaru straż pożarna z Wrześni zdołała zlokalizować pożar, wskutek czego nie przeniół się on na inne budynki.

CHODZIEŻ. (bf) Pod przewodnictwem p. K. Strzeńskiego odbyło się walne zebranie Tow. Przem.-Rzem. Chrześcijan. Po zdaniu sprawozdań udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium i wybrano nowy zarząd w składzie: prezes Strzeński, zast. Liska, członkowie Jankowski, Kuźnik Nowakowski i Drzewiński, zast. Brzeziński, Stepczyński, Łochowicz, Kapuściński, Szafranski i Słosań, kom. rew. Sobkowski, Knopf i Obrowski, sąd kol. Andrzejewski, Sobkowski i Zydorzak.

OSTRÓW WLKP. (lj) Na idące samotnie ul. Starokaliska dwie kobiety napadło późnym wieczorem 4 opryszków, którzy zniewolili jedną z niewiast. We wtorek nocą kilku pijanych osobników, którzy poprzednio dokonali kradzieży papierosów z kiosku przy rzeźni miejskiej, napadli obok cmentarza ewang. na p. Grzywacza i zadali mu kilka ran ciętych w głowę. W obu wypadkach opryszków wkrótce ujęto i osadzono w areszcie śledczym.

BRZEŚĆ KUJAWSKI. Miejscowość Floriów została w ostatnich dniach nawiedzona przez szajkę bandytów. Napadu dokonano na mieszkanie Józefa Kopaczewskiego. Kiedy rodzina Kopaczewskich pogrążona była w głębokim śnie, niezmani bandyci uzbrojeni w rewolwery i zamaskowani, przemocą wdarli się do mieszkania. Bandyci pod groźbą zabójstwa zażądali pieniędzy, splądrowali mieszkanie, zabrali 55 zł i z łupem zbiegli w ciemnościach nocy. Powiadomiona policja energicznie poszukuje bandytów.

NIESZAWA. (sc) Na szosie pomiędzy Nieszawą a Włocławkiem wydarzył się wypadek samochodowy. Na szosie stał wóz nieoświetlony, własność zakładów zdrojowych w Ciechocinku. W pewnej chwili na wspomnianym odcinku jechał w szybkim tempie samochód osobowy. Szofer dopiero w ostatniej chwili zauważył przeszkodę i wpadł na wóz. Na szczęście wypadku w ludziach nie było. Samochód został poważnie uszkodzony.

i krew przeliali o wolność Ojczyzny.

W części organizacyjnej zebrania poruszył prezes sprawę zbierania materiału historycznego z pracy niepodległościowej w powiecie świeckim. Niestety, cała praca, wskutek niedoceniaenia jej ważności przez byłych niepodległościowców, jest jeszcze daleko w polu... Z powiatu świeckiego brało udział w ruchu niepodległościowym ponad 4000 osób, gdy tymczasem dopiero o zaledwie 2000 osób zdłżano skompletować materiał o znaczeniu historycznym.

ŚWIECIE. (t) Placówka Powstańców i Wojaków w Świeciu odbyła swe walne zebranie w lokalu p. Chruscińskiego. Obradom przewodniczył powołany na marszałka p. Liberacki. Po sprawozdaniach i przemówieniu preza p. Gregorkiewicza oraz komendanta powiatowego p. w. p. por. Mondzielewskiego został wybrany nowy zarząd w nast. składzie: pp. Jan Gregorkiewicz — prezes, Moźuchowski — wiceprezes, Sroka — sekretarz, Runowski — zastępca, Barcz — skarbnik, Ogurkiewicz, Dere i Dryszkowski komisja rewizyjna.

ŚWIEKATOWO. (t) Miejscowe oddziały Kat. Stow. Młodzieży odbyły swe doroczne zebrania, na których wybrały do zarządu: w oddziale młodzieży żeńskiej: Sikorska z Tuszyn jako prezeskę, Ciechanowska — sekretarka, Urbanówna — skarbniczka, Szulcówna — naczelniczka, Buczkowska — gospodynii. W oddziale męskim skład nowego zarządu jest nast.: Krzyżelewski — prezes, Mróz — sekretarz, Januszewski — skarbnik, Partyka — naczelnik, Jaroch — gospodarz. Asystentem obu oddziałów jest ks. Zieliński. — Placówka Powstańców i Wojaków w sąsiedniej Janiej Górze odbyła także swe walne zebranie i wybrała do zarządu pp. Perskiego, Tomasika, Chmarę, Wojtackiego i Wiesego.

CHELMNO. (lm) Komendant pow. P. P. p. komisarz Polakowski rozpoczął swój 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępuje go w tym czasie p. przed. Kłos.

— We wtorek 24 bm. na posiedzeniu rady gminnej pod przewodnictwem inspektora samorząd. p. Makowskiego odbył się wybór nowego wójta gminy Chelmno-wieś, którym został większością głosów p. Nalazek, rolnik z Nowych Dóbr pod Chelmnem, dotychczasowy podwójci.

KORONOWO. (l) Walne zebranie Kat. Stow. Młodzieży Męskiej odbyło się w ub. niedzielę w salce ogniska. Zebraniu przewodniczył ks. asyst. Syka. Protokół prowaodził sekretarz A. Mielczyński. Jako goście obecni byli m. in. pp. Borzyszkowski — prezes Akcji Katolickiej, J. Polasik — przedstawiciel Kat. Stow. Mężów. Po złożeniu sprawozdań przez dotychczasowy zarząd, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: W. Myk — prezes, K. Dawik — wiceprezes, A. Mielczyński — sekretarz, Alfons Kolano — skarbnik, A. Karnowski — naczelnik, Z. Moczadło — kronikarz. Do poczty sztandarowej wybrano B. Tomaszewskiego, E. Dąbrowskiego i J. Lubina.

CHELMŹA. W poniedziałek 23 bm. wybuchł w zabudowaniach p. Fr. Wiśniewskiego, rolnika w Papowie Biskupim, groźny pożar, który strawił stodołę z zawartością zboża z 70 mórg, 2 duże wozy robocze i młocarnię. Straty wynoszą ok 45 tys. zł. Przyczyna pożaru nie została na razie ustalona. W akcji ratunkowej brały udział oboje policja i straż pożarna wiejskie oraz straż miejska z Chełmży.

KOŚCIERZyna. W auli szkoły powszechnej nr 2 w Kościerzynie odbyło się walne zebranie Polskiego Zw. Zachodniego, oddz. Kościerzyna. Zebranie zebrał prezes p. Zytkowski, po czym na przewodniczącego powołano p. insp. Zytka, a na sekretarza p. Licznarskiego. W dyskusji nad działalnością ustępującego zarządu poruszano m. in. sprawy: polski radi, zadań P. Z. Z. na pograniczu polsko-gdańskim oraz sprawy propagandy prasowej PZZ. W skład nowo wybranego zarządu wchodzi: prezes p. Zytkowski, I wiceprezes p. Kuchnicki, II wiceprezes p. wiceburmistrz Tkaczyk, sekretarz p. Licznarski, zast. sekr. p. Pierkowski, skarbnik p. Muszyński, ref. gosp. p. Guziński. Komisja rewizyjna pp.: Siekierkowski, dr Borzyszkowski i Skaja; zastępcy pp. Lass, Kropidłowski i lek. wet. Ziętarski. Delegaci na zjazd obwodu P. Z. Z. pp. prof. Piątek i insp. Zytka. Obecny na walnym zebraniu delegat okręgu p. mgr Ostrowski wygłosił referat p. t. „O niepodległość gospodarstwa polski”.

— Tow. Rolnicze w Kościerzynie wraz z 60 placówkami kółek rolniczych prowadzi w okresie miesięcy styczni—luty ożywioną propagandę w kierunku werbowania nowych członków w szereg organizacyj rolniczych. Na dzień 1 stycznia 1939 roku liczyło T. R. P. w Kościerzynie 2300 członków, będąc po Nowymmieście i Świeciu n. W. trzecie co do liczebności członków organizacją powiatową rolniczą na Pomorzu. W ramach miesiąca propagandy zorganizowało T. R. P. ostatnio t. zw. „roki” dla ludności rolniczej w Starej Kiszewie, Liniewie i Wysinie. Udział w zebraniach był bardzo liczny i świadczy o dużym zrozumieniu tut. rolników dla wysiłków ich organizacji zawodowej.

CHOJNICE. P. Franciszek Cygan z Józefowa, dzierżawca jeziora Geldon w nadleśnictwie Geldon, za jednym pociągnięciem sieci złowil 170 cetr ryb różnego gatunku. Na Pomorzu jest to pierwszy wypadek tak obfitego połowu.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko od godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem”, Rynek, tel. 1242.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Alarm w Pekinie”.
Gryf: „Życie za honor”.
Orzeł: „Dziki Zachód” i „Ostatni Mohikanin”.

— **Zbiórka uliczna dnia 2 lutego na obuwie dla biednych dzieci.** Aby umożliwić najbiedniejszym dzieciom naszego miasta regularne uczęszczanie do szkoły, komitet obywatelski m. Grudziądza wszczął przed świętami Bożego Narodzenia akcję zbiórkową celem zaopatrzenia wszystkich dzieci w obuwie tak bardzo potrzebne w czasie zimy i śnoy. Dzięki tej akcji zebrano dotąd kwotę wystarczającą na zakup około 50 par obuwia. Okazało się jednak, iż zapotrzebowanie poszczególnych szkół jest znacznie większe; na zaspokojenie wszystkich braków potrzeba jeszcze około 1600 zł. Celem uzyskania tej kwoty, komitet postanowił urządzić w dniu 2 lutego br. zbiórkę uliczną. Niewątpliwie i w tym wypadku obywatelstwo m. Grudziądza, które już niejednokrotnie dawało dowody swej ofiarności, poprze granialnie szlachetną inicjatywę, podjętą w tak zbożnym celu.

— **Bojówkarz przed sądem.** Mieszkaniec pobliskiego Linarczyka Jan Szymczak skazany został przez sąd grodzki na 6 miesięcy więzienia z zaw. na 2 lata za pobicie niej. Rudolfa Hinza, zam. również w Linarczyku.

— **W zakładzie poprawczym** umieszczeni zostaną wyrokiem sądu grodzkiego małoletni Edmund Wyczykowski (Nadgórna 19) i Hipolit Podlecki (Kościełna 19) za dokonanie szeregu kradzieży na szkodę tutejszych obywateli.

— **Pijani szoferzy wywołali zbiegowisko.** Policja sporządziła doniesienie karne na szoferów Tadeusza Koprowskiego i Wincentego Formale zam. w Gdyni, którzy w stanie pijanym na ul. Poniatowskiego spowodowali bójkę i wywołali zbiegowisko.

— **Uważać na samochody.** Z samochodu J. Stencła z Nowejwi pod Grudziądem skradł jakiś złodziej 3 m materiału, bieliznę damską i inne drobiazgi ogólniej wart. 119 zł. Kradzieży dokonano podczas postoju samochodu w pobliżu apteki Pod Łabędziem.

— **Wytrychem otwierał bramy.** Zam. przy ul. Nadgórnej 60 niej. Ryszard M. będąc w posiadaniu wytrycha otwierał nim bramy. Policja, wytrych zakwestionowała i wraz z doniesieniem karnym skierowała do starostwa.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 30 stycznia 1939 r.

KALENDARZYK

Dziś: Piotra z Nol.
Jutro: Ignacego, Brygidy.
Wschód słońca o godzinie 7,45.
Zachód słońca o godzinie 16,43.

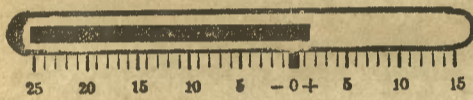
Stan pogody.

Lekki mróz.

Wczoraj panowała w Polsce pogoda chmurna, miejscami padał śnieg. Wiał umiarkowany wiatr z północnego zachodu, a temperatura wynosiła od +2 st. na wybrzeżu do -2 st. na wschodzie. Stacje górskie notowały: Kasprowy Wierch temperaturę -8 st., w chmurach przy słabym wietrze zachodnim, Pop Iwan temperaturę -9 st., pochmurno przy słabym wietrze zachodnim. Dziś rano w Bydgoszczy dość pogodnie. Przewidywany przebieg pogody: Chmurno, miejscami śnieg, zwłaszcza w dzielnicach północnych. Na Wileńszczyźnie i w górach umiarkowany, poza tym lekki mróz. Słabe wiatry z północnego zachodu. Rano mglisto.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 30. I. — 2. II. 1939 r.:

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.
- 2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farniej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Wojciecha Gersona.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Piarackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczyki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13,30 i od 16—19.

Specjalny skład nut — Bydgoszcz, ul. Gdańska 34.

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego

Dziś, we wtorek, oraz jutro, w środę dalsze przedstawienia operetki „**KRYŚKA LEŚNICZANKA**”.

W czwartek, dnia 2 bm. 3 godz. 16 dana będzie wspaniała operetka pt. „**BLĘKITNA MASKA**” w premierowej obsadzie, z p. **Mary Gabrielli** w roli głównej. Bilety po cenach znizowanych do nabycia w kasie teatru. O godz. 20 przedstawienie wesolej komedii w 5 aktach E. Scribe'a „**SZKLANKA WODY**” w opracowaniu reżyserskim dyr. Al. Rodziewicz.

Najbliższą premierą naszego teatru będzie „**HRABINA MARICA**”, operetka w 3 aktach z udziałem p. **Mary Gabrielli**. Premiera wyznaczona na dzień 4 lutego.

Franciszek Brodniewicz w Teatrze Miejskim.

Dyrekcja Teatru Miejskiego im. K. H. Rostworowskiego zakończyła pertraktacje na gościnne występy na naszej scenie z Franciszkiem Brodniewiczem, artystą Teatru Narodowego w Warszawie, najpopularniejszym gwiazdorem filmu polskiego.

Franciszek Brodniewicz przypomniał się bydgoskiej publiczności, po kilkuletniej pracy na innym terenie, we wspaniałej komedii, pełnej dowcipu i uroku pt. „**DAR PORANKA**”.

Występy Fr. Brodniewicza odbędą się w połowie lutego br.

KAWIARNIA „POD ORŁEM”

W środę 1 lutego 1939 r. z powodu balu Czerwonego Krzyża **DANCING** z występami nowych sił artystycznych w kawiarni! n-851 Wstęp wolny. Pocz. o godz. 22-giej.

— Jak pączki — to tylko od Szmeltera. Najmłodniejsza kawiarnia w Bydgoszczy, ul. Gdańska 30. (24520)

Stronictwo Pracy w Bydgoszczy jest organizacją żywą i sprawną.

Z walnego zebrania kół bydgoskich.

Jak już donosiliśmy ubiegłej soboty i niedzieli odbyły się w Bydgoszczy cztery walne zebrania kół Stronictwa Pracy. Zebrania te odbyły koła: **Szwederowo, Czyżkówko, Miedzyn i Wielkie Bartodzieje.**

Przedmiotem obrad wszystkich tych czterech kół było z reguły: złożenie sprawozdań przez ustępujące zarządy, wybór nowych władz kół oraz delegatów na zjazdy, **omówienie ostatnich wyborów samorządowych w Bydgoszczy i aktualnych spraw politycznych.** Wszystkie zebrania cieszyły się dużą frekwencją członków i odbyły się w atmosferze zgody. Nowe zarządy wybrano wszędzie bez walk osobistych. Przemówienia o obecnej sytuacji politycznej wygłosił na wszystkich czterech zebraniach sekretarz pomorskiego zarządu wojewódzkiego Str. Pracy red. Felczak, który na tych zebraniach reprezentował również redakcję „**Dziennika Bydgoskiego**”. Po tych ogólnych uwagach przejdziemy do sprawozdań szczegółowych.

Koło Szwederowo

jest jednym z najżywoniejszych kół Stronictwa Pracy w Bydgoszczy. Na czele ustępującego zarządu stał p. Kaz. Drażewski. Koło liczy około 120 członków, rozwija się dobrze. Nowy zarząd wybrano w składzie następującym: prezes Jan Walczak, wiceprezes K. Drażewski, sekretarz Ludwik Gorączka, zast. sekr. Józef Błaszak, skarbnik Jan Cybula; komisja rewizyjna: Feliks Nowak, Andrzej Kaczmarek i Wład. Łosiński. Obradom przewodniczył mec. Trzebiński.

Koło Czyżkówko.

Zebranie odbyło się w sali p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej w niedzielę 29 bm. Obradom przewodniczył p. radny Balwiński. Do

zarządu wybrano: p. Konarskiego (ponownie) prezesem, Gawronka wiceprezesem, Florowskiego sekretarzem, Harémę zast. sekretarza i Redzińskiego skarbnikiem; komisja rewizyjna: Leda, Forys i Ląbąda.

Koło Miedzyn

obradowało pod przewodnictwem radnego Konarskiego. Nowy zarząd stanowią: Lewandowski prezes, Budziszewski wiceprezes, sekretarz Gębicki, zast. sekr. Jabłoński, skarbnik Olszewski; komisja rewizyjna: Olejniczak, Sala i Majewski. Oprócz red. Felczaka na zebraniu tym dłuższe przemówienie wygłosił radny Balwiński. Dyskusja nad referatami była bardzo ożywiona.

Koło Wielkie Bartodzieje.

Przewodniczył na walnym zgromadzeniu p. radny Chmielewski. Poziom dyskusji nad sprawozdaniem zarządu i przemówieniem politycznym wysoki i ożywiony. Doceniając pracę ustępującego zarządu wybrano go ponownie. Zarząd ten stanowią: prezes Ignacy Swierkowski, wiceprezes Fr. Batke, sekretarz Józef Batke, zast. sekr. Jan Wojtaszewski, skarbnik Paweł Bembnista; komisja rewizyjna: Wojtaszewski Ignacy, Jan Barabasz i Feliks Schneider. Koło prowadzi akcję samopomocy koleżeńskej w postaci kasy pogrzebowej. Do koła należy także kilka kobiet.

Oceniając pracę wszystkich wyżej wymienionych kół trzeba stwierdzić, że Stronictwo Pracy jest w Bydgoszczy organizacją żywą i sprawną. Poziom wyrobienia politycznego u niektórych członków bardzo wysoki. Trzeba iść naprzód dalej i to drogą pracy solidnej i systematycznej.

Z życia Jachcic.

W niedzielę, 15 bm. urządziło Tow. Obywateli i Miłośników Jachcic „Wesoly wieczorek” dla swych członków i ich rodzin.

W programie wystąpił m. in. nieznanym na Jachcicach zespół muzyczny p. Wiśniewskiego pod. dyr. p. Włodarskiego oraz solista na cytrze p. Borowski, przy akompaniamencie gitary p. A. Lewandowskiego. Poza tym wystąpił humorysta p. Fr. Zieliński. Podczas wspólnej kawy z pączkami przywitał obecnych w imieniu zarządu ruchliwy gospodarz w zorku p. prezes Popławski, przy czym szczególnie serdecznie powitał zaproszoną p. dr. Krajewską-Barciszewską, która zaskarbiła sobie w sercach obywatelstwa jachcickiego szacunek i uznanie. Mówca wyraził żal, że gość opuścił Jachcice i przechodzi do P. K. P.

Podczas wieczoru przemówił również p. Rosa, podkreślając celowo i bezinteresowną pracę zarządu Towarzystwa dla ogólnych interesów całego przedmieścia. Dowodem uznania tej pracy była wielka ilość uczestników „wesolego wieczorku” i wzrost liczby członków towarzystwa.

Dużo miłych wspomnień pozostawiła po sobie zabawa taneczna, rozpoczęta po podwieczorku również w pięknie udekorowanej sali p. Orczykowskiego. Przy obecności

zgodnej rodziny jachcickiej i pp. radnych Kasprzaka i Świętkowskiego wzniesiono szereg toastów i życzeń, po czym syci miłych chwil, spędzonych w atmosferze obywatelskiej, niemniej serdecznej zakończyli Jachciczanie swoje doroczne randez-vous.

Na zakończenie przemówił do uczestników wieczoru jego gospodarz, dziękując im za wytworzenie miłego nastroju.

Karol Irzykowski na wieczorze Rady Artystyczno-Kulturalnej.

Podtrzymując tradycję sprowadzania do Bydgoszczy najwybitniejszych postaci współczesnej kultury polskiej, Rada Artystyczno-Kulturalna zaprosiła na najbliższy wieczór literacki jednego z najświetniejszych krytyków, Karola Irzykowskiego, członka Polskiej Akademii Literatury. W piątek, 3 lutego o godz. 20, w auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika znakomity pisarz mówił będzie „**O krytykowaniu**”, poruszając w oryginalny i interesujący sposób zagadnienie krytyki nie tylko w literaturze, ale i w życiu codziennym.

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego

„Szklanka wody”

komedia Eug. Scribe'a, Reżyseria dyrektora Rodziewicza.

W komedii Scribe'a występują osoby noszące nazwiska historyczne, lecz z historią „Szklanka wody” nie ma nic wspólnego. Autor obszedł się z prawdą historyczną równie bezceremonialnie, jak to się obecnie, tj. niemal 100 lat po powstaniu tej komedii, dzieje w wielu głośnych filmach produkcji amerykańskiej. Starczy np. powiedzieć, że królowa angielska Anna, bohaterka „Szklanki wody”, w chwili gdy się rozgrywa akcja, była — wbrew temu co nam sugeruje Scribe — matką 13 (słownie: trzynastorga!) dzieci. W komedii słyszymy o pertraktacjach pokojowych w Utrechcie (w czasie hiszpańskiej wojny sukcesyjnej). Fakt ten związany z dojściem do władzy głowy stronictwa pokojowego, lorda Bolingbroke, miał miejsce krótko przed zgonem królowej. Anna była wtedy steraną życiem matrona, otoczona wiankiem dzieci i wnuków, zupełnie niepodobną do tej młodej, romantycznie nastroszonej kobiety, która dzierży berło Zjednoczonego Królestwa z woli... Scribe'a. Tak więc „Szklanka wody” zawiera dużo... wody historycznej. Jako źródło poznania dzieł komedii Scribe'a ma równą wartość co kroniki dramatyczne Szekspira. Cała treść rządów na dworze angielskim sprowadza się w „Szklance wody” do babskich intryg, których ośrodek tworzy figura przystojnego kapitana gwardii. Jak widzimy, bardzo uproszczony sposób odsłaniania kulisów władzy. Może jest w tym trochę tendencji satyrycznej, zważywszy polityczną postawę autora

w jego sztukach po rewolucji lipcowej. Zasadniczo jednak niedobry komedii Scribe'a wypływają z tendencji tego pisarza: chce przykuć uwagę widza splotem powikłań i niezwykłością sytuacji scenicznych. „Szklanka wody” — to jak wiele, wiele innych, swego czasu bardzo głośnych, sztuk tego mistrza masowej produkcji **komedio-farsa sytuacyjna** najprzedniejszej marki. Tym się różni od swych późniejszych siostrzy, że autor bohaterów ubrał w kostiumy i przeniósł do komnat pałacowych. Może z uwagi na ówczesną modę, może dla silniejszego zaintrygowania widzów „historią”.

W każdym razie reprezentuje „Szklanka wody” w sposób klasyczny to, co Francuzi nazwali „**théâtre-pur**” („czysty teatr”). Nie chodzi tu o prawdę życia i historii, o głębię psychologicznego rysunku, o wartości literackie, natomiast konstrukcja fabuły dramatycznej, sytuacje, figury ludzkie zostały najściślej dostosowane do potrzeb sceny. Zdarzenia i ludzie omawianej komedii są możliwi tylko na deskach teatru; w atmosferze sceny zrodzeni, żyją wyłącznie na scenie. Dlatego roi się u Scribe'a od naciąganych, nieprawdopodobnych sytuacji. Jednakowoż to, co w życiu byłoby nonsensem, przestaje nim być w świetle kinkietów i w świetle swoistej logiki teatru. Zresztą widz jest tak zajęty śledzeniem błyskawicznie toczącej się akcji, że w czasie przedstawienia nie ma czasu na sceptyczne refleksje.

Nie będę streszczał „Szklanki wody”. Najpierw dlatego, że z uwagi na niemoc powikłań byłoby to zadaniem trudnym i niewdzięcznym. Następnie z tej przyczyny, że streszczając sztukę pozabawiłbym przyszłych widzów głównej przyjemności wieczoru: zainteresowania się akcją.

Spostrzegam, że wyraziłem się nieściśle, a nawet krzywdząco dla naszego teatru.

— **Odnaczenie.** Srebrnym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu pracy społecznej odznaczony został p. Franciszek Springer, st. asyst. U. P.

— **Zabawa karnawałowa K. S. „Brda”,** która odbędzie się w sobotę 4 lutego na salach „Stara Bydgoszcz”, zapowiada się nadzwyczaj ciekawie. Oprócz pierwszorzędnego zespołu „Miki-Jazz-Boys” oraz wspaniałych dekoracji zarząd klubu przeznaczył moc nagród. Przypominamy więc: w sobotę 4 lutego zabawimy się wesoło u Wicherta na zabawie młodych sportowców. (755)

— **Dyrekcja Rządowych Kursów Francuskich** w gimn. Kopernika podaje do wiadomości, że przyjmując się jeszcze zapisy na kursy francuskie i to na kurs początkowy, elementarny, średni — gramatyki i wyższy literatury i korespondencji handlowej. Absolwenci kursu wyższego otrzymują dyplomy, wystawione przez konsulat francuski. Kurs pomocniczy dla młodzieży szkolnej. Organizuje się nowy kurs początkowy języka francuskiego dla młodzieży szkolnej. Warunki na kursach francuskich bardzo przystępne. Zapisy przyjmuje sekretariat w gimn. Kopernika codziennie od 6—8 wieczorem. (n836)

Polska Żegluga Rieczna „WISŁA” oddział w Bydgoszczy (n-844) zawiadamia, że z dniem 30 stycznia br. otwiera **Żeglugę Towarową-pospieszając** chwilowo na przestrzeni **Warszawa — Gdańsk** — z powrotem.

— **Dyrekcja Angielskich Kursów** w gimn. Kopernika podaje do wiadomości, że przyjmuje się jeszcze zapisy na początkowy kurs angielskiego. Zaznacza się, że jest to ostatni kurs, organizowany w bieżącym roku szkolnym. Przyjmuje się również jeszcze zapisy na kursy: średni, wyższy i na korespondencję handlową. Sekretariat otwarty codziennie od 6—8 wieczorem. (n835)

— **Dziś walne zebranie Bractwa Kurkowego.** W dniu dzisiejszym, wtorek, 31 bm., odbędzie się walne zebranie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w sali „**Domu Rzemieślniczego**” przy ul. Jagiellońskiej 10. Początek zebrania o godz. 19.30. Z uwagi na ważne sprawy obecność wszystkich członków konieczna.

BOLSZEWICY

Ciekawa powieść przeżyć wojennych i partyzantki Besch-Kruka, którą „**Dziennik Bydgoski**” drukował w odcinku tygodniowym, spotkała się wśród czytelników z wielkim uznaniem.

Abonentom, którzy odcinki powieści zbierali (nawet nie wszystkie) i pragną biblioteczkę swoją powiększyć o wartościową i piękną książkę, **onrawiamy niezwłocznie nadesłane nam odcinki powieści w efektywny tom i liczymy za pierwszorzędne trwałe wykonanie**

tylko 1.50 zł.

Czytelnicy, którzy odcinków powieści nie zbierali, mogą otrzymać całość powieści już w oprawie za cenę zł 5.— Za wysyłkę zamiejscową liczymy koszt własny.

Przecież nie wiem, jak pisałbym o „Szklance wody”, gdyby nie wyrównana gra całego zespołu i wspaniała inscenizacja. Najwyższy czas przeciwdziałać famie, jakoby tylko wystawa operetek była coś warta. Tymczasem przy oprawie dekoracyjnej, dziele **Przeradzkiej i Jędrzejewskiego**, ledwie nawet inscenizacja „**Niebieskiej maski**”. Pokazano nam wnętrza pałacowe, które rywalizować mogą z obrazami mistrzów baroku. Autentyzm szczegółów szedł w parze z śmiałością i trafnością stylizacji. Pracownicy artyści wyczarowali dekoracje, których mogą nam pozazdrościć sceny naryskie. Nie szczędzono nawet wydatków na kostiumy, były tak piękne i tak bogate, że na pewno nie ustępowały im autentyczne stroje książeczek i królów w epoce Anny. Wreszcie — najsurowszy krytyk musiałby się długo pogłowić, nimby zdolał wytknąć jakieś potknięcia w grze aktorów. Wykonawcy mieli zresztą trudne zadanie (technicznie!), bo zgodnie z ceremoniałem dworskim trzeba grać wyjątkiem na stojąco. **Domańska** w roli przebiegłej, wszechwładnej ochmistrzyni, **Koronkiewiczówna** w roli bezwolnej królowej, **Okońska** odwarzając Abigail — dały popis koncertowej gry. W grze Koronkiewiczówny szczególnie przekonująco wypadł moment, gdy pod wpływem miłości budzi się w słabej kobiecie energia i wola królewska. Lady Malborough znów w interpretacji Domańskiej straciła kilka uncji żółci „czarnego charakteru”, co wyszło na dobre spektaklowi. Po mistrzowsku odtworzył hr. Bolingbroke **Mierzejewski**. Do podniesienia nastroju doskonale się przyczynił koncert wpleciony w tok przejęcia dworskiego i produkcje baletu. Oto kilka momentów świetnego przedstawienia, które laurami okrywa reżysera, dyr. Rodziewicza i stanowi chlubę bieżącego sezonu.

Jan Piechocki

Z rocznego walnego zebrania

Katolickiego Stowarzyszenia Mężów
oddział parafii św. Trójcy.

Dnia 23 stycznia odbyło się roczne walne zebranie K. S. M. w salce parafialnej. Zebranie zajął prezes p. Raczynski pochwaleniem Pana Boga, słowem wstępnym i powitaniem bratniej organizacji oraz prezesem Akcji Katolickiej p. Gaworzewskiego.

Nowych członków przyjęto dwóch. Na marszałka walnego zebrania poproszono p. Gaworzewskiego, sekretarza p. Steyczyka, na ławników pp. Schuberta i Szymańskiego.

Po odczytaniu protokołu z walnego zebrania sprawozdania zdali pp.: sekretarz Steyczyk, skarbn. Piątkowski, prezes Raczynski. Komisja rewizyjna w osobach pp. Br. Kuszczynskiego i Karamuckiego potwierdziła zgodność ksiąg kasowych. Absolutorium dla zarządu uchwalono jednogłośnie.

W skład zarządu na przyszły rok wybrano pp.: prezesem Raczynskiego, (ponownie), sekret. Steyczyka (ponownie), skarbn. E. Kruszczynskiego, ławnikami Schuberta i Szymańskiego. Komisja rewizyjna pp.: Horn i Karamucki.

We wolnych głosach prezes wspominał, że kurs kierownictwa odbędzie się 19 lutego br. w Domu Katolickim przy Farze.

Po omówieniu kilku spraw wewnętrznych, prezes zebranie pochwaleniem Pana Boga zakończył.

«»

— **Cech krawiectwa damskiego** urządził w środę 1 lutego wieczorek towarzyski z tańcami w Domu Rzemieślniczym. Cech przygotowuje moc niespodzianek. Dlatego chce się dobrze zabawić, idź w środę do Domu Rzemieślniczego. Początek o godz. 19. Zaproszenia otrzymać można jeszcze u pp. Jankowskiego, Dworcowa 15 i Ziolkowskiego, Sienkiewicza 15. (1065)

— **Walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża.** W piątek, dnia 10 lutego br. o godz. 19.30 odbędzie się w Klubie Polskim przy ul. Gdańskiej 50 walne zebranie bydgoskiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża. Porządek obrad: 1. Zagajenie. 2. Wybór prezidium walnego zebrania. 3. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania. 4. Sprawozdanie roczne. 5. Sprawozdanie kół młodzieży i sióstr pog. san. PCK. 6. Sprawozdanie kasowe. 7. Udzielenie absolutorium dla zarządu. 8. Program prac na rok 1939. 9. Wybór delegata do rady okręgowej. 10. Wybór 1/3 członków zarządu. 11. Wnioski zgłoszone na 7 dni przed walnym zebraniem. 12. Zakończenie. (n849)

— **Ważne dla właścicieli ogrodów i sadów.** Zarząd Tow. Miłośników Dzielnicy Bielawki zwraca się do wszystkich właścicieli ogrodów i sadów, aby z początkiem lutego przystąpili do skrapiania drzew owocowych i krzewów jak również i winorośli. Wyjaśnienia w sprawie skrapiania chętnie udzieli p. dyr. Narczyk Weimann, ulica Piławska 5, telefon 13-87. Od odpowiedniego oczyszczenia drzew i skrapiania zależy będzie plon owoców, jakie dadzą nam nasze szlachetne drzewa owocowe.

— **Święto papieskie w polskim wojsku.** Z okazji przypadającej w dniu 12 lutego siedemnastej rocznicy koronacji Piusa XI katolickie duchowieństwo wojskowe przeprowadza w oddziałach wojskowych, szkołach szpitalnych, więzieniach, oddziałach KOP i JHP, pogadanki o papieżwie i Ojcu św. z podkreśleniem jego życzliwego stosunku do Polski. W dniu 12 lutego br. odprawione zostaną dla wojska uroczyste nabożeństwa, zakończone modłami na intencje Ojca świętego oraz będą urządzone akademie papieskie.

Recenzja kinowa.

„KŁAMSTWO KRYSTYNY“

(kino „Lido“).

Wolna przerobka powieści Stefana Kiedrzyńskiego pt. „Dzień upragniony“ budzi bez zastrzeżeń zaufanie do filmu, choćby dla marki poczytnego autora. Opinię tej twórcy „Kłamstwa Krystyny“ nie ostabilili. Przeciwnie. Przez wnikliwą reżyserię, zręczność i logicznie przeprowadzoną intrygę, oraz jednolitość akcji, stworzono bajechną całość. Skromna urzędniczka Autokoncernu w interpretacji Barszczewskiej, to postać niezwykle ujmująca, budząca szczerą sympatię i współczucie u widzów. Tak, tak... dziewczynie biedniejszej nie łatwo wejść w sferę ludzi ustosunkowanych. Reszta zespołu z Stepowskim, Samborskim, Zniczem, Cwiklińską i Sliwskim na czele daje koncert gry aktorskiej. Akcję ożywiają dobre i ładne dialogi oraz występ w numerze śpiewno-tanecznym Lody Halamy. Technika zdjęć i udźwiękowienia na najwyższym poziomie. Nadprogram nowy tygodnik.

„RADOŚĆ ŻYCIA“

(kino „Apollo“).

Pogardą pieniądza a pochwałą życia i radości jest kapitalna komedia z Ireną Dunne i Douglasem Fairbanksem jr., reż. Tay Garnetta. Bohaterka jest zapracowana i sławna śpiewaczka, wyzyskiwana niemilosiernie przez rozleniwioną rodzinę. Dopiero młody i zakochany adorator uczy ją prawdziwej radości życia. Z tragicznej przemiany się Dunne w rozśpiewaną aktorkę komediową z talentem i umiarem. Całość niefrasobliwa, wesoła, a dosyć ciętej satyrze na pasyżystów. W sumie film b. miły i wart zobaczenia. W nadprogramie nowa kronika i tygodnik.

Cech Stolarzy przoduje...

Mistrzowie przyjęli w naukę stolarstwa 200 junaków. — Hojna ofiara na dobrobrojenie armii. — Uczenie zasług pierwszego mistrza polskiego z czasów zaborczych.



Ant. Czechowski

(n) Tegoroczne walne zebranie członków bydgoskiego Cechu Stolarzy obfitowało w podniosłe momenty. Na wstępie powitał starszy cechowy pan Świątek przedstawiciela miejscowego urzędu przemysłowego p. Wolskiego, następnie dyrektora pomorskiej izby rzemieślniczej mgr. Frankowskiego, i osobno dowódcę bydgoskiego batalionu junaków. Pan major przybył osobiście zapoznać się z mistrzami cechu, prosząc ich o dalsze życzliwe poparcie. Dotychczas udało się baonowi ulokować 200 junaków (przeważnie z województw wschodnich) jako terminato-

rola armii samolotu „Bydgoszcz“ i 50 zł na pomoce szkolne dla terminatorów stolarskich. Jesienią ub. roku złożono na wyzwolenie Śląska Zaolziańskiego 102 zł.

Wybory uzupełniające 3 członków (w miejsce tych, którzy ustąpili) dały następujący wynik: 1) Czechowski jr., 2) Sprada, 3) Wójcik. Zastępcami wybrano pp. Wysockiego, Reinkego i Sikorskiego. Do komisji rewizyjnej pp.: Kruczkowskiego, Michalskiego i Goca.

Pierwszemu Polakowi, który zaraz po utworzeniu w 1905 r. w Bydgoszczy izby rzemieślniczej złożył egzamin mistrzowski, p. Antoniemu Czechowskiemu (rodem z Kcyńni) wręczono nominację na członka honorowego cechu wraz z dyplomem zasługi za 50 lat pracy zawodowej.

Pod koniec zebrania referował p. Hechliński o ukladach zarobkowych z Kołem

Polski Czerwony Krzyż w Bydgoszczy

Tradycyjny BAL

n883)

Środa 1 lutego

POD ORŁEM

rolów stolarskich. Ślusarze przyjęli 105 junaków. Nauka trwa 3 lata. Przyjęcie junaków w charakterze terminatorów nie ma zahamować dopływu tutejszych chłopców do rzemieślników, jednak liczba wspisaných uczniów do cechu wynosi zaledwie 30.

Cech Stolarzy obejmuje ogółem 104 mistrzów samodzielnych. Jako nowego członka przyjęło do cechu p. Józefa Grajnera z ul. Grunwaldzkiej.

Walne zebranie przyjęło z uznaniem do wiadomości sprawozdania ścisłego zarządu tj. pp.: Świątko, sekretarza Kamińskiego i skarbnika Świątko. Kasa wykazuje poważną nadwyżkę. Z nadwyżki tej, na wniosek pp. Hechlińskiego i Szczepańskiego seniora, przeznaczono 200 zł na ufundowanie

Czeladzi cechowej. Do porozumienia jeszcze nie doszło. Czeladź żąda dla świeżo wycuczonych od 50-60 groszy za godzinę pracy, pracodawcy ofiarują od 40-60 gr. Nie należy zapominać — wywoził p. Hechliński, — że 75 procent produkcji tutejszych warsztatów stolarskich wysyła się do innych miast, gdzie trudno konkurować z warsztatami placącymi niższe zarobki.

Witając przybyłego prezesa rzemiosła p. Godka, apelował starszy cechowy do mistrzów, aby wszyscy bez wyjątku przystąpili do Pomorskiego Związku samodzielnych rzemieślników chrześcijan, wówczas na najbliższym zjeździe delegatów w Toruniu, będzie można przeprowadzić uchwałę o przeniesieniu siedziby Związku z Grudziądza do Bydgoszczy.

Charytatywna działalność Patronatu

Opieki nad Więźniami.

Z przebiegu rocznego walnego zebrania.

Pod przewodnictwem prezesa Sądu Okręgowego p. Plejwskiego odbyło się pod koniec ub. tygodnia w sali S. O. roczne walne zebranie Patronatu Opieki nad Więźniami. Jak wynikało ze sprawozdań, praca zarządu dała dobre rezultaty. Dotychczasowy prezes p. dr Typrowicz w swym sprawozdaniu podniósł, że staraniem patronatu urządzono więźniom i więźniarkom w więzieniu w Bydgoszczy i w domu karnym w Fordonie gwiazdkę, a na Wielkanoc święconę. Największą jednak troską patronatu było umożliwienie wyjazdu tym osobnikom, którzy po odbyciu kary pragnęli powrócić do rodzinnych stron, często bardzo odległych. Wielka bowiem liczba więźniów, przebywających w więzieniach w Bydgoszczy i w Koronowie, pochodzi z Kresów Wschodnich. Wydatkowana na ten cel przez patronat ogólna suma wynosiła około tysiąca złotych.

Dyskusja, w której zabierali m. in. głos p. prokurator Łukawski i wiceprezes dr Piziewicz, potoczyła się nad kwestią, czy zadaniem patronatu winno być pokrywanie kosztów przejazdu zwolnionych więźniów, czy też koszt ta pokrywać winno ministerstwo. Zgodna była opinia, że w każdym bądź razie niepożądanym byłoby, ażeby wypuszczeni więźniowie, pochodzący z dalekich stron, przebywali w Bydgoszczy i umożliwienie im powrotu do domu jest konieczne. W wyniku dyskusji wiceprezes dr

Piziewicz wysunął wniosek, ażeby zarząd zwrócił się do Ministerstwa Sprawiedliwości o zwrot tych kosztów, jakie patronat pokrył na przejazdy, stojąc na stanowisku, że obowiązek pokrycia kosztów przejazdu spoczywa na państwie.

Członków liczy patronat bydgoski 179. Liczba to bardzo mała w porównaniu z innymi patronatami. Sędzia Sowiński przedstawił stan kasy: wydatkowano w roku ubiegłym 1874 zł, a wpływem 1924 zł. Zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorium. W skład ścisłego zarządu weszli pp.: wiceprezes dr Piziewicz, prezydentowa Barczewska, sędzina Janowska, mec. Łasiński, sędzia Sowiński, notariusz Janicki, inż. Mieczkowski, prokurator Łukawski, sędzia Kulesza i pani Wodzicka. Jako zastępcy: ks. kanonik Schulz, notariusz dr Typrowicz i notariusz Meissner. Postanowiono w końcu wystać podziękowanie do wiceprezesa Arndta za jego 5-letnią działalność w charakterze skarbnika patronatu.

«»

— **Na liczne zapytania donosimy,** że tegoroczna zabawa karnawałowa Bractwa Kurkowego w Bydgoszczy odbędzie się w sobotę, 11 lutego w salach Sokolni (Strzelnicy) przy ul. Toruńskiej. Tradycyjna zabawa Bractwa Kurkowego zapowiada się nader interesująco i z pewnością zgromadzi elitę bydgoskiego mieszczaństwa. Przypominamy datę — 11 lutego.

Urzednicy skarbowi zapraszaja...

Jutro, w przeddzień święta odbędzie się w salach Resursy Kupieckiej wielka zabawa karnawałowa Związku Pracowników Skarbowych, na którą zaprasza się wszystkich sympatyków. Zabawa odbędzie się w bardzo miłej atmosferze i zapowiada się pod każdym względem nadzwyczajnie. Komitet poczynił wielkie przygotowania i niewątpliwie każdy się dobrze zabawi. A więc, jutro, w środę wieczorem na zabawę urzędników skarbowych do Resursy Kupieckiej! (n867)

Fatalny wypadek na dworcu.

Wczoraj przed południem wydarzył się nieszczęśliwy wypadek na terenie dworca bydgoskiego. Ślusarz kolejowy Franciszek Maternowski (Rupienica 28) zatrudniony był przy wciąganiu do remizy parowozu, gdy w pewnej chwili urwał się uchwyt i uderzył ślusarza tak silnie w nogę, że nastąpiło przetarcie powyżej kolana. W stanie ciężkim przewieziono nieszczęśliwego karetką pogotowia ratunkowego do lecznicy miejskiej.

Wieczór karnawałowy handlowców.

Wieczory karnawałowe Pomorskiego Zw. Pracowników Handlowych w Bydgoszczy, urządzone corocznie, przeszły już do tradycji. Świetna organizacja, doborowe towarzystwo, wzmożona „reprezentacyjna” orkiestra, piękna dekoracja sal i inne cechy, wyrobiły zabawom wspomnianej organizacji najlepszą renomę. W sobotę 4 lutego odbędzie się w salach Resursy Kupieckiej wielki wieczór karnawałowy. Zaproszenia już się wysyła. Informacji udziela wzgl. dalsze zaproszenia rozsyła wiceprezes p. Kwiatkowski (w firmie Molenda), ul. Gdańska 11, tel. 2192.

«»

— **Zabawa karnawałowa,** urządzana w środę, 1 lutego 1939 r., początek o godz. 19.30, w salach „Patzera”, ul. Św. Trójcy 33, przez Koło O. R. R. zapowiada się wspaniale. Moc atrakcji, dobra orkiestra i sympatyczni gospodarze zapewnią niewątpliwie miłym gościom przyjemną zabawę i najlepszy nastrój. Prosimy łaskawie pamiętać: w środę, 1. II. 39 r. do „Patzera”. (640)

— **Jutro na bal!**

— **Owszem!**

— **Ale gdzie!**

Wieczór Karnawałowy Sokolstwa

w Sokolni o godz. 20-tej.

Wstęp 2,— zł tylko za zaproszeniami — przygrywają 2 orkiestry.

Strój wieczorowy — uroczysty sokoli. W filii „Dziennika Bydgoskiego“ można otrzymać jeszcze pozostałe zaproszenia.

Okazja dla wszystkich.

Obuwie tańsze o 50%.

Każdy pragnie mieć obuwie dobre, stara się jednak kupić je najtaniej. Jedyną bodajże sposobnością do pogodzenia tych dwóch rozbieżnych kwestii jest doroczna wyprzedaż w magazynie obuwia „Leo” przy ul. Gdańskiej 21, która rozpoczęła się już w sobotę. Obuwie męskie, damskie i dziecięce przeznaczone na sprzedaż pochodzi z bieżących zapasów, jest więc modne. Ponieważ marka „Leo” gwarantuje towar pierwszorzędnej jakości, a ceny wyprzedażowe obniżono do 50%, stąd rzadka okazja korzystnego kupna obuwia, która nie przelotnie się powtórzy. Jedną tylko radą: lepiej się pośpieszyć, gdyż zapas wyprzedażowy jest niewielki.



Niegrzeczności telefoniczne.

Telefon, to rzecz mądra i doniosła w życiu każdego człowieka, a przede wszystkim w życiu publicznym. Ale równocześnie telefon może być rzeczą bardzo dokuczliwą, może nawet człowiekowi bodajże życie obrzydzić. To wszystko zależy od tego jak ludzie telefon rozumieją.

— Ale w tej chwili chodzi nam tylko o „niegrzeczności“.

A więc. Telefon dzwoni, podnosimy słuchawkę i słyszymy rozkazujący ton „kto tam“. Czy tak wolno? Przecież ktoś, który do mnie telefonuje, ma do mnie interes. On chce ze mną mówić, a nie ja z nim. Gdybyśmy się spotkali osobiście a nie znaliśmy się, to powinniśmy przedstawić się, wymienić swoje nazwisko i wyrazić życzenie, które ma do mnie. A nawet jeżeli się znamy, to człowiek mający do mnie interes, przeprosi, że mnie trudzi i wówczas swoje życzenie wypowie.

Powyższe rzeczy są niesporne. Z tego wynika też jasno, że ktoś, który ma do mnie interes i chce go załatwić telefonicznie winien bezwzględnie „przedstawić się“, czyli powiedzieć swoje nazwisko. Wówczas dopiero wolno mu zapytać z kim rozmawia i wyrazić swoje życzenie. Zapytywanie człowieka przywołanego przez siebie do aparatu, kim on jest, jest brakiem elementarnego wychowania, jest wielką niegrzecznością.

Jeszcze jed. n rodzaj niegrzeczności telefonicznej. W ruchu międzymiastowym jest koniecznością, aby funkcjonariusze Urzędu Telefonicznego zapytywali czy człowiek zadany do telefonu może być osiągnięty. Jednakże przyjął się zwyczaj w urzędach, biurach handlowych a nawet w domach prywatnych, że p. szef daje polecenie swojej centrali czy swemu personelowi połączenia go telefonicznie z kimś drugim. Wówczas wykonujący polecenie stwierdzi najpierw czy ja zadany do telefonu jestem do osiągnięcia a kiedy uzyskuje potwierdzenie odpowiada spokojnie „łączę pana z p. X“. Wówczas często rozpoczyna się poszukiwanie p. X, który ma do mnie interes i pragnie ze mną rozmawiać, a ja czekam na niego przy aparacie.

Ta niegrzeczność przekracza już wszelkie formy ludzkiego wychowania. Ktoś, kto ma do mnie interes i chce go telefonicznie załatwić, winien poczekać przy telefonie na mnie a nie żądać, abym ja czekał na niego. Do takiego postępowania obowiązuje odrobina dobrego wychowania.

Oczywiście u ludzi bardzo zajętych, którzy chcą rozmawiać z ludźmi również bardzo zajętymi, których aparaty telefoniczne są stale zajęte, może zachodzić pewna potrzeba wyłączenia się. To są jednak wyjątki. Ale i tutaj przywoływanie kogoś do telefonu i kżanie mu czekać na rozmowę z kimś, który ma interes do niego, jest dopuszczalne tylko przy wzajemnych po prostu przyjacielskich stosunkach.

Takie postępowanie możnaby porównać z następującym wypadkiem: ktoś, kto ma do mnie interes, pragnie go ze mną załatwić ustnie. Poleca mi przeto przez trzecią osobę aby przybył powiedział mi o godzinie 12 na Plac Wolności i poczekał na niego aż sam przybędzie, ponieważ on musi ze mną rozmawiać. Sądzę, że co do takiego postępowania każdy przyzwoity człowiek wyrobi sobie własny sąd.

Oczywiście, że przy „niegrzecznościach“ nie można mówić o tych piratach czy rozbójnikach telefonicznych, którzy często po pijanemu urządzają sobie po nocach harca telefoniczne i mają przyjemność w tym, że ludziom strudzonym sen z powiek spędzają. To już jest zwykły handytyzm, który winien być karany nie opinią publiczną a kryminalnym.

Abonent telefoniczny.

Spis jarmarków

w miesiącu lutym 1939 r.

Skróty oznaczają: o — ogólny, zw — zwierzęcy, k b — koński, bydłowy; kr — kramny.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE.

1 lutego: Czernikowo, pow. Lipno o; Lubawa zw.

3 lutego: Grudziądz zw; Gdynia zw; Skrwilno, pow. Rypin o.

4 lutego: Chełmno zw.

6 lutego: Lipno o; Gdynia zw; Osiecin, pow. Nieszawa o; Świecie zw; Lubień, pow. Włocławek o.

7 lutego: Bydgoszcz zw; Dąbrowa, pow. Chełmno zw; Dobrzyń n/W., pow. Lipno o; Wejherowo, pow. Morski zw; Aleksandrów Kuj., pow. Nieszawa o; Rypin o; Skórcz, pow. Starogard zw; Wąbrzeźno zw; Łobżenica, pow. Wyrzysk o.

8 lutego: Nowa Wieś Wielka, pow. Bydgoszcz o; Inowrocław zw; Skepe, pow. Lipno o; Nowe Miasto, pow. Lubawa zw; Radziejów, pow. Nieszawa kr; Starogard zw; Chodecz, pow. Włocławek o; Kowal, pow. Włocławek o.

9 lutego: Brodnica zw; Łasin, pow. Grudziądz o; Gdynia zw; Nieszawa o; Barcin, pow. Szubin zw; Toruń zw.

10 lutego: Pelplin, pow. Tczew, zw.

13 lutego: Gdynia zw; Przedecz, pow. Włocławek o.

14 lutego: Jabłonowo, pow. Brodnica o; Czersk, pow. Chojnice o; Dąbrowa Biskupia, pow. Inowrocław o; Skarszewy, pow. Kościerzyna zw; Kikół, pow. Lipno o; Więchork, pow. Sepolno zw; Bukowiec, pow. Świecie o; Nakło, pow. Wyrzysk zw; Włocławek zw.

15 lutego: Czernikowo, pow. Lipno o; Kcynia, pow. Szubin zw.

16 lutego: Koronowo, pow. Bydgoszcz zw; Gdynia zw; Zblewo, pow. Starogard zw; Osie, pow. Świecie o; Toruń zw.

17 lutego: Grudziądz zw; Skrwilno, pow. Rypin o.

20 lutego: Lipno o; Gdynia zw; Bądkowo, pow. Nieszawa o; Piotrków Kuj., pow. Nieszawa o; Lubień, pow. Włocławek o.

21 lutego: Swonogacie, pow. Chojnice zw; Kościerzyna zw; Dobrzyń n/Drw., pow. Rypin o; Rypin o; Tuchola zw.

22 lutego: Skepe, pow. Lipno o; Służewo, pow. Nieszawa o; Chełmża, pow. Toruń zw; Chodecz, pow. Włocławek o; Kowal, pow. Włocławek o.

23 lutego: Gdynia zw; Nowe, pow. Świecie zw.

27 lutego: Gdynia zw; Lubraniec, pow. Włocławek o; Przedecz, pow. Włocławek o.

28 lutego: Kikół, pow. Lipno o; Nieszawa o; Mroczka, pow. Wyrzysk o; Włocławek zw.

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE:

1 lutego: Grabów, pow. Kępno o; Leszno k b; Osrzeszów, pow. Kępno o.

3 lutego: Budzyń, pow. Chodzież o.

6 lutego: Brudzew, pow. Koło o; Opatówek, pow. Kalisz o.

7 lutego: Babiak, pow. Koło o; Bnin, pow. Śrem o; Czarnków k b; Jutrosin, pow. Rawicz o; Kleczew, pow. Konin o; Koło o; Strzelno, pow. Mogilno o; Wielichowo, pow. Kościan o; Września k b; Zbąszyń, pow. Nowy Tomyśl k b.

8 lutego: Borek, pow. Gostyń o; Dobrzyca, pow. Krotoszyn o; Jarocin o; Koźminek, pow. Kalisz o; Krzywiń, pow. Kościan k b; Margonin, pow. Chodzież k b; Międzybóże, pow. Września o; Rycyzwół, pow. Oborniki o; Świnice, pow. Turek o; Wieleń, pow. Czarnków o; Witkowo, pow. Gniezno k b; Zagórów, pow. Konin o.

9 lutego: Czarniejewo, pow. Gniezno o; Dąbie, pow. Koło o; Janówiec, pow. Żnin k b; Kościan k b; Koźmin, pow. Krotoszyn k b; Krobia, powiat Gostyń o; Murowana Goślina, pow. Oborniki o; Ostrów k b; Rychwał, pow. Kępno kr; Sieraków, pow. Międzybóże o; Tuliszków, pow. Konin o; Wągrowiec k b.

13 lutego: Gniezno k; Stawiszyn, pow. Kalisz o.

14 lutego: Błaszczki, pow. Kalisz o; Buk, pow. Nowy Tomyśl k b; Chodzież k b; Gniezno k; Kobylin, pow. Krotoszyn o; Konin o; Książ, pow. Śrem o; Międzybóże k b; Rakoniewice, pow. Wolsztyn o; Rawicz k b; Zaniemyśl, pow. Środa o.

15 lutego: Gniezno k b; Golina, pow. Konin o; Lwówek, pow. Nowy Tomyśl k b; Obrzycko, pow. Szamotuły kr; Odolanów, pow. Ostrów o; Piaski, pow. Gostyń o; Skulsk, pow. Konin o; Śrem k b.

16 lutego: Godziesze Wielkie, pow. Kalisz o; Izbica Kuj., pow. Koło o; Mosina, pow. Śrem o; Nowy Tomyśl k; Olubok, pow. Ostrów kr; Opalenica, pow. Nowy Tomyśl o; Pleszew, pow. Jarocin k b; Pyzdry, pow. Konin k b; Slesin, pow. Konin o; Sulmierzyce, pow. Krotoszyn kr; Swarzędz, pow. Poznań k b; Szamocin, pow. Chodzież k b; Wilczyn, pow. Konin o.

20 lutego: Ceków, pow. Kalisz o.

21 lutego: Dolsk, pow. Śrem o; Grodziec, pow. Konin o; Grodziec, pow. Nowy Tomyśl k b; Klecko, pow. Gniezno o; Krotoszyn k b; Słupca, pow. Konin k b; Turek o; Wolsztyn k b.

22 lutego: Kłodawa, pow. Koło o.

23 lutego: Gostyń k b, Uniejów, pow. Turek o.

24 lutego: Sompolno, pow. Koło o.

27 lutego: Dobra, pow. Turek o.

28 lutego: Chocz, pow. Kalisz o; Kępno o; Mieścisko, pow. Wągrowiec o; Rychwał, pow. Konin o; Uniejów, pow. Turek o.

Zmiany w przepisach dewizowych.

Warszawa, 31. 1. (PAT). W wczorajszym dzienniku ustaw ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, zmieniające częściowo rozporządzenie ministra skarbu z dn. 24 lipca 1936 r. o obrocie pieniężnym z zagranicą oraz o obrocie zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi. Rozporządzenie to ukazało się w związku ze zmianą dekretu Prezydenta Rzplitej z dn. 26 kwietnia 1936 r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi (Dz. U. R. P. nr 86 z 1938 r. poz. 584).

Zmiany najważniejsze są następujące: Wprowadzono zmiany porządkowe w sprawie usprawnień banków dewizowych i agentów dewizowych w zakresie skupu i odprowadzania zagranicznych środków płatniczych i złota.

Obniżona została norma wywozu przy wyjazdach za granicę do 100 zł na osobę (dotychczas norma wynosiła 200 zł) oraz w ruchu granicznym do 5 zł dziennie (dotychczas 10 zł). Normy te zostały wprowadzone koniecznością zmniejszenia wyjazdów, przede wszystkim turystycznych.

Wprowadzono również zakaz wysyłania za granicę złota w stanie przerobionym, platyny w postaci zarówno przerobionej jak i nieprzerobionej, kamieni szlachetnych i innych klejnotów.

Przepisy odnośnie odprowadzania waluty eksportowej zostały ściśle sprecyzowane.

Wreszcie do zapobieżenia tworzenia za granicą avoírów (sum na dobro) w związku z niedawno ogłoszonym rozporządzeniem ministra skarbu w sprawie zgłoszenia i zaofiarowania do skupu mienia, posiadanego za granicą z dn. 7 listopada 1938 r. (Dz. U. R. P. nr 86 poz. 583) obecne przepisy żądają niezwłocznego odprowadzenia do Banku Polskiego zagranicznych środków płatniczych otrzymanych na zaspokojenie całkowite lub częściowe należności od zagranicy z wszelkich tytułów, a więc np. z tytułu usług, odszkodowań, umów o ubezpieczenie, rent i emerytur, opłat licencyjnych i praw autorskich, udzielonych pożyczek, dochodów z przedsiębiorstw, z nieruchomości, z praw rzeczowych na nieruchomościach, z kapitałów itp.

Ks. prob. Walencika zamordowali cyganie

Lublin, 31. 1. Jak już donosiliśmy w Dratowie (pow. puławski) został zamordowany proboszcz parafii, śp. ks. Władysław Walencik.

Władze policyjne wyteżyły wszystkie siły w kierunku wykrycia sprawców morderstwa. W parę dni po morderstwie zwrócono uwagę na podejrzaną zachowanie się cyganów i cyganki, ze wsi Cegłówka u gospodarza Adamczyka. Przeprowadzona u Adamczyka rewizja cyganów dała rewelacyjny wynik. Znalezione 105 zł i 33 gr, bilon zrabowany u księdza, 6 medalionów wyłamanych z kielicha mszalnego, oraz zapalniczkę zamordowanego proboszcza.

Adamczyka i cyganów aresztowano. Pierwiastkowe śledztwo ustaliło również szczegóły napadu. W środę pomiędzy godz. 20 a 21 gospodni proboszcza, wyszła z plebanii po wodę do studni.

Gdy powróciła z sionki wychodziło kilku mężczyzn, którzy wciągnęli ją do mieszkanka, a po steroryzowaniu dubeltówką, bandyci związali gospodyni ręce i wciągnęli do gabinetu, grożąc śmiercią w razie wołania o pomoc. Gospodyni słysząc, jak bandyci wytoczyli kasę na plebanii, usiłując ją rozbicił młotem.

Płądrowanie trwało około 2 godzin. Około godz. 22 gospodyni usłyszała strzał rewolwerowy i wkrótce okazało się, że jeden z bandytów strzelił do powracającego na plebanie księdza Walencika, który bawił w sąsiedztwie. Ks. Walencik postrzelony kulą rewolwerową zaczął uciekać do domu kościelnego Brzegały.

Kościelny usłyszał dwa strzały rewolwerowe, wyszedł na podwórze i znalazł leżącego na ziemi księdza Walencika.

Roczne walne zebranie Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich przy parafii Najśw. Serca Jezusa.

Jedno z najruchliwszych towarzystw katolickich, Kat. Tow. Rob. Polsk. odbyło w dn. 22 bm. swoje roczne walne zebranie w sali Ogniska Kol. Na zebranie przybyli patron Tow. ks. kan. Stepczyński, ks. Siebert, ks. Grabianka, rektorzy Dachtera, Domeracki, Szeszycki, prof. Męczykowski, prezes Akcji Kat. dyr. Goździewicz, pp. Sikorski i Słachciak, delegaci pokrewnych organizacji i inni.

Pochwaleniem Pana Boga otworzył prezes towarzystwa p. Skibicki najpierw zebranie plenarne. Sekr. Domański odczytał protokół z ostatniego zebrania, skarbnik Strzykała zdał sprawozdanie finansowe. Po przyjęciu nowych członków i po wolnych głosach zagał prezes p. Skibicki walne zebranie. Marszałkiem zebrania został ks. kan. Stepczyński. Na ławników powołano wszystkich rektorów i przedstawicieli Tow. Robotników. Ks. kan. Stepczyński wygłosił wzruszające przemówienie, w którym m. in. powiedział, że 11 członków towarzystwa pożegnało nas na zawsze i zeszli z tego świata ks. arcybiskup Teodorowicz, ks. kardynał Kakowski, który zmarł jako pierwszy polski kardynał i śp. Roman Dmowski. Mówca poświadczył zmarłym wiele gorących słów.

Z kolei przystąpił sekr. Domański do odczytania protokołu z ostatniego rocznego walnego zebrania, po czym przystąpiono do sprawozdań zarządu. Prezes Skibicki podziękował m. in. ks. kan. Stepczyńskiemu, ks. Siebertowi, ks. Grabiance za pomoc i po-

parcie. Z kolei sprawozdania zdali pp.: sekretarz Domański, skarbnik Strzykała, bibl. Szymański i przew. kom. rew. Gackowski, który wniósł o udzielenie absolutorium. Uchwalono je jednogłośnie.

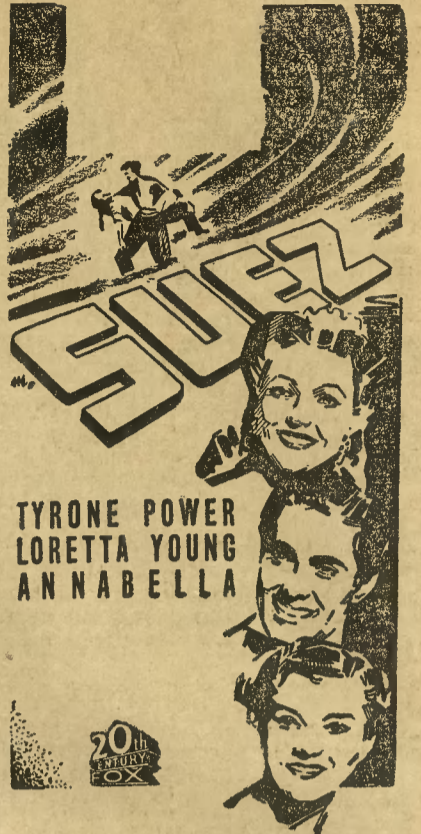
Następnie przystąpiono do wyboru zarządu, który ukonstytuował się jak następuje: prezes p. Skibicki, wicepr. p. Mulcan, sekr. p. Domański, zast. p. Czerwinski, skarbnik p. Strzykała, ławnicy pp. Laszkiewicz i Jeszke, bibl. p. Szymański, zast. pp. Drygalski i Czolgowski. Komisja rewizyjna: pp. Gackowski, Rekowski i Siarkowski, zast. pp. Krol i Majewski, chorąży pp. Krol, Wojtys i Konieczka.

Ks. kan. Stepczyński wspomniał jeszcze o kanonizacji św. Boboli w Rzymie i oddał przewodnictwo prezesowi p. Skibickiemu. Prezes oznajmił, że przy Towarzystwie istnieje Sekcja Młodych, którym specjalnie zajmuje się wicepatron ks. Siebert. Uchwalono zakupić dwa ubiory dla marszałków.

W wolnych głosach przemawiali pp.: Sikorski, dyr. Goździewicz, prof. Męczykowski i Wrzeszcz. Następnie złożyli życzenia delegaci licznych organizacji parafialnych i pozaparafialnych. Walne zebranie Tow. Robotników zakończono odśpiewaniem pieśni wieczornej.

Podkreślić należy pracę sprężystego zarządu z niestrudzoną i dzielny prezesem p. Skibickim na czele. Tej pięknej i społecznej, dla Kościoła katolickiego poświęconej Pracy, niech Bóg błogosławi!

Najbardziej aktualny film



wkrótce w Bydgoszczy.

— **Setny jubileusz firmy.** Jedną z najstarszych firm bydgoskich, magazyn wypraw Kurtza przy ul. Poznańskiej 8, której właścicielem jest Polak, znany kupiec p. E. Kruszczyński, obchodzi obecnie 100-lecie swego istnienia. Z okazji tego niezwykłego jubileuszu firma urządza się specjalny jubileuszowy „biały tydzień”, podczas którego ceny wszystkich białych towarów znacznie zostały obniżone.

— **Uprasza się osoby,** które dobrze widziały najechanie chłopca motocyklem wojskowym dnia 26 bm. na ulicy Gdańskiej, o łaskawe zgłoszenie Gdańska 104. **Rodzina.** (793)

Ambasador R. R. gen. Wieniawa-Długoszewski u Ojca św.

Miasto Watykańskie, 31. 1. (KAP). W ubiegłą sobotę Ojciec św. przyjął na audiencji ambasadora Polski przy rządzie włoskim gen. Bolesława Wieniawę-Długoszewskiego.

Zabójca zmarł w szpitalu.

Mogilno. (mk) Doszła tu wiadomość o nagłym zgonie 54-letniego Elizewskiego Franciszka ze Strzelna.

Elizewski przed dwoma tygodniami skazany został na 6 lat bezwzględnej więzienia za zabójstwo ogrodnika śp. Pątelaka i przebywał w szpitalu więziennym w Poznaniu.

Skazany Elizewski tak przejął się wyrokiem, że dostał rozstroju nerwowego i zmarł na udar serca.

Sp. Maria Bołewska.

Kościerzyna, 31. 1. W wieku 73 lat zmarła siostra Urszulanka Maria Benedykta Bołewska, która szereg lat pracowała jako przełożona zakładu średniego dla dziewcząt w Kościerzynie na Kaszubach. Za wybitne zasługi nad krzewieniem i utrzymaniem polskości w czasach zaboru odznaczona została orderem „Polonia Restituta”, a rada miejska miasta Kościerzyny nadała jej obywatelstwo honorowe. Zmarła działaczka była ostatnio przełożoną domu nowicjackiego SS. Urszulanek w Pokrzywie.

Wybory do rady gromadzkiej w Trzemesznie i Strzelnie.

Mogilno. (mk) Starosta powiatowy mogileński w dniu 23 bm. zarządził wybory do rady miejskiej w pozostałych dwóch miastach powiatu mogileńskiego — w Trzemesznie i Strzelnie. **Wybory odbędą się w niedzielę, dnia 26 lutego br.** Miasto Strzelno wybiera 16 radnych, miasto Trzemeszno 12 radnych.

Stronictwo Pracy idzie do wyborów trz z własnymi listami.

— **Konsulat mandżurski w Hamburgu.** W Hamburgu został otwarty generalny konsulat mandżurski. Jest on pierwszą mandżurską placówką konsularną za granicą.

SPRZEDAŻE

Sypialki
szafy, kuchnie, Nakielska nr 15. (829)

Wózek
modny dziecięcy sprzedam. Szczecińska 19-8. (f108)

NAUKA

Gotowania fachowego
wyczy córki gospodarzki znana restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24. f1095

POSADY WOLNE

Panienci
do towarzystwa gości potrzebne do baru. Wiadomość filia Dziennika Bydgoskiego. f1078

Potrzebne

dzieńczęta do lekkiej pracy. Promenada 55-2. (f1075)

Samodzielna
marszantka od 15. II. Dworcowa 18. f1097

Przychodnia
Pomorska 60-6. (1093)

Dziewczyna
z gotowaniem od zaraz. Gdańska 18-7. 1105

POSADY POSZUKUJĄ

Szukam (f1103)
posługi. Oferty filia „31”.

RÓŻNE

Wieczór towarzyski
urządza restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24, w środę 1 lutego. Ryby, koliduny litewskie, wielki wybór specjalnych potraw, piwa z beczki Okocim Zdrój Pomorski, wspaniale zaopatrzone bufet, dancing. f1096

Spiżytkista
wyswietla na żądanie życie pozagrobowe i te- raźniejsze. Jagiellońska 9 m. 3, piętro. 1934

Naszyc Szan. Czytelników
prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”



Nie rozszerza PORÓW
 Idealnie miękki, załamkowy, bez metalicznych domieszek nieszkodliwy dla skóry sporządzony z cebulek lilii białej, upiększający
uder ABARID

POLECENIA

Meble
 lakieruje solidnie Zakład malarski, Toruńska nr 12. (557)

Meble
 kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812) **Bernarda Nowaka** Bydgoszcz, Długa 10. Uwaga na imię Bernard.

Kiosk Grunwaldzka 109. (671)

2 krowy wysokocielne na sprzedaż Chrapkowski, Salno pow. Bydgoszcz. (801)

Kolonialka dobrze zaprowadzona na sprzedaż. Wiadomość Dziennik. (790)

KUPNA

Kupie (792) kilka żelaznych śrub stolarskich. Zgłośić Długa 16.

Gospośia z dobrym gotowaniem potrzebna. Pensja 35 złotych Weysenhoffa 2-4. (f1106)

Dziewczyna do wszelkich prac domowych z praniem potrzebna. Kosynierów 5, Bielawki. (f1115)

POKOJE WOLNE

1-2 (n870) pokoje umeblovane słoneczne lub dla małżeństwa od zaraz. Chrobrego 8-5.

Elegancki pokój umeblovany, ciepły Chocimska 5-3. (f1086)

2 umeblovane pokoje łazienka, blisko dworca. Sniadeckich 61/6. (f1119)

Pokój umeblovany. Pomorska 3-8. (f1088)

Panom Poznańska 14-5. (827)

Lepszy pokój panu. Gdańska 51, m. 5. (n861)

Pokój Plac Petersona 3-5. (806)

Niekrepujący pokój. Toruńska 4-5. (816)

Próżny pokój pewnym płatnikiem. Nakielska 54. 818

Pokój umeblovany. Śląska 17, m. 2. 815

Pokoje 3 wydzierżawie. Kordeckiego 13, gospodarz. (808 Ł okietka 40-4. 769)

Umeblowany (f1023) łazienka. Sienkiewicza 10/8

Stoneczne umeblovane 1-2 pokoje. Grunwaldzka 5-6. (729)

Lepszy pokój do wynajęcia. Kwiatowa 17-6. (f1064)

Pokój umeblovany, osobne wejście dla solidnego pana. Hermana Frankego 19, m. 9. (n798)

Pokój umeblovany. Świętojańska 16-3. (780)

Pokój umeblovany. Cieszkowskiego 8-8. (f1015)

Pokój słoneczny, osobne wejście. (769)

Zapiszcie się na zatwierdzone przez władze szkolne

KURSY

księgowości, stenografii, pisania na maszynie i niemieckiego

W. Kapturkiewicz zaprzysiężony znawca księgowości **Konarskiego 9, parter. Telef. 36-30. (n-4)**

Pokój umeblovany. Lokietka 50-4. (791)

Pokój ładny, łazienka, utrzymaniem bez, także przyjeżdżnym. Cieszkowskiego 4-3. (f1104)

Pokój umeblovany, osobne wejście Gdańska 127/6. (f1056)

Miły pokój, całodziennym utrzymaniem. Gdańska 62-5. (f1055)

WÓZKI dziecięce
 MODEL 1939
 317 w wielkim wyborze
F. Kreski Gdańska 9

Wielkanoc
 Najlepsze to błyskawicznie utuczone świnie na premiiowej Michałowskiego Centralinie. Zadać oryginalne opakowanie aptekach, drogeriach, spółdzielniach. (n603)

Bielizne
 męska, krawaty, kołnierzyki, koloratki, chusteczki dostarcza znana chrześcijańska fabryka Czarnowski i Jezuitowski, Warszawska, ulica Rymska 8, telefon 11 35, 91. Polacy ządajcie tych wyrobów przy zakupach we wszystkich składach. (n634)

Szalówki
 do podbitki, listwy do pakowania poleca jak najtaniej Feliks Wojciechowski, handel i obróbka drzewa, Pomorska 36, telefon 1189. (n710)

Kafle 24671 piece, kucharki przenośne, przybory do pieców, dogodnie warunki, najtaniej Dworcowa 61 m. 3.

SPRZEDAŻE

Dom wolne 5 pokoje ogród (zamienię na skład) Sokołowski, Zduny 4/1. (f1069)

Trzypiętrowy dom centrum, wpłata 10.000 reszta amortyzacja 15 lat.
Dom składem blisko dworca, do chód 3 600, cena 13 000. Sokołowski, Zduny 4/1. (f1068)

Fortepian (pianino) krzyżowe sprzedam korzystnie. Kraszewskiego 10 (obok Grunwaldzkiej). (n557)

Motocykl Zündapp 250-1800 km okazynie sprzedam Oglądać skład kolonialny, Hermana Frankego 9. (f1039)

Z powodu wyjazdu sprzedam pianino krzyżowe zagraniczne 550 zł. Zgł. Poznańska 7, parter. 812

Maszyna bębnowa. Niedźwiedzia 7-1. (n868)

Maszynę do pisania sprzedam. Kurier, Parkowa 1. (f1101)

Samechód (f1122) używany sprzedam tanio. Sienkiewicza 13, garaż I.

Tapczan jadalne, sypialkę, kuchnie tanio. Lipowa 12. (f1085)

Dom nowoczesny kupię. Wpłata 60-80.000 zł. Oferty do filii Dziennika Bydgosk. „Nqoczesny”. (n859)

LEKCJE

Udzielam lekcji gry na fortepianie i skrzypcach, przygotowuję do Konserwatorium. Przychodzę w dom. Bielawki, Cicha 7, m. 8. (21816)

POSADY WOLNE

Uczeń zdolny i uczciwy chce się wyuczyć pozlotnictwa szklarstwa — potrzebny. Gdańska 22, od 3-5. (1114)

Czeladnik (828) młynarski młodszy obeznany motorem gazowym potrzebny zaraz. Młyn motory Sośno pow. Sepólno

Przychodnia potrzebna, Kujawska 68, skład. 811

Dziewczyna pracowita gotowaniem zaraz potrzebna. Piekarnia, Długa 62. 809

Dziewczyna gotowaniem od zaraz. Wiadomość Toruńska 80, parter prawo. (825)

Dziewczyna dobrym gotowaniem do wszystkiego, porządna, dobre polecenia, zaraz lub 15. lutego potrzebna. Zgł. Dz en Bydg „Uczciwa”. (817)

Chłopak silny do pracy potrzebny. Czerwonego Krzyża 15 826

Fryzjerkę i pomocnika damskiego, dobre sily, posada stała, poszukuje. Franciszek, Żnin, Troch, Sniadeckich. 822

Posługaczka młoda, uczciwa. Adres Dziekanik. (f1113)

Dziewczyna czysta uczciwa z gotowaniem potrzebna. 20 Stycznia 43-7. f1117

Chłopca do posylek z własnym rowerem poszukuje. Kwiatkowski, Gdańska 141. (f1099)

Panna kochająca dzieci potrzebna zaraz. Cukiernia, Gdańska nr 22. f1083

Dziewczyna wiejska z praniem. Wiadomość filia. f1081

12 sposobności

dla oszczędnego i szybkiego załatwienia wszelkich spraw

POLECENIA
SPRZEDAŻE
KUPNA
LEKCJE
POSADY WOLNE
POSADY POSZUKUJA
DZIERŻAWY
MIESZKANIA
POKOJE
RÓŻNE
POŻYCZKI
MATRYMONJALNE

Każdy anons umieszczony w „Drobnym Ogłoszeniach” DZIENNIKA BYDGOSKIEGO przynosi duże korzyści!

Umeblowany Sniadeckich 42-6. (f1110)

Pokoje umeblovane, gabinet, sypialnia, osobne wejście, słoneczne, łazienka, całodziennie pierwszorzędne utrzymanie. Sw. Floriana 3 m. 8. (n758)

2 pokoje frontowe wolne. Długa nr 32. (f1118)

Pokój dla dwóch osób. Królowej Jadwigi 2-9. (805)

Kulturalnemu panu pokój. Słowackiego 1, m. 6, telefon 1059. (n852)

Pokój umeblovany, łazienka. Kollataja 6-3. (f1080)

Pokoje umeblovane, Sniadeckich nr 42-9. f1098

Pokój utrzymaniem. Cieszkowskiego 8-1. (f1090)

Umeblowany (f1092) 1-2 osoby. Pomorska 51/6.

2 pokoje umeblovane dla panów. Grodzka 8-13. (800)

Ładnie umeblovany pokój blisko dworca do wynajęcia. Warszawska 11 m. 6. (n588)

Dwa (n207) komfortowe kulturalnemu panu. Focha 22-2.

Pokój Dworcowa 25-8. f1045

Umeblowany Pomorska 60-6. (f1094)

Pokój umeblovany. Promenada 63-1. (799)

Pokój panu. Przyrzecze 14, piętro. 819

Pokój blisko dworca utrzymaniem — bez. Sobieskiego 2-15. (f1074)

Pokój ładnie umeblovany, osobne wejście. Mazowiecka 18-4. (f1076)

Pokój umeblovany od zaraz. Dworcowa 48-4. (f1087)

Umeblowany niekrepujący łazienka. Petersona 12-3. (f1070)

Pokój ładny centrum dla lepszej solidnej osoby z obiadaniami. Toruń, Nowomiejski Rynek 4 1. (n860)

Pokój Gdańska 58-5. f1111

2 ładne pokoje od zaraz Gdańska 75-6. f1102

Pokój (f1107) Wały Jagiellońskie 15-2.

Stacja (f1084) 60 zł. Król. Jadwigi 13-4.

Niekrepujący utrzymaniem, bez. Sniadeckich 46/4. (f1116)

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuje mieszkania pokoju i kuchni dam 1/2 roku z góry. Zgłoszenia Grunwaldzka 54, restauracja. (804)

3 pokoje (f1062) komfortowe poszukuje wdowa z córeczką. Oferty filia Dziennika „Emerytura”.

Signatura: VI. Km. 134/28, 1123/38, 273/38.
Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VI Mgr Leszek Rościszewski, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr 73 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 marca 1939 r. o godz. 10 w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy, pokój 7, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Marty Fichtnerowej nieruchomości: I. Bydgoszcz — Szwederowo tom V wykaz L. 198 położonej w Bydgoszczy przy ul. Orla 17 przeznaczonej na dom mieszkalny dwupiętrowy. II. Bydgoszcz — Szwederowo tom XVI wykaz L. 546 plac niezabudowany położony przy ul. Orla 19. III. Bydgoszcz — Szwederowo tom XVI wykaz L. 547 położonej przy ul. Orla 17 przeznaczonej na ogród owocowy. IV. Bydgoszcz — Szwederowo tom XVI wykaz L. 548 położonej przy ul. Orla 17 przeznaczonej na ogród owocowy. Wyżej wymienione nieruchomości mają urządzone księgi hipoteczne w wydziale hipotecznym Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy. Nieruchomości oszacowane zostały na zł. 41.965,—, cena zaś wywołania wynosi 31.473,75 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości 4.196,50 zł oraz przedłożyć zezwolenie właściwej władzy na nabycie nieruchomości. Rekojmnię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze madoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie, sala nr 5. (n891)
 Bydgoszcz, dnia 20 stycznia 1939 r.
 Komornik: Mgr Leszek Rościszewski.

Poszukuję 2 pokoje z kuchnią w porządnym domu od zaraz. Zgłoszenia pod „K M 100” Dziennika. (813)

Trzypokojowe mieszkanie marca lub kwietnia, 1 dziecko. Oferty filia „Urzednik”. (f-1061)

DACH NAD GŁOWĄ

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY
 Cena w tej rubryce i wiersz 50 gr

1 pokojowe: Kozietulskiego 32, Bielawki kuch. Sienkiewicza 28-2.

1-2 pokojowe: kuchnia. Toruńska 1-5.

3 i 1 pokojowe: kuch. wyg. Sniadeckich 13/1

2 pokoje: kuchnia, Niecała 43. urz. Grunwaldzka 25.

4, 5 i 6 pokojowe: komfort. Jagiellońska 28/8

3 pokoje: wygodami (nowy szpital) Curie Skłodowskiej 24.

5 pokojowe: mieszcz. Chodkiewicza 22/1

1 pokojowe Stan. Bydgoszy.

3 pokoje f1067 wygodami, nowy dom od 1. III. 39. Kaszubska 12/3.

Krańskięgo 4-5 z łazienką. 831

Pokoju! kuchnię poszukuje emerytka, jedno dziecko od 1. 2. Oferty „Sumienna emerytka”. (824)

5 pokojowe mieszkanie komfortowe, dzielnica willowa ul. Kopernika zaraz do wynajęcia lub od 1 marca. Wiadomość ul. Zamojskiego nr 6 m. 2. f856

3 pokoje łazienka, służbowy, balkon do wynajęcia. Jackowskiego 14-4. (830)

2 pokoje kuchnia, rolą wynajmę. Gołębia 43. (f1079)

2 pokoje kuchnią, bezdzietnym. Gdańska 111, obuwie (f1091)

2 pokoje umeblovane, łączne Świętojańska 5-4. (f1100)

DZIERŻAWY

Ubikacje fabryczne również na składnice, duże. Marszałka Focha 16 m. 3. n458

Lokal handlowy 140 mtr², dwie wystawy, Długa 34 zaraz wynajmę. (n837)

RÓŻNE

Zginął 821 piśs Bernardyn proszę zwrócić wynagrodzeniem Grunwaldzka 43, Fiutak.

Grafolog jasnowidz. Król. Jadwigi 13-6. (807)

Edmund W. (f1063) odezwił się — czekam L.

Zarząd Kasyna Oficerskiego Pułku Piechoty w Suwałkach ogłasza przetarg na dzierżawę stołowni i bufetu kasyna od dnia 1. IV. br. Po szczegółowe warunki dzierżawy należy zgłaszać się do zarządu kasyna, w terminie do dnia 15. II. 1939. r. n827

Unieważniam książeczkę wojskową na nazwisko Michniewski Stanisław, Łęczycka 5. 802

Unieważniamy 2 blanco weksle po 500 zł wystawione 28. 12. 38 r. pp. Wiktorii i Czesławowi Miłkołaczakom, Bydgoszcz, których nie wykupujemy. Maks Rutkowski, Wanda Stachowiak. Bydgoszcz, 31. 1. 39 r. 795

19-letni młodzieniec szuka w celu towarzyskim przystojnej panienki. Oferty pod „K W.” 798

100-150 zł dam za pośrednictwem w szybkiej sprzedaży kolonialki — nagły wyjazd. Adres wskaże filia. f1057

Chiromantka przepowiada zdumiewająco Warmińskiego 17/4. (f1089)

MATRYMONJALNE

Żony 20-25 lat, blondynki, ujmujące, sympatycznej, z prezenją, szukam. Posąg dla wspólnego dobra niezabędny, wdówki niewykluczone. — Posiadam 15.000. stanowisko samodzielne, 35 lat. Oferty wraz z fotografią skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Inteligentny”. (f1120)

Dnia 29 stycznia 1939 r. zmarł pracownik Zarządu Miejskiego — Zakładu Pomp Wodociągowych s. p.

Władysław Andrzejewski

Zarząd Miejski traci w Zmarłym gorliwego pracownika, który przez 16 lat nieprzerwanie pracował dla miasta.

Cześć Jego pamięci!

Bydgoszcz, dnia 31 stycznia 1939 r.

Zarząd Miejski — Wydział IX.

Uroczeb odbędzie się w środę, 1-go lutego 1939 r. o godz. 15-tej z kaplicy szpitala przy ul. Br. Pierackiego na cmentarzu parafii Św. Wincenego à Paulo. (n853)

Gdańska 20 a.

Gdańska 20 a.

Podaję do łaskawej wiadomości, że z dniem 28. I. urządzam

Tani Tydzień Pończoch

już od zł 2,50 — gazowe
2,75 — Jedwab naturalny
2,35 — „Szaniec” trwałe
3,25 — „Arosa” — „Esla”
1,65 — Maco żyrdardowskie

Antoni SUSALA
BYDGOSZCZ GDANSKA 20 a.

„VARSOVIE” GDAŃSKA 42

od 1-go lutego oddzielnie

WYSTĘPY

znakomitego artystycznego zespołu baletowego.

LEONI

oraz dosk. humorysty JASIA ŚWICZA króla liliptów Humor i dancing do rana.

(n871)

Zaprasza szanownych gości gospodarz.

Pokój stołowy

czarny dąb, na 12 osób, składający się: z bufetu, kredensu, witryny, zegara, stołu rozkładanego na 24 osoby i krzeseł, z powodu wyprowadzki korzystnie do sprzedania. (n858) B. Knodel, Chełmża ul. Toruńska 33

Pełnometra „Halina”

uprzejmie zawiadamia P. C. Klientelę, że otwarcie składu przy ul. Dworcowej 7 telefon 14 63 (n890) nastąpi w sobotę 4 lutego.

Stenotypistki z umiejętnością płynnego stenografowania w języku polskim i niemieckim poszukuje poważna firma eksportowa w Gdańsku. Zgłoszenia „P. Z. 100”. (n847)

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Repertuar kin bydgoskich

APOLLO: Dziś „Radość życia” z Ireną Dunne i najnowszy tygodn. W czwartek 2 bm. o 12,30 „Zamknięty świat”. Cały part. 25 gr. bałk 50 gr.

BALTYK: Tarzan „Zielona Bogini” oraz „Za nawiasem życia.”

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4 Dziś dwa filmy polskie „Profesor Wilczur” z Stępowskim i „O czym marzą kobiety” z Sienińskim.

KRYSTAL: „Pokrzywdzona” w roli gł. Jeane Boitel, Jean Galland i in. Nadprogram kolor. groteska. Poraz ostatni.

LIDO: Dziś premiera „kłamstwo Krystyny” w roli gł. E Barszczewska, M. Cwiklińska, J. Stępowski i in.

MARYSIENKA „Romanse Cygańskie” w roli głównej Brygida Helm i Joseph Schildkraut i in.

Ucznia

z odpowiednim wykształceniem przyjmie (n826) Drogeria pod Lwem Cz. Jankowski Kruszwica, tel. 83.

POSADY WOLNE

Dziewczyna 789 do pracy domowej potrzebna. Jackowskiego 19—13.

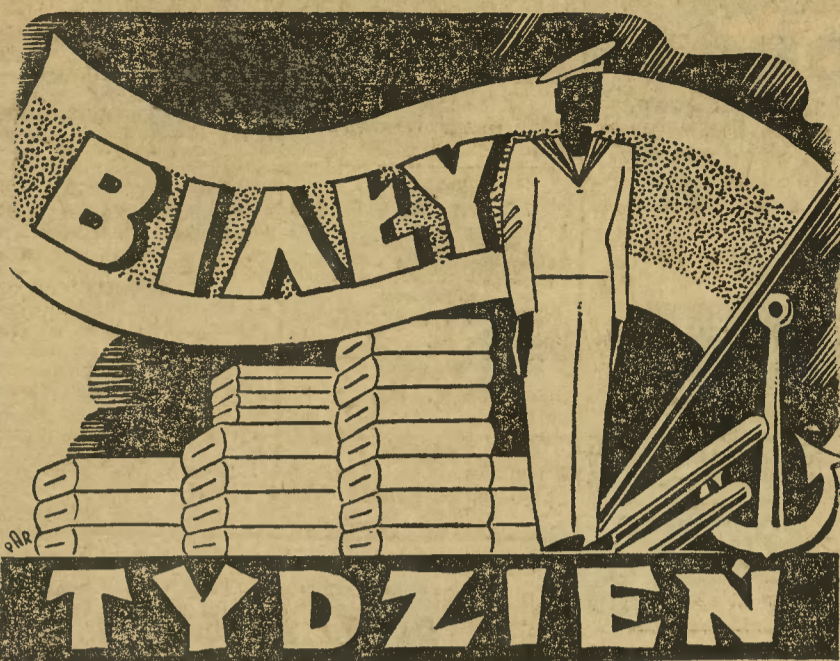
Zdolna służąca do wszystkiego. Promenada 5—3. (f1060)

Służąca (1078) zaraz. Sienkiewicza 46/1.

Praktykant absolwent Gimnazjum Kupańskiego potrzebny zaraz. Bracia Bażańscy, Bydgoszcz Gdańska 17. (n850)

Przychodnia M. Piotrowskiego 3/8. (f1072)

Panienska obsługi gości potrzebna. Marcinkowskiego 12. (f1071)



Rozpoczynamy od dnia 1-go lutego

Materiały białeżniane	Żnlety
Surówka pojedyncza szer. 0,50 zł 0 ⁴⁰	Inlet różowy 80 cm. zł 1 ¹⁰
Płótno 70 szer. 0,55 zł 0 ⁵⁰	Inlet różowy 160 cm. zł 1 ⁹⁰
Płótno 80 szer. 0,60 zł 0 ⁵⁵	Inlet czerwony gwarantowany 80 cm. zł 2 ²⁵
Płótno pościelowe 140 szer. 1,25 zł 1 ⁰⁵	Inlet czerwony gwarantowany 160 cm. zł 4 ⁷⁵
Płótno pościelowe 160 szer. 1,45 zł 1 ²⁰	Ręcznik damast. 0,80 zł 0 ⁵⁵
Płótno na prześcieradła 1,30 zł 1 ²⁵	Ręcznik pikowy 1-a gat. m. zł 0 ⁸⁰
Madapolan 80 szer. 0,80 zł 0 ⁷⁵	Ręcznik frotte 0,65 zł 0 ⁴⁰
Nansuk kolorowy zł 1 ⁰⁵	Prześcieradła kąpielowe dla dzieci zł 1 ⁸⁵
Nansuk deseniowy 1,20 zł 0 ⁹⁵	Sclerki do szkła czysto liniane 1,20 zł 1 ⁰⁵
Popelina dobry gatunek zł 1 ²⁰	
Popelina deseniowa 1,60 zł 1 ⁰⁰	

Chusteczki w dużym wyborze.	Kapy
Firany	Kapa tiulowa zł 7 ⁰⁰
Firany kuchenne zł 0 ³⁵	Kapa wafłowa zł 3 ⁵⁰
Firany tiulowe zł 0 ⁷⁵	Koldra na wacie zł 8 ⁵⁰
Firany zakardowe podwójne zł 0 ⁹⁰	Brokat 125 cm. szer. 3 ⁰⁰
Siatka 3 m szer. zł 2 ¹⁵	Kreton angielski 125 cm. szer. 3 ⁴⁰
Modna koronka 3 m. szer. zł 4 ⁸⁰	

Płótna największych fabryk krajowych jak:

Scheiblera i Grohmana, Zakładów Żyrardowskich, Schösserowskie, Widzewskie, Krusze Endera i Cieczowiczki we wszystkich gatunkach i szerokościach po cenach bezkonkurencyjnych.

BYDGOSZCZ
Rynek Marsz. Piłsudskiego 7
Telefon 13-23
Śniadeckich 49.

Ogrodnika kawalera poszukuje od zaraz Maj. Taszewo poczta Jezewo pow. Świecie. Podanie warunków i kopii świadectw. (n829)

Panienska do obsługi gości, dobra siła fachowa. Zgłoszenia świadectwami Cukiernia „Ziemiańska”, Długa 29. (794)

Dziewczynka potrzebna, posługa całodzienna. Cieszkowskiego 8 m. 4. (f1066)

Akwizytorzy Księgarń Wydawniczych otrzymują nowe bardzo kupne dzieła do sprzedaży ratulnej. Wysoka, dobrze płatna prowizja. Dokładne oferty tylko rutynowanych do Dziennika Bydgoskiego pod „Księgarnia”. (f985)

Stłużąca pracowita, uczciwa możliwie ze wsi natychmiast potrzebna. Cieszkowskiego 20, m. 1. (n854)

Poszukuję (n788) starszej gospożynie z dobrym gotowaniem. Oferty do Dziennika „Starsza”.

Szofer-mechanik trzeźwy, z dłuższą praktyką, do ciężarówki „Polski Fiat” potrzebny zaraz. Pierwszeństwo mają szoferzy z kaucją. Hurtownia Prywatna Wyróbów Państw. Monop. Spirytus., A. Nowacki — Wejherowo. (n857)

Kasjerka do baru (na wyjazd) potrzebna. Zgłosz. „Palais de Danse”, Marcinkowskiego 4. (n855)

Tajemnica nigdy nie starzejącej się kobiety



A ni jednej zmarszczki w wieku 45-ciu lat! Gładka, jasna, nieskazitelna cera młodej dziewczyny! Robi to wrażenie cudu, ma jednak naukowe uzasadnienie. Jest to cudowne działanie „Biocelu”, szumiewającego wynalazku Profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego D-ra Stejskal. Biocel jest to cenny naturalny, odmładzający składnik, niezbędny dla każdej gładkiej, nie pomarszczonej skóry. Wchodzi on obecnie w skład Kremu Tokalon koloru różowego, spreparowanego według oryginalnego, francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon. Odżywia i odmładza skórę podczas snu. Budzi się Pani młodsza z każdym rankiem. Zmarszczki są wygładzone. — W dzień natomiast należy stosować Odżywezy Krem Tokalon koloru białego (nie tłusty). Czyni skórę jasną i świeżą, rozpuszcza wagi i usuwa wszelkie wady cery. Odmłodzi się o dziesięć lat i pozostań młodą! Połóż kres zwirotomiałym mięśniom twarzy! Pozbądź się nieczystej, zmiędłej cery! Odzyskaj jasnę, jedrne policzki i delikatną urodę dziewczęcych lat! Będiesz zachwycona cudownym działaniem obu Odżywezy Kremów Tokalon. W przeciwnym razie chętnie zwrócimy Pani pieniądze.

(n-845)

Cukiernik młodszy do obsługi gości może się zgłosić. Ziemiańska, Starogard. (n863)

Uczniwa (n869) dziewczyna potrzebna. — Zgłoszenia Matejki 7—8.

Fryzjerka od zaraz na stałe potrzebna. Jagiellońska 26. 820

Bufetowa znająca „Express” potrzebna. Zgłoszenia „Palais de Danse”, Marcinkowskiego 4. (n856)

KUPNA

Piec kąpielowy (węglowy) w dobrym stanie kupię. Oferty pod „J. G.” (803)

Kupię 814 wóz na resorach jednokony zaraz. Sieradzka 35.

Tokarkę do metalu, toczenie do 1,50 kupię opis, cenę podaę. Fabryka Zegarów Poznań, ul. Mostowa 15. n862

POSADY POSZUKUJĄ

Kreślarz (n825) z długoletnią praktyką, znający rysunki, szablonny, obróbkę maszynową i ręczną szuka posady jako majster lub podmajster w tym zawodzie. Oferty Dziennik pod „Kreślarz”.

Technik budowlany szuka posady. Oferty filia Dziennika Bydg. pod „M. P.” (f1047)

TEŻ PYTANIE!



— Czy to dziecko może do pana należeć?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń ndziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną i społeczną: Zygmun Felczak; politykę zagraniczną i gospodarczą: mgr Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy: Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Świątek dziecięcy”: Janina Herbetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dionizy Wesótek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.